ERIE G. GOUILLET
KS, RELIURES, E
9

9903
I

BJ

Dziennik

I.

Long. N. 50° 44'
Lat. E. 7° 6'
Alt. 60 m.

Bonn, 16 Lipca 1895 r.

Oto dam znów raz to dawno przerwanego pisania notatek z codziennego życia; tym razem nie pod równikiem, ani nad Nilem, ani w nizinie Mekkowskiej, lecz tu nad nieboszczką Renem, od którego świeżych, ożywiających okolic czerpię wrażenia duszy i ciała po burzach ostatnich lat. Ach ożywcze mnie! Dajcie mi znowu jakiś cel życia - zainteresowanie się czemkolwiek - gdyż skalem się maszyną i to złą i pleśnią pokrytą maszyną! -

W domu Dr Schmitza, na Lennéstr. 24, mieszkam dość dawno, gdyż powierzyłem mu swą rozstrojoną „ego" już 30 Maja. Kąpię się mało, elektryzuję, spaceruję wiele po ślicznych alejach w Bonn i po jego okolicach - a nadewszystko niepiję nic prócz wody i niezażywam żadnych zdradzieckich proszków - dający sen wspaniały i zapomnienie, lecz z następstwami: „hell and nausea - tastes of Djehenna"!

Bibl. Jag.

Dotychczas bez niéjh skutkowała ta
reńska kuracja (bez „reńskiego") - śpię
dobrze, jem za 2ch, spaceruję bez naj-
mniejszego zmęczenia godzinami -
ale Duch dawny nie wróci dotąd, wszyst-
ko mi jedno co się dzieje na świecie,
ludzie mnie nudzą, niecierpliwią cza-
sem najwyżej chyba, nic prócz śmierci
s.j. żadna inna wieść nie wzruszy
mię z apatji - chyba wieść jakie-
goś bezgranicznego osamotnienia
gdy wspomnę straty ostatnich lat
zakończone złożeniem w grobie w Li-
stopadzie Ojca i długoletnich przy-
jaźni smutny koniec nad jeziorem
Wörther! Czemu w 1888m roku
przed okropnym 29 V= Lipca który
zdemolował we życie, niespodziewanie, już
wcześniej, inną postać! Kismet!
Przodem my dalej nić wątka!
Wyprowadzę się z którego napisa-
łem list do Harolda Whitéa do
Port Saïdu, do roku przerwała
się nasza korespondencja kaca-
kalna, może i on powrócił ad patres!

Niejmy nadzieję że nie, inaczej wspólnie
by mi świat opustoszał! A mamy zamiar
odbyć jeszcze kiedyś podróż do Indyj i
naokoło świata. Podróż, oderwanie się
od Europy potrzebne mi są jak po-
karm. Niemy - stoi już nic przed
naszymi tego rodzaju niewygodne. Oby-
dwie usposobienia.

Ale nieskarżmy się - dzieją się gor-
sze rzeczy na świecie! Dzisiejsze ga-
zety przyniosły telegram - jakiś na
Dr. S. pomyślał przy stole - że Stam-
bułowa w Sofji napadła zgraja jakaś
i tak go pokierowała że musiano
mu z następnej po wypadku nocy
amputować oba ramiona i wyjąć
1 oko. Stambułow - ta śpiżowa po-
stać, drugi twórca Bułgarji stał
się żywą mumją. Tak dziękuje ta
hołota swoim najlepszym siłom!
Allah kerim!

18. VII. Stambułow umarł. Prasa
cała śle przemowy na moderów -
i na niedołężne zwłoki dzieła Ferdy-
nanda. Szkoda Stambułowa, ale
przynajmniej śmierć mu ulżyła, dal-

szego takiego pijaka on napewno nie pożądał!

Na dworze dosyć mimo, kilkoroznego dnia. Mimo to odbyłem spacer ze starym doktorem z Mecklenburga, takim pacjentem dra. S. Człowiek wszechstronnie wykształcony i niemówiący zbyt wiele o sobie ~~nie~~ niemudny.

Resztę dnia czytałem Bulwera (Ernest Maltravers) w szwedzkiej tłumaczeniu. Obiadek Tauchnitza.

19. VII. Dopiero po obiedzie zimno, wieczorem o 10½ przyszło mi się że to był 18ty Lipca! Co za data! „O Kammer o Kämmer am Attersee – Sieh Gott, dass ich dich wiedersehe!" – Dodałbym dziś: „Vor deinem vokalbekannten Thor – Erschau' ich heut nun Trauerflor!" Co 2 lata niemczyzny ze mną! Co będzie dalej?

Na dworze dosyć, w alejach błotnisto tło do moich rozmyślań". Dr. S. należy być coś napisać, ma

rację - trzeba się przezwyciężać i złamać lenistwo które zupełnie mnie ogarnęło. Ale co! Moja aferka jest za mało popularna - co gdyby napisać do Fenerbahçe angielskim lub po niemiecku może sami na mnie zaczną u nas. Ale co mi to szkodzi czekać! Siadę do szkicu etnograficznego o Bułgarach, autochtonach wyspy Fernando-Poo. O wy dzikie brunetki pustowia - chętnie bym z wami w lesie, bo czynności mi stoją wówczas niżej od was nawet. Wy polujecie, łowicie ryby i wyrabiacie olej palmowy - ja nic nie robię! -

Popołudniu nakt mi D. że słyszała tu jakąś „wielką menażerją". Niebyłem w żadnej od dzieciństwa; miałem ochotę ją pewno lata całe nieopłaconą siebie „ex libertate" poniżony jednak dla zabicia czasu. Wcale ciekawa była niestety - co rzadko się zdarza w Europie, miała nawet kilkoro tonowe nadwagi. Potrzeba na wymuskującą się pozorne perypetami małży mi się

noca noca wiatrowania po nocy Mungo w 1883-im roku i opanowała mnie nostalgja za niespotkanie opuszczonemi tak wspomnień dobrych pełnemi stronami. Chyba wrócę do Afryki! Żyjąc się z nią i tak - będzie to moja najlepsza!

Piętra kolekcji lwów (14) miał ów nie ów manierjasz, jeden okaz był poprostu wspaniały. Między małpami pociesał ~~a~~ szympansa i ~~goryla~~ orangutanga; niespodziewałem się na leść tyle w małem lwie miłem wesołem Bonnie.

Ulewny deszcz podczas powrotu wpędził nas do tramwaju - lokomocji której nie cierpię - lepszej jednak niż wbrojenie się w pancerzol jak stara baba.

Partja „Halny" rozkoszna dzień. Polubiłem tę japońską gęś - opartnerów tylko tandno - grają ją ta tylko doktór i córka jego Kasja.

20 i 21. VII. Opaśne kwantyzmy nudy mazgaje, t.j. kapitalistyczne - jest

chyba do zamówienia Dessert i znów dessert!
Pozostaje więc tylko po za obrębem pięknych cyfronic Bulwera i trochę akrobatycznej pióra nad zamkniętym szkicem stenograficznym ℔ o Bulwerach.

Dziś, w niedzielę rano, popołud. pojechaliśmy kolejką do Brühl i widzieli zamek. Najbardziej w nim uwagi godne są: wspaniały vestibul ze schodami /marmur/ i olbrzymią fontanną, chińskie sufity. Wśród portretów, śpiących licznych elektorów, głównie Augusta Klemensa, malowanem takie nieumiejętnie jakiejś pensalia portret /life-size/ Marji Leszczyńskiej jako królowej, w sali obok Katarzyny I, Jakiej Elżbiety Sasa Saxonej rosyjskiej, jeszcze dalej Piotra III i Katarzyny II. Ekwipaże wozu na zielni różnici wybornej portret matuszy Augusta Klemensa, z którą nastąpiła mniejsza nie ozięć i wyrotać długie wojny domowe i wojny: Malisz S.D.!! — Portret chercher la femme! Portret!

Co za restauracja!

22 VII. Dessert conservare i nowy tydzień.
Przejrzyjmy nasz wesoły tom Bulwera:

„Pelham". Lekcs z Hamburga dowiedział się wczoraj moją skrzynia książki, mapy i manuskrypt. Cieszę się z nią z pewną niecierpliwością — fotele już są do „sikiem" a mapy do dalszej stabilizacji: „podróżowania" chociaż to nie w pokoju bywalcem.

Środa 24. VII. Skrzynia od Lekcsa przybyła następnie te więc generalne zapakowanie moich szpargałów, książek, map i fotografij. —

Piąt. 26. VII. Żyjemy przez kilka dni znów w pewności wertujące na szpargały. Niestety szajka krakowska ulżyła skrzyni nieco co do fotografij; widzę braki szczególniej co do zbiorów ze Wschodu. Ciągłe jasne reminiscencje „Żuławskiego". Jedy" Brr! Psy to wstrętne całe banda Żuławski Dobrzyński & Comp.! Malesz! Allah kerim! Obstalowałem sobie nową mapę Afryki Liddekkera w 6 ćwierciach z 1942.; powinna zawierać najnowsze faktaty już co do Kongo i jeziora

Czad do którego tak się cisną Niemcy Anglja i Francja. –

Niedz. 28 VII. Dobrawa wyjechała na tydzień wakacji do Kolonji – w domu więc męskie gospodarstwo zaprowadzę. Dr. jednak porsciwy cały dzień na nogach i dogląda wszystkiego. Jedzi. wojskiem jest co tam człowiek się napracuje. Mogłby mi oddać trochę swej wytrwałości!

Pojechaliśmy do Remagen gdzie odbywał się odpust. Ludu napływ był niezmierny – ci z Eifli przybyli całe karawany. Szalony tir tłok panował przy wiadomym miejscu na peronie „Loreley" który spóźnił się o 2 godziny przeszło.

Czw. 1. Sierpnia. Mapa moja nadeszła. Niepokojąca nic do życzenia z wyjątkiem części marokańskiej i włoskiej Erytrei gdzie są (w pierwszej głównie, co do prowincji el-Sus) niespokojności.

Przybył list od Whitéa z Port-Saïdu;

Bibl. Jag.

pracuje biedak jak koń! spędzi 6 miesięcy na Cejlonie dla swej kompanji, zimę i część wiosny w Kairze (o przeklęty a jednak tak piękny Kairze - tu chodzi. Di który mógł lepiej tam wiedzieć, j: poważniej, zimę 1892-93.!!!) również dla niej; obecnie zaś siedzi w Port Said nad rzeczywistego kwiatu: "what about coal"?! Wszystko pracuje - tylko zemnie zdegenerowany lenisiec, bydle do niczego!

2. VIII. List od Kazia! Intrygi dworowe ogromnie niewspółczesne wołają mnie do Kalisza. Naradziwszy się z doktorem postanowiliśmy najpierw odrzekać wyraźnego określenia mi o co głównie chodzi i podług tego postanowić czy pojadę i na parę dni przerwać kurację czy też, co byłoby lepiej (dla zdrowia) to będzie zależeć od plenipotencji bez uszczerbku dla interesów materjalnych, co do których, po

ostatnich Lekcji – muszę być 6. ostrożnym.

Sob. 3. VIII. Odpisałem Whitehowi – dając mu bez oporu do zrozumienia się małą szpilę jako inkarnację przysłowia „sic transit gloria mundi" jest dawny „kacyk", – prawny, przyjazny „portjer Halmy" z 6cim, powodem spoglądając okna i poczęci wnętrza tubylczych antyprzejaśniaczy! Znalazłem piękny słownik sanskrycki – ale cena jeszcze mnie odstrasza. Za to nieoczekiwanie nabyłem nowy dawno szukany egzemplarz (egzotyczny, czy studyjny?) broszury Chattopadhâyi „Der Buddhismus u. das Christenthum".

Niedz. 4. VIII. Odbyliśmy wycieczkę do Königswinter która zresztą skończyła mi kością w gardle; na „poncie" (przewozie) albowiem przy Rauschendorfie znalazła się jakaś niedbała jejmość – istny prototyp mej nieszczęsnej swaty H., również rozszczęściła się, podmalowana, tiède, i „fintiflueskowato" ubrana, w domu – o horror – miała tobie fiszka i (chwé jej niebyło słońca) bracia na

parasolkami o ty którejś wymyślił
ów instrument, będę wiosnie po
śmierci w swej dżehennie perskoter
takiej H-ty, w cylindrze obok jej pa-
rasolki!) wspólnie jak jej nienawi-
stnej pamięci pocałuję!
Przyszni mi się na pewno w
nocy. Apage satanas! –

Pon. 5. VIII. Odpisałem Korionowi
pewnie by, jak tylko wróci z
zagranicy obszernie mi opisał
o co chodzi na resia byłem więc
ostatecznie zdecydował się co
wczynić. –

Podczas spaceru wzdłuż Renu
zabrałem 4 listki motyla
(Sphinx Euphorbiae L, jak się
zdaje) żyjącego na jednej tylko
Euphorbiacei tutej (tak zwanej
Wolfsmilch niemców) dla córeczki
doktora, i nazbierałem sobie
nieco z tem kłopotu gdyż
wiem, jak dotąd przynajmniej
zamierzam iść daleko od nas,
duża więc odzwyczaić i z godziny
mogą by im dostarczyć po-

karmu. Towarzyszy mi zwykle
u tyle funcjonarjusz na emerytu-
cie b. pruskiej kolei, ten
niemający - niejaki Adolf Fakem-
heim ze Szczecina, człowiek b. inteli-
gentny, wszechstronnie wykształcony
i "Weltbürger", znający lat i szkołę Epi-
kura bynajmniej nielekceważący! Towa-
rzyszy mi też często przy expedycjach "bu-
kinistycznych" jak niegdyś biedny ś.p. Tom-
czek w Paryżu! O "Quai des Grands Augustins"
gdzie owe czasy pełne światła przepych
i cienie dochodzących do szpiku kości!

Wtor. 6. VIII. Zwyciężam się dziś na
automatycznej wadze: 140 ℔, podczas
gdy p. F. waży 170, mimo obfitego
śniadania zjadłowego potentatom
tylko tyle - nie nowinka!

Wspaniały widok miliony dziś z wieży
Godesburg na całą okolicę. P. F. jednak miał
przyjemność nieco zatrutą zejściem z wieży
gdyż niemógł patrzeć nadół by niedostała
zawrotu głowy musiał nieco zchylić by-
łem trzymając się za obsadzenie. Gdyby
był upadł dostałoby się nie mniej
170 ℔ na bruk - ale Bogu dzięki niemy-
ślał tego za com nam szczęście wdzięczny,
gdyż byłoby rzecz pokutu, niemógł jakaś.

Sob. 10. VIII. List od Wrbíta a powrót
monotonje tygodnia, w którym pod
naciskiem doktora tłumaczyłem ofia-
rowane mi przez Dr. Montero notatki
„Apuntes sobre la Profilaxia y tra-
tamiento de las fiebres palúdicas"
na język niemiecki. Niemniej mi nasz
Dr. S. Jacoweé że od 90-ych czasów w któ
rym mi Montero to na Fernando Póo
ofiarował w manuskrypcie, nieopubli-
kowanem tego i niepublikowanego
tym. Jeśli Dr. S. tak bardzo dałby
pilił to może uzyskiwa nawet
niebrzeżone „Apuntes" ujrzą
światło dzienne. —

Nie. 11. VIII. Rano rozdzielamy z
Fr[au] mumia słowiańskości tutejsze,
wcale interesujące, ale zgodzimy się
z Fr[au] że niczej pod względem ilościo-
wym nie jakościowym, oprócz nie-
których przedmiotów jak n.p. Trelesiowe
kości z Neanderthal (praehist. człowiek (?)),
malowane szkielety z Mekarheim i
niektóre rzymskie i frankońskie
przedmioty.

Popołudniu ekskursja do Königswinter

powrocem a stamtąd na Petersburg koleją „zebata"! Powiść naturalnie jeszcze musiał uroznaicić!

Piat 16. VIII. Pisz. o jednem oku, drugie pod bandażem. od kilku dni zaś ból w lewem oku który w kości włet się dotkliwym. Konsultowałem Prof. Sämisch. Muszono dbyć operacje ± 13^to i wydobyto z białka pesorzyta 12 cm. Drugiego, który zdawał powagę jak Sämisch. Inteligentnego w alkoholu do prof. Ludwiga okazał się Filaria Loa ma być pochodzenia afrykańskiego – ale powiedział z Egiptu wyjechałem już przeszło 2 lata temu, z Zachodniej Afryki przeszło 4 (Luty 91.) Jak mi ładnie lepiej muszę odwiedzić Ludwiga i dowiedzieć się coś ściślejszego. Czasu przyszłego nie użyłem na to nędzne zdanie człowieka. „Frau von Vorsehung geb. Zufall" zdaje by A. E. w Teod. Fr. Vischera oryginale: „Auch Einer"! Właśnie czytałem niedawno to nieczytelne fantazja!

Dziś otrzymuję list od wakiego ministra-rezydenta z Egiptu, p. Kojandera, który się dopomina o należące mu się jeszcze odemnie £ 23-12-0. i pyta ko-

- nic stoje się niezrozumiałym. Prawda że pewne wypadki zwłaszcza się retrospektywnie tylko zastanawiają. Lecz jest to pierwszy list Krojanda i znów w tonie à la Kaulbars! Odpisałem mu niezwłocznie jak również do Kocia, bym znów wystał na moje conto do Kairu owe summę.

Jutrzejszy dzień ma do listów napisałem i znowu list do White'a do Port Saidu, i do Bodki. Wszystkim robotą zniosom stało się zadość obecnie i to przy jednem oku kiedy przy 2-ch zdrowych niemogłem się zdecydować do 1-go. Pomoże się - bie samego !!

Jeszcze wypadek „mojej kroniki rzymskiej": Liszka № 1 reszta dnia w kabjanie melancholicznej. Smacznego snu!

Sob. 17 VIII. Wyexpedjowałem wczoraj wszystkie 4 listy, Krojanda i Kocia (z wentylem „kaulbarsem" Krojanda) zrekommendowane i odbyłem z P. am Ilugt spacer nad Renem. Oko dziś zowu już wcale nie

Dolega, wkrótce będzie można
nabyć nowy bandaż, lżejszy -
obecny „krzyżowy turban" nieznośny.
Żanię sobie głowę co urządzić z
mą nieszczęsną „Santa Maria" ;
siedlością na „Fernando-Poo"!
Kosztowała mnie £2450 w r. 1886
gdyby uskuteczniał to szalone
kupno. Wybudowany dom mieszkal-
ny ale pokłócony nowe £2000 tak
że mnie cały ten „szpas" kosztował
4½ tysiąca funtów - ardiu!
Dziś tam w najlepsze gąszcz za-
rosła wszystko. Po śmierci Teodora
plantacja tak dobrze jak na ofiarę
i teraz kosztuje mnie każdy poto-
wejów z Santy Isabeli. W zeszłym
roku chciałem zdobyć dla niej Dzieł-
nego Vaboeckhovena, wynieniłem
z 10 listów w tej kwestyi z siostrą
jego w Brukseli i nim w San Sal-
vador - pudło. On zaś jedyny coś z
tego zrobić potrafiłby. Ja sam tam
więc nie wybiorę chętnie gdyby niestety
owa londra domu mieszkalnego i

wić wspomnień z których co chwila wypuszczał się niezawodny duch Teodora, dziwnie lekkomyślnego, lecz prawdziwie niezawodnego, a przytem – zadatku natchnionej onierdzącej – pozwoliły tości- tej – H-ej, która mnie cześć życia i pozycję – jemu wszystko zawdzięcza. Zwróciłem się mnie ta okoliczność szkoda czepia, opuścić salonos! vanovo. –

Jeśli zdobędę jasne Ves- beckhovena – osadzę jego tam i zobaczymy co będzie z tego, tem bardziej że on ma dobrze Santa Maiję, polit się zawsze do niej, chciał ja w 1893 – roku, gdym był w Egipcie, nabyć – i tylko brak fundusów nie dozwolił mu tego uskutecznić. Nie- malorbaty kapitalistów do utworzenia projektowanego kon- sorcjum, nawiązał znajomość zondem, który tak był dla

mnie pora dawna i przyjaciół
owa pozna w środkowej Ameryce
– z której i siostra jego rja przy-
nelibijemy go wydostać. Może
mu tam ruszka dobrze – w
takim razie – niema co tylko po-
wiedzieć naszym chęciom: stop!
Jeżeli go wydobędę – przy-
chodzi mi coraz wyraźniej pro-
jekt podarowania całości
misji: z tem by zjeżdżał cały ob-
szar 500 hektarów rozparcelowali
pod dzierżawę małych farmerów któ
re oddałaby, podług ich umo-
wia najlepszym swym uczniom
pozy ich ukończeniu rok z wy-
chowanka jakiej misji lub w.
ogóle podług ich uznania. Sam dom
zaś mieszkalny mojżeby być za-
mieszkały przez którego z OO. jako
rezydencja tej małej prowincyonalnej
kolonji. Przypuszczam najmniej
byłoby prawdopodobieństwa że
z tego kawałka co do swej historji że

zenem pozostało by nawiązanie
coś przyjaznego. —

Niedz. 18. VIII. Ten pamiętny dzień
od roku zeszłego. Koniec obydwu Lu-
bowskiedy w Krakowie – ciekawym
co ten gość obiecuje powtórzyć.

Myśl wczorajsza co do Santy-Marji
cały dzień mnie zajmowała i zaj-
muje dziś. Jestem znów bardzo
zaenimowany, pokonuję się ja-
kiś cel znów w życiu – Słowa Boże!
Oby pozwolił!

Byłem w kościele, potem, po śniad.,
pomówiony z P.m zwiedzić muzeum
zoologiczne i mineralogiczne w zamku
Pappelsdorfskim. Obfite zbiory po-
siada ten uniwersytet. Słowy mu-
szji i muszji niższe peruwiańskie,
lecz ani jednego okazu Guanchów;
w ogóle dotąd zdaje się tylko w
Paryżu i w Londynie w Kensyngton spotka-
łem takowe. Ciekawym czy moje 2
do Krakowa przysłane czaszki
z Tacarontu nie przepadły także

jak tyle innych rzeczy przyszłości
nych szanownej akademji. Niebo-
szczyk Kopernicki tu siedział
zasiadał. Mówiono mi że niektó-
re szkielety i czaszki leżały u niego
w domu przez lat nieopłakowane
nawet! — Oj skoda skoda ziem
tak swoje skarby zaniedbywał. Ale
za to medal basta!

Popołudniu pojechaliśmy dom cały, t. j:
Dr. i Dra, jej F. i jeszcze dwójka panien
ków pasażerów do Königswinter i
„zabatą" na górę do ruiny Drachenfels. —
Ogólne fotografowanie tam u jakie-
gowego „artysty". Z ruiny rozległy
widok dokoła. Z powrotem mieliśmy
iść piechotą leer doktorowa, reszta ko-
biet zaczęła kilka osłów z dom-
skimi siedzeniami, były i z męskimi,
przyciliśmy się więc we dwójkę naprzód
na osłach, jeden drugiego mógł stale
kuda fotografa więc dla zabawy ste-
nelismy i kazałem nas zdjąć na naszych
Rosinantach. Na dole jeszcze ogólne za-

bania, na poczcie pneu Ben na lewy brzeg do Mechelen i kolją do domu. Tu tymczasem musiała być takie zalana; prawdopodobnie Lieschen miała gości albo przynajmniej „swego kawalera" bo w mojej skrzynce cygar ubywało się nieźle mieliśmy! Na zdar!

Zadziwiająco prędko poszło z moim okiem. Zdjąłem dziś rano bandaż - nie miałem go więc wszystki go 6 dni. Mam nadzieję że to koniec niepryjemnego „ocznego interwezza" że ranowna „Filenia Ola" nie pozbawiła jednych z wodotrysków prozeniturę w postaci ovarii. Otóż na ten raz powiło szybko - i szczęśliwie - niechciałbym tego bynajmniej po raz drugi.

Pon. 19. VIII. Tydzień zaczął się kapelusznym listem Whitia, t.j. jego ręka zaadresowała kopertę bez słowa od niego, tylko razem tym listem do niego pisanym z Sussex w kwestji Heleny o co pytałem go w jednym z ~~mych~~ moich epistuł.

Lesseps nawiązało dyplomacji niemogło ale też co do Helwanu nieskomplikowane. Suezski jego przyjaciel pisze:

„Suez 13 Août 95. Mon cher White. Bien
„reçu votre lettre d'hier. Le Gouv. ne fait
„plus des cessions gratuites de terrains
„à Hélouan depuis la découverte des sour-
„ces sulphureuses. Il y a plusieurs hôte-
„lleries à louer ou à vendre à Hélouan,
„mais si votre ami désirait construire,
„crois qu'un cer-de-chaussée de 4-5 piè-
„ces lui coûterait environ £ 500. Quant au
„prix de terrain je ne le connais pas
„mais il ne doit pas être élevé. Si
„vous le désirez je pourrai avoir des
„renseignements plus précis au Caire."

Bez tracenia czasu na pisaniu, W mieście ten jak świadczy stempel poczt: 13. VIII. Port Said, wyjaśniający natomiast daty, na odpływające tam franc. parowce będące czym w porcie (i zabierające „cesarowe" z Ismailiu, jak się zdaje, równocześnie do Antwerpji). Les renseignements „Hélouan" pudło rozsądnie zdać do Boū, z przekopertowaniem, J'ai vu tout ici — Bravo Cacigne!

Siadłem nam odpisać, czyjąc się „en train". Kopjuje list — robaczę później czy i ile w projekcie moje dyrektywy zmieniły:

Ergo:

Bonn, 19. VIII. 95.

Mon cher Cacique.

Just received a letter from you without a word from you! – Terrible cacique – mais il y a du sang noblement cacical dans ce qui a ma plus admiration! J'y vois que 1) le sacré Gouv.t du „Mass" ne donne plus des terrains „gratis" à Helouan (véritablement hostilité peu loyalle contre des si belles intention d'un „intending" Pélican du Desert! 2) qu'un „piano" de 4-5 pièces y contenait vers ₣ 500 (c'est mon. Jeré) et qu'on pourrait fournir les détails quant au prix du terrain (ce qui serait accompagné d'un K. C. P. K. (Palmkreuz ✝, II Cl.) et, accordingly, très-désirable, 3) que S. M. l'Impératrice avec prince héritier à toutes les couronnes cacicales (Inclinetoi, monde commun et impur!) – sont partis and are landed most likely by this time in Europe – qui est du reste un tas de pays vilains philistreux, impurs et entièrement à mépriser, enfin totalement indignes de recevoir les augustes semelles de si hauts arrivants! Caciens

locutus est ! C'est à peu près aussi ferme que la Bible, Koran et les Vedas together, Diamond-Edition — et prouvé par l'histoire du reste ! —

Maintenant, blague à part, (sound nuts in it though —) le plan du „settlé age" en Egypte s'enracine en moi de plus en plus. Si le Gouv. ne concède plus des terrains à Hélouan (c'est Mr. Edm. Haltzel, „Direct. de l'Établt thermal à H." et propriétaire du Gr. Hotel là-bas, je crois, qui prétend qu'on concède encore ; v. „Hélouan comme Sanatorium", par Edm Haltzel.) — cet endroit perd sa principale „attraction" pour le projet, et on pourrait — en cas de sa réalisation — choisir un autre endroit digne d'un Pélican d. d. — Si possible près du Nil et le cher Desert autour, ce qui n'est pas difficile à réunir. D'après la carte de Lindtke existant un chemin entre le Caire et Hélouan - village des „Steinbrüche". Je ne me rappelle pas d'en avoir vu, mais s'ils existent si près du Nil ce serait un site utile et économique sous tous les rapports. — Enfin — verdremo ! —

A l'heure qu'il est — 18 19/VIII 95, noon, — mon plan total pour l'avenir prochain

Bibl. Jag.

se présenterais à peu près comme suit : 1) Attendre nouvelles finales de Kalisz, y partir, y finir et d'y rapporter le gros de mes bagages pour ici. 2) retourné à Banne, y rester jusque à la fin de Nov. faisant pendant ce temps, ~~toujours~~ si je sais son adresse, une visite à l'Impératrice à Anvers et à Verboeckhoven à Bruxelles, 3) partir via Barcelone, avec un billet aller et retour pour 6 mois, à Fernando-Pó et y finir une fois pour toujours avec ma Santa Maria, 4) retour en Europe armements pour l'Egypte, 5) Création au calme du „Wüstensand" un pied à terre stabile et central pour tout futur projet caesical „caesical head-quarters during this world's pilgrimages" !

Caesique ! admirez mon programme – ajouter – critiquer – tout ce que vous croyez „de-suggest," – et implorer en „finale superbo" la bénédiction des Dieux caesicans pour l'exécution heureuse de ces idées ! Insh'Allah !

Salaam, Caesique,

votre Caesar.

...

Ledwiem skończyłem kopję, przynosi mi Dr. V. — nowy list White'a. Istny dzień White'owski! Okazuje się że przed 12 tu, przed wyjaz. owych „renseignements", a takowe, po wyjaśnieniu moich listu odbranej, przechowaniu i wysłaniu jej na poczcie — gdy wyjedzie.

Widzę się że Imperatorowa jednak nie wyjechała gdyż nic nie wspomina. Epistuła brzmi:

" Port Said 12/8/95.

" Cher Cocique.

" J'accuse reception de votre lettre du 3
" cour. — Ai écrit à un ami pour sa-
" voir ce que contenait une maison
" à Heloüan. Vous envoyerai sa re-
" ponse. — Je ne serai que trop con-
" tent de vous avoir en Egypte,
" mais pourquoi Heloüan ? Pour-
" quoi pas demeurer au Caire
" en hiver et à Alexandrie en été ?
" Je ne connais pas, naturellement,
" le chiffre de votre fortune, a ce que
" vous comptez faire. —
" Quant-à moi (comme par le passé)
" je me tiens toujours à votre dispo-

" sition pour toutes les spéculations,
" voyages, combinaisons, aventures
" ou expéditions possibles ou im-
" possibles. Voulez-vous aller aux
" Indes ? Je suis à vous, casique !
" Écris comme d'habitude en
" grande hâte car j'ai beaucoup
" de travail. Comment avez-vous
" trouvé ma mère ? Son état m'in-
" quiète. Qu'est ce que votre frère
" Casimir fait ? Je reste où je suis
" fonte de mieux. Je mène une
" vie bête. - Je deviens com-
" plètement stupide avec ce
" genre d'occupation. -
" Écrivez bientôt ! je n'ai
" rien d'intéressant à vous dire.
" Si j'avais £500 de capital et
" £10 par mois - j'irai m'en-
" ~~sevelir~~ terrer dans un village
" Creole. Pourquoi pas visiter
" l'Inde ? Je connais ce pays
" par coeur, comme vous savez,
" Mysore, Delhi, Agra,

„Lahore, Benares etc.! – Adieu
– „ Grand Cacique,
„ Votre infortuné
H. A. N. "

Panove Cacique – attendrus! Chi va piano va sano e lontano! Jesteśmy musimy wybrnąć! W każdym razie kilka zapytań ma już we depeszach w zanadrzu stoi a oryginalicia, na razie dopiszę epistułę dodatkową!

– Popołudn. z drówka z F^m. po mieście, ergo: antykwarjusze, oglądanie okien księgarń potem muzyka „Am Alten Zoll" słyszana z ogrodu Hotelu Kley. Obstalowałem sobie Darwina „A naturalist's voyage round the world" i jeszcz. wojdą,: Schelling – „Philosophische Untersuchungen über das Wesen der menschlichen Freiheit." Landshut 1809. A. E. to wspomina – mnie być coś w tem. W. dziatem nowy atlas geogr. „E. Debes's Neuer Hand-Atlas" 120 kart kapitalnie wykonanych za 30 Mk (oddaje mi za 25). Stoiler na wspólnie godnego sobie wyrola – nawet co do niektórych rzeczy Debes go przewyższa. Wytrwała spolegliwość i wyparzistość, połączyć wspólny a nieznający jakiejkolwiek jak Andre obrzydliwy. –

Po kolacji Józi Balcer White bari
dpowiedź na drugą kopertę,
dziecięca rzeczywiście myśl „kiver
au Caire, etée Alexandrie". Zawsze
ten ludzkiej konalji - grecko - lewan-
tyńsko-armiańsko - międzynarodowo -
splątanerkowej. Zrozumie mnie ka-
żdy! Parę kroków z nosem stąd
a mieszkamy nie gwar kiedy chcemy
ale żyć w nim - „zu viel verlangt"
do mojej cierpliwości. Fabrykowałem plon egipskiego
tuscelum. Tom się dziś rozdrieznikował"!
Spać! - 10te nadchodzi a jestem
spekulatywnym kurczęciem. -
- Leiletkum salâm!

Wto. 20. VIII. Spałem mimo to fatalnie.
Do 4te mimo pracy wcale nie. Za gorą-
co w pokoju było. Oko trochę zwodziło przytem.
Dnie zdają Boga dzięki. Ładnie; pije-
lem wczoraj widocznie za wiele - lepiej było
korzystać z pogody i być więcej na po-
wietrzu. Kaleszę! potrafię mię do owej gym-
nastyki skonsternować. -
Czyżem wiosnę 29te już nie kończę. Wściek-
ły będzie doktor cum tyle pakt. Poprawię
się teraz - niepodobna pracy przez dni wcale
by dziennie przedłużyć; djabelnie to tyl-
ko trudno!

Projekt

do:

A pilgrim's headquarters

w Egipcie.

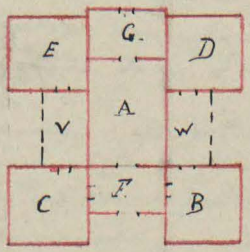

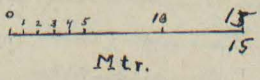

A. – Pokój sadalny (ornamentyka: zbiory etn. i in.)
B. Gabinet
C. Drawing-Room (ornam.: widoki widzianych miejsc)
D. Sypialny
E. Gościnny (ornamentacja: Hathorów).
F. Entrée
G. Służba, Kredens (Pantry).

V Werenda
W " z biblioteką, kryta.

S.S.Q.
19. VIII 95.

306

Rkp BJ 9903 I

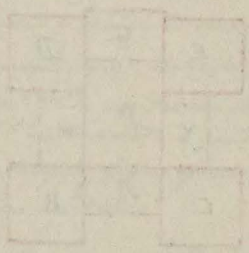

Kapucyni mi tak przesolili co do temperatury że wyjechałem z niej jak oparzony. Spacer dość długi – Wilhelmshöhe, Casselruh, Bismarckdenkmal – mieszczą tekie – dziś przynajmniej odróżnia za mroku.

Środa 21. VIII. Niepojmuję co Kaz. porabia; do tej chwili ani słowa na 2 moje (i jeden doktora) listy, a chciałbym tak jak i doktór widzieć czy nie dostaje, potrzebuję więc koniecznie wiadomości o co chodzi tam. Zaczyna mnie to niepokoić.

Debatuję nad Santa Maria i myślę napisać będę do Missayi w Barcelonie, będę do P. Prefekta do F.-Pod. Wściekle najpierw należałoby jeszcze do Verbeckhovena napisać – co też zrobiemy!

Ciekawość dokt. co do mojej historyi: Wczoraj prosił mnie o notatkę opisu. podróży, dalszej; dziś ustnie penetrował, o ile delikatności pozwalała, w Rajotjade bez! bez! —

.... Niemapisałem jeszcze do Bruxelli gdyż najpierw muszę nadejść list od Kazia polskiego który zdecyduje mój wyjazd, a więc ad tych i adres mój na następne dnie będzie zależał.

Spacer po mieście popołud. Zdobyłem ładny minerałogiczny okaz przy kopaniu tor. kanalizacyjnego w półn. części przedmieść gdzie stało dawne cmentarzysko; kilka czaszek i szkieletów ujęto uszkodzonych (prawdopodobnie Thebańskiej łajdy gdyż taki stempel nosząc całe wykopane z owego cmentarza dla muzeum archeologicznego tutejszego.

Wieczór nad morzem Afrykańskim!

Czw. 22. VIII. Znów nie spałem. Przygrzewa gorąco. Było tu rano o 2h p.m: +26° R w cieniu. Było wczoraj 3h 15m rano gdym wstał z niecierpliwości; zmarzłem najpierw pledem, potem kołdrę, otworzyłem wreszcie okno na oścież. Zasnąłem po tem, ale ledwie na jakie pare godzin.

Listu od Konia jeszcze niema. Nic nie pojmuję co to znaczy!

Gorąco mi dokuczliwe – w każdym razie jestem rad że ów zimny dreszcz.

Studjuję Bulletyn Tow. Kredowilnego Geogr. i mappy co do wielkiego projektu Cope-Whitehouse'a z kanałem Wadi-Raian. Że to nie jest już w pół.

nym biegu umocnienia jest nie-
dodarowania! Taki rezerwuar wody
dałby nietylko drugą powierzchnię zie-
mi uprawnej à la Fayum ale odbił
by się wspaniale i w górnym i w dol-
nym Egipcie. - A kapitał jaki pod-
stawia się przez podług Scott-Montcrief-
fa bynajmniej nie wielkich wymagań!
Helwan, Fayum, Wadi Rayan czy
Dzellal-Pilae „for Pilgrims' head-
quarters"? — Z.

Zeszyt ostatni „Rundschau" w arty-
kule „14 Jahre Ausgrabungen in Aegyp-
ten" opisuje zresztą innemi zdoby-
cze ostatniego roku de Morgana w —
Dahszur. Niemogło to być o rok
wcześniej!

Illustracja Lipska podaje wia-
domość z mniej dalekich stron ale
na rzecz mniemej mnie interes-
sującą: Kolej z Ostrowa do Skal-
miersyi rozpoczęta została 24 Lipca,
i ukończ 16 kilometrów mają być
oddane do ruchu 1-go Listopada
już.

Podniesie to rodziny Kalisz. —
Było jéj po 6½ godzin z F.m
wybrać się na spacer, wcześnij
było za gorąco. O 6½45m jeszcze
nawet wskazywał Serm. w bot. ogrodzie
+25° R. (bez 28½).

Mała Marja leży od soboty na ve-
randach w Trzyji (Trieszt; czuję jéj brak
gdyż niemam z kim przyjaźnie się
cieszyć porcję Halmy!

Piąt. 23 VIII. Naarak saïd! Śmieją
mi się Matarieh, że Ali Pasza Ismaïli
przysłał swoją nałożnicę jak zawsze
do Dżenina pod moim oknem rano,
ale gdy przyniesiono mi mleko do
łóżka słyszę dzwonki i widzę Sidousassa
na osiołku swem emocjonujące mi listy
przez okno 2 kozły prosimy i zabie-
rającej z sobą nałożnicę mimo me-
tres arabów prezy.

Bedraoe się niezdrów się w pro-
dzie w pustyni ale za to list przy-
nosi mi takie wiadomości dobre.
Konio pisze z Kissingen. Zacy-
nam listy pisować do dziennika,

nuła mi przymałka podróży mnem
archiwiś
za Cesky-Lowk, a ja się tobie mechanicz-
nej pracy tem późniejszej nieznawidzi tak
„zapracowanemu" jejomościowi jak mej
późniejszej mości. Ergo:

Kissingen 22/VIII 95.

„Kochany Stefonie.
„Dziwisz się zapewne odebrawszy mój list
„z Kissingen pisany; wytłomaczę Ci to ze-
„rawno moje dlugie milczenie, nb. rownej
„dopiero, 21 b.m. odebrałem Twoje obydwa
„listy z powodu że przez dłuższy czas
„niebyłem zdecydowany dokąd sam na
„tuneję pojadę który koniecznie po-
„trzebowałem ze względu na mój trochę
„zdekabrowany żołądek i serce w
nojeb jakie mi się od pewnego
czasu przyplątało.

W ostatnim moim liście wspomi-
nałem o konieczności przyjazdu Twego
do Kalisza w końcu Sierpnia wskutek
zbliżającego się seminów wymagających nej-
rychlejszego załatwienia sprawy spad-
kowej; moja tuneja (mówiąc nawia-
sem bardzo mi służąca, bierz tu
już tydzień) zwleka całą rzecz
do 1-ej połowy Września, w której

„to czynię zapewne nie z dwóch wiss
„swego przyjaciela; o bliższym
„terminie jakieś po ostatecznem
„skomunikowaniu się z Kozuchow-
„skim zawiadomię Cię, a może
„nawet uda się to tak zrobić, że
„jako „Nachtsur" po Kissingen prze-
„jadę do Bonn na parę dni i
„razem potem pojedziemy do
„Kalisza.

„Z listów Twoich widzę że czujesz
„się bardzo dobrze i frolych w Bonn
„Ci się podoba, co mię cieszy,
„prawdziwą radość ci napełnia i
„com głęboką mam wiarę o to że
„mój wszystko będzie dobrze, i po-
„zbędziesz się wszystkich fizycz-
„nych i moralnych cierpień.

„W kwestji p. Krajewskiego rozmo-
„wię się z tym listem powtórnie
„polecenie do Kalisza o wypłacenie
„należytej sumy pod wskazanym
„adresem.

„W.W.P. S. Twoje Listy zapytujesz
„czy o śmierci Gottschalka przypad-
„li nam jakie zawiadomienia,
„uważali w Drezdnie to za dobrze
„za zbyteczne ja też wskutek
„tego nie myślałem wcale pozyskać
„jakiejkolwiek bardziej; zresz-
„ta nierozum tych ludzi wcale
„i uwagom ich zupełnie za obcych.
„Jednak kończę na dziś i ściskam
„Cię serdecznie
„Twój kochający brat
„Kazimierz."

Taïb! Zanim odpiszemy, chcę
postarać się wszakże o ten
projektowany „Nachruf" dla
Bedrné zaśmiej; a potem zwró-
cę na kilka dni do Kalisza, tam
mówi i do Bonaski wyślę niezwłocznie!
Dawnie mój nadszedł, bardzom z niego kon-
tent, ale Schellinga niema dotąd.

Kaz. ś: odpisałem. Za gorąco (+28° R - 3½ p.m.)
przepisać całość wstępu głowy tylko mi potrzeb-
ny:

„Cieszę się serdecznie że reperujesz zdro-
„wie i dobremi obiadkami w Kissingen. Ener-

Załączone „Bravo!" poszłem również
zamiarowi Twojemu robienia małej
„Nacktkur" tu w Bonn. Zrób tak, na-
prawdę, radzę Ci się Doctorem
Bonn spodoba i będziemy razem dni
tu razem w ciszy przed ewentualnemi
„terminami", „aktami" i innemi
„...ami" które zwykle nie należą
do rozkoszy życia dbającego się w
dodatku w owych „rozkosznych roczn
naszych Kolistrich pp. rejentów. Ber!
aż dotąd za Rem ich cnije! Pokaż
Ci tu najdroższe widoki z Drachenfels w
kapitalnej, prapaccznjącej po Reinie
i będziemy słuchali Pana Boga visibus
unitis.

Co do Gottsch. ogromnie kontent że
tak postąpił; niebędzie całkiem potrzebował
przynajmniej zdrety kiedy Ciebie n.p. dnia
22 w Drezno, lub ich gdzie spotkał - bez
przed się temi Lineal-Schluckczemi.
(Sitzmiejscyk „kanców" rzadko spotkasz
na świecie).

Grzeczne salone, kończę polecając za
jścia wykonanie Twego Bonnskiego pro-
jektu opiece przyszłych bogów. —

Proszę, racz nieczynić załączonej kliszki,
chciałbym ją skopjować. " —
— List wyślemy razem.

—. Wiedeń: Popołudnie spędziłem z Dr. S[ch]n i F[ra]n na wystawie zbiorów Dra Beninghoven. Jakoż że dziś dopiero, jest bowiem ostatni dzień otwarcia. Zbiory w całe obszerne. Wśród nagich Lady Gogl, Sympsons i Oreng-U.; rzuciła oczy[wi]ście niemiłe; zauważyłem: wielki okaz Hystrix cristata, Mustelae furo, ichneumony, kilka nowo-nadesłanych lwów; wśród ptaków Afryki słabo reprezentowana, kilka secretarzy, kilka papug, 3 różne dzikie gołębie, ledwiec (Alcedo maximus), „gurzu" (2 okazy) (Tinagilla orix); zato zbiór entomologiczny na wielką afrykan. okazów, wśród motyli zauważyłem kilka b. pięknych Salamis anacardii i wspomnianego motyla z Dorcas-Salacum (nowy nieznany) którego i Tout pira musze dostać. Przy tej okazji spostrzegłem że owadów co do liczby moich motyli z nich będzie Deilephila Euphorbiae. Ogromny zbiór muszli i koralli różnej grudy wszelji. Jest tam cała porcja do oprundowania i z niemałem ciężkiem sercem musiałem zrezygnować na rzecz „nieznających"! Zawiadomiono mię wydało w

ostatnim cusiek. Festina lente! Jessa
tą wtorciarze niekupuje gotowych zbio-
rów chętnie, brak im wtedy wyrobu jakie
mi nadaje wyjął: „tam a tam gondo-
lieri, na miejscu.

Wśród jej ogromne jądro niebosiężka
„Aepyornis maximus"! Co to musiał
być za kolos ten pierwotny madagaskar-
czyk!

Wśród typów ludzkich był bardzo
starannie wykończony biust krajowca
Wyspy Admiralicji; portretowy rzekłbyś
takiego Orang-Gargassi który zdradza
tam u Miklucho-Maklaja upełnie
się z tym okiem rzadza. —

Było już po 8-ej gdyśmy wrócili
do domu. Co to ludzie za noce! Go-
dzina 10-ta a piszę się pocę! Wi-
szę!

Sob. 24. VIII. Boże dobry, znowu jedna
noc jako toko w tem gorącu.

Ochłodziło się jednak nad ranem spadł
deszcz i około 8-ej zaczął się na-
nowo, dość silnie, z przerwami pa-
dał cześć cały dzień.

Przyjaciółmi zapoznały z Konowem.
Notatki nagrałł domagały się retuszu,

rozmiar korespondencji Tomcuka. Jabra-
tem się więc do tych pandrzypków
i podkleiłem co się dało.
Notatki (Rzymskie) dalem oprawić,
ująć typowanem; zobaczę jak wyjdą,
potem wrócę.
Po 6ej wyjechałem z F.mi na spacer, obejrzeliśmy robiąc Dorvina „The coralle reefs"
i Lenè'a „The Medem Egyptians". Przyjemne książeczki ten Bekrendt, można nim
przewertować potrosze pułek, nie nudząc.
Obrzydliwa ilustracja „Pon"; Horror
do czego brak XIX wieku dochodzi
na tyle „naczytano-dowcipne" a jest
głupio-wojskie, prostem „bad style"!
Pójrzyjmy robiąc Rentschla „Telegraf"
i przeglądam nowe linje porównań!
Tęskno mi się przyjrzeć roli za
oceanem! 2½ lat już tykam kurr!
Nocleji o 7h 30m p.m. było + 14,50 R
i Bar. = 28,1. Różnica co do T z wczoraj!
Niedz. 25. VIII. Poprzestałem zimno dziś po
ostatnich upałach. W Kleji Coppeldorf było
o 12½ +15° R. wczorajszego (Bar 28,2½).
F. mój wyjechał towarzysz nie zdrów dziś z

Bibl. Jag

„pfeb.", (wentyl) pionowy, spaczona
— tam po kościele sam. Nudno teraz
w klasie — brak studentów i kursowców
pracowitych i zwykle zastępy domu;
kolorysty więc wielkiej familije Mikaw-
ber z „Dawida Copperfielda" przypo-
minam.

Popołudn. pojechaliśmy do Kolonji.
Dworzec imponuje, ogród zoologiczny
bardzo, bardzo nierozległy, ale
katedra! ach ty cudzie piękności!
Kilka razy przejeżdżałem przez Ko-
lonję; zawsze wypadało to w nocy —
gdybym był widział wszystko jedno
dokąd jechałem — wtedy. Teraz, był
bym pośpieszył bilet i został z
dniem dla tego olbrzyma tylko.
Wspaniale łączą się te idealne linje,
romańskie, strzeliste nie wiem jako — wszyst-
ko się tak kończy a wieńczy —! Kiedy
zwątpił niemal poezja! To wejście
z Adonam i Ewą, Noem, Mojżeszem etc
— jakby w całości wmurowane w olbrzy-
mi kościół wysoko. Te rany — te okna!
Olbrzymie okna w kontrfortowych
ramionach przyjęcia odciął górny głowy

Tok a rostanie misterne, cryptо-wsteczne „zakrętowania" z tajemniczym ~~swoim~~ swem światłem zielonawem!

Subtelnowe lekkie okna głównej nawy między ~~pod~~ nawami wśród kolumnek, ten wytworne obmyślone – zielonzejące! –

Dziwijszy „cud oka" – inszy to nazwać niemowia — na one oczywiste jest ten tylko cud oka! Wróć tam specyalnie. – A. E. mi się przypomina.

Dobrze kończysz oryginale oryginałów A. E., twe ustępki zlotowe poety:

„Welche Religion ist bekannt? Keine von allen,
Die Du mir nennst! Und warum keine?
Aus Religion."

To – przekonanie nasze takie i miałem zawsze w głębi, ale rozstaniem ja do serdecznie. O! wy krytycy sporządzi waszych „wypnań" i stylów! z ~~religion~~ zapatrzeniem prostanowiście dziś te tuki pełne ducha i stylu, te cisze prawdziwej religijności kantyczki nasowe wasne chyba jakowem, ciemne leczące majestatio być musze jak i wasze „prämelndes Bedeweseen"! —

Pon. 26. VIII. Zimno nie zrobiło kompletnie gdyśmy się dziś do wyjazdu (około 8½) ranej niemowiem i widać nuvicłem nie zaciebie. Dosto mię w twarzy i zębach – niezaszczytnem oku-

w końcu stracimy cierpliwość i o
5ta rano nie wstaniemy.

Wojacka pogoda! powietrze dziś temu
miejscu +28° — dziś po śniadaniu
mamo koszulka czysta i bawełna
zimno mi jasne było w altanie upo-
dobaj. Doktór i F. tu przyjechali
na dowiedzenie — lecz bez nas lecz —
kuchcika doktorów takie — mówią nie
wiem przygotować na kolacyę obiad.
Jeremiade jakoś zaczyna się nowy
tydzień!

Dolegliwość przypomina mi moje
zaniedbane „apuntes" Montecy i list
mający być napisany do Brzuski — za-
dajmy do nich ta nadeje na zimno!

Wieczór. Niedziela dziś! „apun-
tes" i list, i wszystko razem odedrze
się całemi kawałkami kiedy stoję się
taka kreatura do niczego przez przez
lepsze mamę temperatury. Nos za-
potany — kły bolą, ani gdzie w za-
mym zadnem stopy dudni, a 3-a
duszkę do roku od nowy nie
mamo mięsa. Dr twierdzi że

koniecznie, by być pewnym, mam rotéż tu do końca Listop. Winszuję!
Bardzo. Bon bardzo – ale niestety
Listopad pod °pł.n. nerk a u takiej Listo-
pad pet dla mnie arcybagnem –
Dziękuję!

Wtor. 27. VIII. Lepiej Bogu dziękuj –
tak z kopyrsem jak i z pogodą. –
Przyszła mi inna myśl co do Soboty Mojej!
Żonie oddam ja misyj; spróbuję jeszcze
Tatrową, zresztą, naturalnie, jeśli Verb.
się nie dostoi. Niejestem bowiem dość
bogatym, nawet przy moich zapotrzebo-
waniach niefedrykujęt reblonowi, by bez
próbowania, do ostatniego, ostatniego
z jakiego hal-
lerza z niej pożytku materjalnego za
wpłacone tam pieniądze – oddać
ś. filatelistycznej grono zajęcia,
(które oprócz chętnie bym to wy-
mówił gdybym mógł). Jeszcze dobrze ob-
myśleć trzeba!

... Napisałem do Morg. Verb., czy
tylko jej list zostanie jeszcze pod
tym samym adresem. Trzeba
go mówić tu „chopjowski":

„ Bonn, le 27 Août 1895.

„ Mademoiselle.

„ C'est un an à peu près que
„ notre correspondance concernant
„ Mr. votre père s'est terminée
„ et aujourd'hui seulement je re-
„ prends la plume - avant tout
„ pour assurer si ma lettre
„ vous trouvera encore à l'ad-
„ resse ci-inclue.

„ Bien des incidents: la mort
„ de mon père, après une très-lon-
„ gue et très-pénible agonie,
„ une maladie de moi-même
„ ensuite, m'ont empêché de
„ faire n'importe quoi avec mon
„ infortunée propriété à Fernando
„ Pó qui reste toujours dans le
„ même état comme à l'époque
„ de notre correspondance de
„ l'année passée. Ensuite je
„ suis débiteur envers vous (pour
„ le montant du télégramme à San
„ Salvador) tout ce temps, ce qui

„ me cause des vieux tobbs remords ;
„ veuiller donc, je vous supplie, Made-
„ moiselle, me dire le montant de
„ cette dépense que vous étiez si bien
„ aimable de faire – et aussi s'il –
„ n'y a rien de changé dans les pro-
„ jets, ou plutôt les possibilités de
„ Mr. votre père.

„ Je serai – ça va sans dire – le plus
„ heureux s'il y avait, par quelque
„ miracle une chance sous ce rap-
„ port maintenant.

„ Je suis à Bonne, pour me ré-
„ tablir entièrement – et si vous
„ êtes toujours à Bruxelles je
„ me ferais un plaisir de faire
„ une petite excursion en Belgi-
„ que pour vous présenter en
„ personne mes respects et mes
„ remercîments.

„ Dans l'espoir d'une prompte
„ réponse, permettez moi de les
„ exprimer pour le moment ici.
„ Avec des bien sincères salutations
„ Votre dévoué & respectueux serviteur
„ Et. de Sede-Bazzimalski. "

Cosa obydwoje byśta w skladzie wyrwetlum! tudzież, niechaj mi nie listu pomijacie!

Wyczekuję całonocek z wpisowym w kieszonce! Podobny lapsus: „Dos l'espoir ..... permettez-moi ....“!

Wstąpiłbym, gdyby było co z Vuib., do Brukseli wracając z Kalisza (niby podług moszczenty: wstąpił do piekła po drodze nie było). –

Stoły mój poselski stołowy zyskał, wróciwszy z Afryki: Żarb, Egipt i ocean zacny stosunek na stosunek – pisuje ze swej służbowej wzniosłej, mianowicie go dać z żalem do zagranicznego!

Ciekawym co odpisze Vuibert. Jeśli niema widoków, wtedy – oferta, oryginalna moja bardzo, ale bodaj szczęśliwym zdającą się pomysłem, wyjechać do Transatlantyki do Barcelony.

Środa 28. VIII. Znów sporo nie tęgie. Obudziłem się po 4ej rano; wstałem więc o 6ej i obserwowałem przy świetle cyfrach, ile dałby projekt wczorajszy z Fenna do Pań jeżeli by Transatlantica przyjęła ofertę co do Santy Marji. Doszedłem do przekonania że matrygalny rezultat byłby by

b. zadowalniającego - ale trzeba by wynieść kochaną moją myśl „the pilgrim's headquarters are on the Nile" ~~poza~~ tylko lat do kilkuset projektów, niemiać - przez 4-5 lat jasne-jednych „headquarters", lecz stać się „ein Kaufhaus" i urzywające jako „twój okręt" femon-Djjabi pisaniec Transatlantyki i robić 4 obroty do roku systemem kombinowanym cacao & cartas & pajo! Obeznawałem się tym sposobem, skoncentrowawszy nie zupełnie w tem, powiększyłbym kapitał w przeciągu 4-5 lat 5ciokrotnie niezdejąc pisanie nic nie zabrać przez cały czas.

Przeczytawszy wiele gazety w sprawie „na stepie" po roku t.j. liczba „Boer Volks Zeitung" - powstę do Boga wołającego pisemnie tylko altaplezykalne, oraz dla odświeżenia się po nim „Globus" i ostatnie „Flieg. Bl." siadłem znów za do niedbanych przez dnia ostatnia „Apuntes". Spróbuję tu do obiadu z „Profilax". Zobaczymy co Dr. C. pisze na przykład.

I. Kuchenmeyer Lehrfundij do rozbudowania sociologiczno-moralno-kulinarny Grammat; trzeć: Kuchnarce, (wciąż nie zapomnij)

„Desagen und Darum" sfabrykował „Kawaler" lekkie wygładzenie przedniej centralnej części grzesznego ciała, – krzyk i wyrzucenie rękami osób zainteresowanych, – cessilium absurdi – finale: by nasze żołądkowe mówi labyrynty nie poprzestały w męczarni głodowej śmierci skrępowane doktrynowa objmuje wtajemniczenie kulinarne laboratorium do wyjścia nowej Ewy na arenę.

Obiad był mimo tych wewnętrznych zaburzeń alkaiczny. –

— Dr. S. bardzo pochlebnie wyraził się o perspektywie. Odbyliśmy: on, F. i ja olbrzymi spacer popołudniowy: do Melb, przez lasy do kaplicy mieszczańskich (Bürgerkapelle), Endermich do polany, czyli wzdłuż tej wsi – polem do innej miejscowości, której nazwy zapomniałem, Italy Hotel Akwizgrańskiej i Bóg do domu. Ciuję, że nieco różny po obiedzie nastrój, z którym wsiadamy pomiędzy pantofle z wełnianymi ah! zadowolenia. Jeżeli Dziś nie będziemy spełniać Dziękczynną potrawę (po naszej ówczesnej naturalnej) Morfeusza!

Czw. 29. Sierpnia. O pełen fotelowego znaczenia na całe życie dniu! 7 lat już od tej niezwłocznej chwili będzie dziś zimocem! Inny mógłby może relatywować: „Der Watter war kurz und die Reu ist lang" – ale tu nawet – „Watter" niebyło. – 3 piorune głosy, dziś wszystkie 3 na zawsze zamilkły, – Ojciec Emil, Teodor – ostrzegały mnie na próżno –! Jakbym widział przed sobą tego niezwyciężonego Teodora na Chwiałowej i słyszał jego proroce słowa –: „Na miłość Boską zastanów się – jeszcze czas – gdy będzie po nim a ci nie wyjdą naprzeciw – umrzesz w przepaści z której Cię nikt wyciągnąć nie będzie w stanie." Teodora już niema ale słowa stały się ciałem. Rumatem! i to tak że dawny człowiek rozpoznać się na obcy – a gdy podał rękę przez którą padł przeto za tonącym: „Zmarł Cię jako nędznego płaza". Dziś – co dziś zostało ze dawnego? Automat – pozia w świecie dawnym – zlepek bez ducha!

Pierwsza z najwspanialszych historyczek! Za wielki to zaszczyt dla Ciebie że nawet tego cieńka piórka nie tyle plugawem twem wspomnieniem zajmuje!

. . . . . .

Plongeons nous dans l'histoire actuelle! Wafenus do Dickensy na ten czas nie potrzebuje być wystawny – spalony po sparcie jak kamień. Ranna gazety w ogródku jak zwykle i dalszy ciąg. Apendix po 2-ie śniadaniu na górze do obiadu zajęty myśli na ½ dnia w każdym razie. Dr. S. pisze bym przekład skończył w tym tygodniu, bo za pozwoleniem do „die Medizin", pragnie jednak koniecznie bym swoje zrobił dodatki co do lekarzy nieznanych przy febrach palendyczych przez Brajowców. Chyba w „wanderjahr" („Wanderungen") to zrobię gdyż porządnego Montery „tratamiento" zostanie najzupełniej takiem jakiem ono je po hiszpańsku napisał.

Obiad odbyt się pod prezydencją doktorowej
jego praktyka widocznie z dniu na dzień
Siadamy dalej do Apuntów!

Wieczór. Apunty pontyfikalne - przerwała je
jednak wizyta intoligatora który przy-
niósł część notatek Tomcrebu i mnie
z opresy. Uratowane - za nimi pój-
dzie reszta. Nad nimi zaciekawiony
zamarłem się w dawnych latach
- smaśliwych! dopóki nie za-
puknął F. z propozycją spaceru.
Pogoda była b. ładna włóczyliśmy
się dziś przez 2 godziny po alejach.
Wziąłem sobie katalog nowych foto-
graficznych aparatów i przyglądałem,
studjując go zamarzłem wiosna
zmiany - gdy wyjdziemy znów w świat
zaopatrzę się dobrze pod tym wzglę-
dem, i stare fotografje przyjdą
skapjowi - massa ich wypatrzała
a szkoda niejednej!

Jan - obcierucz - lokaj - factotum -
factis etc. zwiastuje (swoją niecnotą)
ostatniej funkcji: zimnego wyjścia-
nia, skrzypiąc już po schodach.
Dobranoc Ci dato obmierzła - dziś by-
uptyrałaś spokojnie! Gracias ago!

Piąt. 30. VIII. Wstałem wcześniej i zabrałem się do sformułowania listu do Barcelony, do Compañia Trasatlantica. Oferta moja brzmi fakt oryginalnie że chyba mnie za wojskowe wezmą – co by na tem zresztą nic szkodziło, i owszem, tylko miałbym się zgodzę. Odemknąć tylko najpierw co z Brazylii nadejdzie; dziś jutro może stamtąd coś nadejść.

Pogoda zaporuszała się znów dobrze, trzeba się ubrać i pójść do ogrodu „to receive the morning mail". –

— Dzień upłynął prawie cały przy pisaniu; po ogrodzie „Apunty"; Popołudniu zaś rozkoszowałem się wonnemi, cudnemi świeżutkiemi z poranku kwiecistemi dniami i spacerem je na świeżem powietrzu by je wcielić stanę te zwitki do mającego pójść do oprawy Dziennika po jednej próbie wczoraj przyniesionych tomów. Następnie przechadzki spacerowe po mieście, wzdłuż

Rano gdzie zaczynają właśnie od strony Benel, t. j. z prawego brzegu, wielki most przez rzekę, którego Bonn dotąd nie posiada. Kończąc wstąpiłem do księgarni Behrendta. Dziwię „The coral reefs" i Lane „The Customs of the Modern Egyptians" nadesłaj; zabrałem je więc i zacząłem przez niecierpliwość to ostatnie najpierw nie „zanurzać". Wyśmienite dzieło. Lane miał być według Burtona co do obserwacji, t. j. jej głębokości, tylko wręcz przeciwny charakter. — 550 stron bliskiego zajęcia dzieło ozdobione nietylko bardzo licznemi illustracyami w tekście i „full-p.-engr. lecz nadto pięknie abundowane innych rysunkami ornamentykiem natatkiej. Co do cieć niedrogo za 2/– (to z przesyłkę etc. 3 Mk.)!

Cairo 1833-35, Ed. 1843. London.

Damina to: The coral reefs and Volcanic Islands – zaiste mię. T.j. nie to co oczekiwałem, co chciałem. Sądziłem że to ogólny przegląd formacji koralowych z jednej a wulkanicznych wysp z drugiej strony – całej kuli ziemskiej; tymczasem tyczy się specjalnie południowej Azyi. Szkoda, że to b. naukowo (nie zupełnie dla specyalisty prawie) geologicznie mam się zaś na geologii, przynieść się musze, b. niewiele.

Tobie by to była pożądana cyzelina – zmały dzwon Kilemanie! Czyteliśmy kiedy podług swych przypuszczeń i "pociągów" jak kiedyś – kiedyś na Bucai des Grands Augustins! Gdzie te czasy – gdzie Ty krążysz drogi bracie. Patrzę w tej późnej godzinie na Twe ojczyste zaciszę się zarumienione listy kamerunskie wspomnień – owe dobre zwierzenia grube stronnice rozrzyk wspólnych troski i radości tak okrutnie przerwanych! Spojrzyj bracie spojrzyj – co zrobiło się złego!

Baz: 28½
I. R + 18,75
} w Bibliotece Jagiellońskiej ale • 6½ 30 m/s. m.

Sob. 31. Sier. Śmierci nie trzeba – co ty wyprawiasz z ludźmi! Mojej niewoli krzyżem duchem i dosno znakiem przyjacielem – dziś ledwie otworzyłem oczy znów krzyż postawić mogę nad nowiskiem dzielnego człowieka ~~w~~ który tyle pod sobą, a teraz jeszcze, pokładałem nadzieję: F. Verboeckhovena od wtu blisko już niema!

Oto list jego siostry z nad morza:

„Grand Hotel
Knocke s/mer 30 Août 95.

„Monsieur,

– „Je désespérais de jamais revoir ou
„vous écrire, car – hélas, j'ai de bien
„tristes nouvelles à vous apprendre:
„Mon pauvre bon Frère n'est plus! –
„– Il a été enlevé par la fièvre jaune
„le 30 Septembre à San Salvador – je ne l'ai

„ sur que le 3 Octobre !... cela a été si
„ terrible pour moi ! Ma dernière lettre
„ était tout espoir toute confiance dans
„ l'avenir !

— „ Vous voyez que nous ne sommes pas
„ nés pour la chance. Moi je perds mon
„ seul soutien ! vous le meilleur
„ des amis ! La vie est si décevante !
„ Et la mort frappe si aveuglement !
„ Mon pauvre père a été enlevé en
„ 12 heures et a fait de suite perdu
„ connaissance. Il a été bien soigné,
„ et avait pour ami le consul belge,
„ ils l'ont enterré la nuit même, à
„ 4h du matin ! — Deux jours après le
„ décès on a tout brulé et je n'aurai
„ même rien de ce qui lui a appar-
„ tenu. Ces papiers dont j'avais fait

„ besoin ils les ont brûlé ! par crainte
„ de la contagion. — Il y a donc déjà 11 mois
„ que j'ai perdu ce noble caractère, ce frère
„ modèle ! Et je ne peux y croire encore !
„ — pour moi, il est toujours là bas —
„ et je l'attends ! On ne peut croire à
„ cela quand on ne l'a pas vu ! —
„ — Maintenant il faut que je travaille,
„ que je tâche de me faire un nom ! aussi
„ je n'épargne ni peine ni argent pour
„ arriver à ce but. Je suis à Knocke près
„ de Heyst, et ne rentrerai à Bruxelles
„ que vers le 1e Octobre. — En novembre je
„ ferai une exposition particulière à Pa-
„ ris. Je suis bien protégée et j'ai de bel-
„ les relations ; or à Paris, c'est ce qu'il faut.
„ Puissent-elle réussir ? ... Si vous pou-
„ viez remettre votre voyage jusqu'en

„ October, je pourrais espérer vous voir. —
„ — Et je le désire beaucoup je vous l'assure;
„ je vous écrirai la date exacte de mon
„ retour à Bruxelles, et alors, Monsieur
„ nous pourrons parler à coeur ouvert de
„ cet excellent ami que nous regrettons
„ tous deux si profondément!
„ — Et veuillez croire, Monsieur, que
„ rien n'est changé par cette affreuse mort.
„ Vous étiez son ami, vous ne pouvez
„ donc me devenir indifférent. — N'ou-
„ bliez donc pas qu'il y a quelqu'un en
„ Belgique qui partage vos peines et vos joies.
„ Veuillez agréer, Monsieur, mes sentiments
„ très-distingués.

„ M. Verboeckhoven "

„ N.B. Il y a depuis un an, à Fernando Po,
„ une dernière lettre pour vous de mon Père! "

— Biedna dziewczyna! I mnie trudno się z myślą pogodzić że ta silna postać i te poetyczne szerokie perspektywy oczy już nie istnieją! Widzę go tak wyraźnie pełnego energji przy pracy w Fernando-Poó, przy gościnnych stołach naszych w Santa-Marji.

Więc plantacja na niego już też zachować nie można a więc piszmy do Barcelony w jej sprawie.

Bardzo bym chciał jakoś tej biednej siostrze jego pomóc. Osobiście jej nieznam ale z jej listów sądzę że ma i energję i charakter zmarłego brata a to dużo! Spółkuję jej zjednaj tylko osób w Paryżu. James Jackson, Vicomte de Faria, Armstrongowie, i moi Pp. Ben. Tyrkiewicz jej w odbiciu z obrazów. Tyrkiewicz i Jackson szczególniej tak zapaleni artyści, dyletanci i amatorowie pięknych „marisany".

Gdybym miał lepszy stan finansów bez
jej wiedzy bym przez kogoś nabył jakiś morski
pejzaż - najpewniej dobry. ale gdyby wiedziała
że ja gotowa wtedy przedrzeć się za jej chęć
przyjść z pomocą - a może niechciałby
więcej wziąć pieniędzy ofiarnego Fritza!
- Wieczór - Cały dzień do ½5 pisałem, właściwie, odpowiadałem dosyć urywki dat i drobnych lub b. ciężkich faktów z pierwszych dni Komunistycznych poruszających całość; niektóre zdania prawie odczytować już niebyło można, ale tak żywo stanął w pamięci każdy moment z owych czasów jakby to wczoraj miało miejsce. Stare wspomnienia mają dziwną tajemniczą siłę w sobie. Całe późniejsze lata wydały się dla mnie, jakoś zupełnie w owej epoce pełnej świeżości i bólu gdy rozbiła się „Lucja - Małgorzata"!

Jest to dla mnie niejako dzień pożegnalny umarłym, tu dzisiejszy – a mamy ich tylu! Dziś zatrzymała się ta pielgrzymka zbyt nieoczekiwanie i nagle zgasłych postaci!

Około 5ej poszliśmy: Dr. S, F. i pacjent Klütz na dłuższy spacer. Wcale pokojna mogiła jak na 3 godziny czasu: Bonn, Eisclub, Casselcrutz, na Bismarckstein (widok był 6. jasny), następnie drogą prowadzącą przez wzgórza leśne do Annaberg, nadół przez Friedrich do stacji. Byliśmy chętnie wcześniej z Friedrich przez Tottendorf i Kesselnick, lecz H jest niemógł więc liśmy więc na stacji przy tramwaju i byli o punkt 8ej. Dama godzie pożegnała Doktorowa wręczyła mnie pęknąc pożegnalnego wieńca który jej czekał na stole w mym pokoju.

Chciałem właściwie jeszcze wrócić do no-
tatek konwersacyjnych, lecz dość było
na dziś. Czytałem więc konwersacyjny Khahl
„Kulturgeschichte" Vischera i na wieczorek
zdobyłem „The Modern Egyptians." —
Jutro czekają nas Verteilungary ludności,
rozmierzone na 1 IV. i 2 IV. z przyczyny Sedanu,
i 25 cio lecia pomiętnego dla nich dnia. —
Na Piwnicznie przysłano dla doktora, wysłane przez
Viktora ze Skalmierzyc. —

Wrzesień.

1 go Niedziela. Wrzesień rozpoczął się chłodną
pogodą. Obrus był rano usprzątnięty — będzie
w ogóle, widzę się, wreszcie jesień, można to było
zauważyć po drzewach wczoraj w lesie. Na demoni.
w alei było też chłodno 11 ½ a.m. było + 14 ½ R. (Bar 28 2/12).
Miasto naturalnie opustoszone flegmą i
Bonnskie pięknością wyzpały się na ulice

roc z zewnętrznymi apendixami. Dziś też
wnet na wstępie rzuca się w oczy napis:
„Volksbelustigungen" i portale.
Najpierw zajęły wszystkie konkurencje
miasta na rynek ze swemi atrakcjami. Z balkonu ratusza (udekorowanego
p. gustownie) przewódź prezydent
miasta czy jego zastępca powitał „hoch"em
na cześć którego wtórowały fanfary
i cały tłum z kilkudziesięcy tysięcy ludzi.
Ciżba była ogromna. Przebrzydłe zawiadowcze tortury - parawolki kobiet - nawiały naturalnie jak zawsze: by wszystkim widok zastawić, zamknąwszy cylindry
lub wąskie kapelusze by wszystkie błotniste paperlapapy nadły zawsze włościańskimi kapeluszami tej niezwróconej płci, gdy się
najmniej bluć i zmiąć zaczęły! Pardon

stała między innemi tłusta jejmość z której kapał bendyg szary pot; czepiał się jej bombek № 1, drug. latorośl, wzdrygająca jak na zoi nim, dziejała na całem (naturalnie personalka wieszcza się na wszystkie strony baldachinowata bij rzewnej grupie rodzinnej) tuczcia w sobie. I to tłuszcz się jakby sito. złote rzno wiedzie „Durch Dick u. Dünn". Wiszą ale nierozdrożnej przyjemności! Wogóle widziałpię tych radosnomultitudo-estheticznych perzjemności, niechcianem jednak przez perzjemności. Istotnosi i rzeź jego potrzebujących uczuć odnosząc się pozadłem z nimi.

Jedyne rozrywkę więcej interesującą była wielka łaka w Hofgarten, obiegnięta kordonem i pudotwijące morze ciet główek Rieci z całej okolicy którzym

miasto na poniedziałek 25cio lecia urządziło tam festyn. –

Przyszedł wreszcie wieczór, kiedy cała rodzina miała wrócić z głównej Alei ulicami w swoje tramwaje, parasolki i książki. Satis pro die!

Poniedziałek, 2. IX. Nie wiem właściwie dlaczego ten cały obchód miał miejsce wczoraj gdyż o ile pamiętam zawsze obchodzili to niemcy 2go. Mniejsza o to!

Wstałem o 6te rano, niechce tak będzie przez cały tydzień i te godziny wczesne to czyste poświęcenie! Dobrzy ludzie zaczęli mnie opuszczać, kuracja Dra Schmitza czyni swoje, Bogu niech będą dzięki jeżeli to stan na stałe się tworzący. Siedzę sam, obawiam się, i nie przeczuwam

~~pra~~chilha Ilov Kondolevji de Kazanets
Verbaschtowen Dolijze jesme i dnia sedmojanya:
„Bonn, le 1er Sept. 95.

„Mademoiselle,

„Impossible de vous dire l'impres-
„sion que votre lettre m'a fait. Pauvre de-
„moiselle! Agréez mes plus sincères, mes
„plus profondes assurances que je déplore
„ce dicès comme si c'était celui d'une chère
„bien-aimée! Il m'est aussi impossible
„de croire que ces yeux si sincères ont un
„noble coeur perdent toujours droit au coeur —
„n'existent plus!

„Vous avez choisi l'unique moyen pour
„soulager votre douleur — le travail. Heu-
„reux qui peuvent travailler au lieu
„de tomber dans une mélancolie oisive!

„J'irai certainement vous exprimer

„mes sentiments pour ce cher Defunt, en Belgique.
„Peut-être pourrai-je le faire avant le 1er Octobre,
„je ferais dans ce cas une excursion à Knocke,
„où après le 30 Nov. soit à Bruxelles soit en Fran-
„ce, à Paris - au pôle nord même, car je suis depuis
„cette date désormais le „juif errant" que rien
„ne retienne et rien n'attire.

„Encore une fois! Tout ce qui m'est cher qui a
„beaucoup souffert, lui-même, vous peut soutenir -
„der je le vous souhaite, ma pauvre demoiselle,
„et si seulement je pouvais vous être utile
„en quelque chose - disposez, je vous en
„prie, d'un ami de votre cher, cher frère
„Victor.

„Avec mes plus profonds respects, votre
„sincère allié en deuil

„Etienne de Szolc. Rayginski."

Nastepnie wstawiam solidny list od Królowego

viele zaleiz - oferte do „Compañia Trasatlantica" do Barcelony. Inie - nialem, przekrolatem, nocesnie prá - storia tie zzeu tak:

„Bonn (Alemaña)
el 2 de Setiembre 95.

„A la „Compañia Trasatlantica"
„en Barcelona.

„Muy estimados Sores.

„Por la presente tengo el honor
„de hacerles una oferta, la cual
„se presenta á Vdes. con toda la
„prioridad.

„Despues de la muerte de mi padre
„que sucedió hace algunos meses,
„haciendome jefe de nuestra familia
„y cambiando mi posicion social,
„es entre otras cosas mi firme
„intencion de disponer de una

„ manera ó otra de mi propiedad Santa
„ María en Fernando-Póo, sobre la cual
„ he entretenido á Vdes. hace algunos
„ años.

„ Pues, ofresco hoy de ceder a Vdes.
„ toda la propiedad con la casa de
„ residencia etc., como está, pidiendo
„ en cambio: (como lesco en los años
„ siguientes viajar un poco): pasa-
„ jes libres de 1ª clase para mi per-
„ sona, y en 2ª para un criado que
„ me acompañe, en los vapores de
„ la Compañía durante el tiempo
„ de 5 (cinco), años. —

„ Si conviene esto a Vdes, se podría
„ ejecutar mi viaje primero en el
„ vapor que sale de Barcelona para
„ la costa de Africa en Diciembre, pro-

„diendose al mismo tiempo la-
„cer en este viaje la entrega
„de la propiedad a la Compañia.
„Lo creo útil tambien de men-
„cionar que si esta stipulacion les
„conviene y tenga efecto, resulta-
„rán muy probablemente de tiem-
„po a otros pasajeros de mi conoci-
„miento para los vapores de Vdes,
„sea para hibernar en Canarias,
„Egypto, cazar en Ceylon, o accom-
„pañarme mas lejo.
„Fijando mi sobrescrito hasta
„la fin de Noviembre aquí en Bonn,
„Lennéstr. 24, esperaré la con-
„testacion de Vdes y firmo con
„mis mas distinguidos respectos
„de Vdes.
„Esteban de Sole S. J.
Bozzimbini"

Długo zastanawiałem się czy im
dziecko za lada wielki „cargo", lub
zdrę że zrobiłem lepiej niedając do
pomenia co chcę osięgnąć przez moje
podróże, bo i oni sami zakupują: kakao.
Lepiej więc niech myślą „że chce zgłosić
się „wrażym i śwńiego powietrza". Wierzcie
co chcecie zostaję tylko przyjmijcie ofer.
tę. W każdym razie powiadomię się
o kok naprzód zdecydowany nie na
wpłatę oferty z czym się długo zastałem.
Taka ale jacka! Przyjmę - dobrze, próbo-
waliśmy co mogliśmy, nieprzyjmę - trudna
rada, damy inną misję, ale jak pomięk-
rzę ani śmdki a finanse jak się pokaza-
łem mamę być pomiększone. —
... Przedziwna dzień pomtowy! Zaledwie
zdążyłem się z temi listami, medalami

list od Klikiéa. Spełnił moję prośbę
w zmianie doktora osobiście – co cała
kolonia obiegowe zaczęła drwić Rob-
sonii mackami. Zdołał się on
na obszerniej długi list, tak że
tylko na główne ustępy się zdobę-
dę co do przepisania archiwalnego
w tym oto ambulacyjnym archiwie.
Stoku tiedak streszcza – oto główne z
listu tego, co odpowiedzią na mój z 16 Jy VIII,
który dowodził mu o otwi i prośbie
tem jego silę woli wpisuję:

„Port Said, le 26 Août 95

„Cacicus Cocles? Jamais! Vous
„êtes dans les bonnes mains. Je connais
„Sämisch – il vous tirera le ver.... de l'oeil.
„Inshallah!
„Vous n'accuser d'emettre des sons sé-

Musiał mię viaetomiéć
z mieszkaniem zię odbyć
z okiem.

"publicals dans mes lettres ? Comment vou-
"les vous être gai avec le travail que je fais ?
"Croyez vous que c'est amusant de vivre
"avec des gens que l'on méprise et avec
"lesquels je n'ai pas une idée en com-
"mun ? Une semaine de cette vie de
"Charbonnage" vous ferait.

"Ma position financière et sociale est
"comme suit : j'ai £20 par mois et je
"ne paie pas de loyer car je fais l'in-
"terim, le Directeur de notre compagnie
"étant en Europe pour 4 mois de
"congé. Quand il reviendra je devrais
"trouver une maison à payer £4-5
"par mois. J'ai payé £8 pour le
"passage de ma femme et d'Ismail
"et je devrais trouver £15 pour
"leur rapatriement quand ils retour-

„ raconté. Ajoutez à cela £10 par mois,
„ que je dois envoyer régulièrement.
„ Vous chantez mes louanges me disent
„ que j'ai le courage de tout travailler.
„ — Je suis forcé de le faire, ce n'est
„ pas par goût je vous l'assure !"

Mutsprin répondit en ces mêmes termes :

„ Réfléchissez bien avant de vous
„ aventurer ici de nouveau — vous
„ vous plaindrez toujours quand
„ vous êtes au Caire. Toutes ces sa-
„ crées histoires de femmes vous
„ ont fait beaucoup de tort — Lais-
„ sez ces enfantillages. Vous êtes
„ trop enflammable ! Quelle sa-
„ vonde je vous donne ! Malleah
„ Cacique ! Courrez les Bordels
„ c'est plus sain. — Moi je reste —

oh ! oui !

„ cais toujours en Egypte ! Si vous
„ voulez aller aux Côtes Malabars je
„ vous accompagnerais car je pense
„ prendre un congé de 3 mois. –
„ L'adresse de ma femme est N°. 70
„ rue Schut, Anvers. Elle est à
„ Bonn et je lui ai donné votre
„ adresse. – Comme mon petit fils
„ est beau, bon et joli ! Je suis en-
„ tain que vous l'aimerez bien !
„ C'est un véritable Cacique ! Il
„ n'était pas pour lui ! Bagdad
„ en Abyssinie depuis longtemps, en
„ Mahé ! J'ai souvent vu Fraser
„ et Sharp de H.M.S. "Flirt". Ils
„ ont passé par ici à plusieurs re-
„ prises. Voilà tout chez Cacique ! "
Potem pod koniec był 6ty oprowadzał stron –

nie ta książki summuje się wszystko co biedak cierpi, - rzadko skarży się tak silnie :

„ J'ai la ténacité du forçat
„ qui tâche de s'échapper. Je suis
„ comme les fauves qui se pro-
„ mènent éternellement d'un
„ côté à l'autre de leurs cages
„ espérant de trouver une ma-
„ nière de foutre le camp. Port
„ Saïd est mon cage et je suis
„ le fauve.

„ Adieu Cacique ! Vous qui
„ avez du temps, écrivez-moi sou-
„ vent !

„ Votre devoué
„ Cacique Spero-Meliora."

„ N.B. Caresser bien Ismaïl pour moi et écrivez
„ moi longuement sur lui. C'est un trésor !."

Inów wyjeżdżamy: Pauvre Cadine!
Tak! jedzie nasza cztery jedyny byli wielkie-
mi kaczkami Komunnji górczatej, Kala-
baeskie dni konsulackie, Mondolaki!
Nice „Cesarowa" w Europie i tak blisko!
Niepokoi mnie jednak zapowiedź wizyty w
Bonn. Doktór niechce by się człowiek rozy-
wał towarzystwem i niem się zrobi krwawą
minę - mnie zaś chciałoby się im
niekto przykleić! Gdyby przyjechała
w dniach pobytu Kasia tu! Wtedy wszy-
stkimy i tak wakacje w Kurnatji - od-
wiózł bym ją może nawet wtedy nawet do
Antwerpji. Poczekam kilka dni z odpisaniem
Waldzi - gdyż miałaż zapewne dziś rano otrzy-
mać mój list z 19ego: odpisze nań.
— O 5ej zapisywałem dr. spacer na
drugą stronę Renu przez Rencl do starego

kościoła który ad Domum chciał mi pokazać, Doktorowa także okazała się gotową towarzyszyć nam, siedliśmy tedy na pacowerzyk powozowy i przez pola pouki do wioski w której stoi kościół en question, noszący po dziś dopełkirche von Schwarz Rheindorf. Budowa jego sięga czasów panowania cesarza Konrada III który go osobiście tu inaugurował wraz z klasztorem który do niego należał a rzeczy do których on należał i którego Abatissą była siostra cesarza. Z klasztoru niema już śladu, sam kościół składa się z 2ch nad sobą będących czyli raczej z 2ch piętr. Góne otoczone krużgankiem zewnętrznym który łączył z klas-

forum. W prawo ku górze jest otwór
w kształcie ostrołucznym przez który
obecne zakonnice (należące do najprzew-
szych mnichów rodzin) patrzały na
główny ołtarz dolnego kościoła.

W podwórzu stoją 2 kamienne tablice
o dobrze zachowanych napisach - z bardzo
nie rozpoznanemi obecnie opłatkami
protestu ± inne 3, (1 pomnik,
2 leżące) rzeźbi o skomplikowanej
dekoracyjnej heraldyce. Pomnik
Senor Segura i Pallarés między inne-
mi.

Wracając na przystań spotkaliśmy
pochód Barcelońskich obywateli zebra-
nych śpiewających patryotyczne pieśni
a ze „Sardanagu". —

Daj Boże rezultat w Barcelonie dzisiejszy! —

Wtorek, 3. IX. Typowa pogoda. Obudziwszy się wcześnie wstałem zaraz 6h 15m i wziąłem się do przerwanego zapisywania notatek. Odnalazłem przypisem kiszonkowy rozdział Tomaszka który wypełnia lukę jego dziennika i zaraz cierpkie dnie rozbicia „Ludzi-Małpowatych“ ; sam go nazwałem jako rozdział № 2 co ich wypełnia brakujący on № 1 w serii jego. Jak jednak to wpleść między № 1 a № 2 przy opracowaniu! Znalazłem również nazwisko, jakie w takim kiszonkowym rozdziale na pierwszej pozycji do Bakunda-ba-Nambelah który ślady podług wedliwego podania przez Combera Bak.-ba-Nazwidi mali. będzie to dla mnie do mego pierwszego tomu wpleść t. j. wpra-

nie... Po kawie opium, gorzały, etc.
jak zwykle do Ameryki, t.j. do 10%.
Telegramy donoszą coraz gorsze rzeczy o po-
łożeniu wojsk hiszp. na Kubie. Kubań-
czycy wzięli górę. Prasa radykalna w Hiszpanji
gani rząd za wysłanie wojowania na Kubę
trzeciego za Hiszpanja prowadzi Kubę
8 lat temu dam kampanję która ja-
koby kosztowała 350 milj. franków i 70.000
ludzi! Pomimo obecne operacje nie
mogą i tak doprowadzić do czego innego
jak do ostatecznej miany rządu na
Kubie, byłoby lepiej — trzecia
frakcja — „przyjąć ofertę Stanów Zjedn.
evacuyli".

Zastanawiałem się nad tem czy mają
racje? Tracąc Kubę straciłaby Hiszpanja
swą główną, a przynajmniej bardzo

bezwarunkową kapitulację; z drugiej strony przy przejściu takich kroci[ów] miljonów wydanych na uśmierzenie powstań (niemożliwych przy panującym wyzyskiwaniu Kraju przez metropolię) skarbu to bardzo nie zmieni się w gałce w którą ostatecznie bilans wzięła. Powtóre jednak Hiszpanja nie jest zdolna kategorycznie przeprowadzić pruskiego zamiaru na wyspie - lepiejby było owoc dla wszystkich stron interesowanych - aby oferta Stan. Zjedn.ów przyjętą została.

Wolne Państwo Kongo cierpi również od tych publicystów Madrytów. Jeśli komu to bez bo-

Dnia należy się nie racjonde définitive – a nędzni "bügerzy" belgijscy podrożą iście żabi zwetas i utrudnią kiedy krok wrodowi gdy ten wyszła jakiekolwiek choć najskromniejsze posiłki które za wszelką cenę dać zapasy wegetacji jeśli dalej na południu nienia nastąpić ceni w rodzaju drugiego Château i zam. Wiecie na kopę lat Kongo centralnego! Was kochani filistrzy i kramarze tam – za kark wos z wszystkiego pica wziąć grzeszny – postać, jak by się zeszli pasictwo odświeżyć! —

— Popołudniu wyszliśmy z Dr. i 5 md Ren, gdyż miał stać na nas pociąg towarowiec niemiecki; okazało się że przepuścić wprost do Kolonji na-

cojce z jing gdzia reprezentował
mazurkę przy pomniku w Nie-
derwald podczas uroczystości 25cio
lecia Sedanu. Torpedowiec: S55, ko-
mendant Kz. v. der Platen. –

Natychmiast się nie nie nie
zmienia i wiele słońca i wiatru po
południu too and fro około
7½ do domu.

Przypuszczenia moje co do jesie-
ni jakoś się nie sprawdzają. Dziś
mieliśmy po prostu upał. O
6½30m p.m. w cieniu było +23,50 R.,
Bar. wciąż 28,2½.

„Aparaty" moje jakoś przestały
ulegać – muszę kończyć bowiem
z powodowaniem notatek
konwersacyjnych przedwczorajszych.

Hôtel auf dem Drachenfels

Hôtel auf dem Drachenfels
(Carl Harmening Ww.)
Wein-Handlung.

Telegramm-Adresse:
Harmening, Drachenfels.

Deutsche Reichspost

Postkarte

An

Herrn Stepk. Rogozinski

BONN
4.9.95 1-2 Nm
1 1

Bonn

Wohnung Lennéstraße 24
(Straße und Hausnummer)

Bibl. Jag.

Lith. u Verl. v. A. Henry, Bonn.

Le 3 Sept 19[illegible]

Cher Cousin,

Je suis si heureuse
de vous voir voulez vous
être à la sortie de la gare de Bonn
demain
parce que par le train d'onze
qui sera à Bonn vers 5 heures
6 1/4 [illegible]
[illegible] Confectionen Strandely.

Środa, 4. IX. Wstałem wcześnie o 6ej. Pogoda
w nocy się zepsuła. Otworzyłem więc
okno sieniowe do kamienicznych no-
tek. Tamtejsze pozdrowienie przeze
okienko.

Czułem się tak przyjemnie jakoś
„beztrosko" usposobiony gdy Dr. przy-
szedł mi po kawie z gorącemi kart-
kami pocztowemi na których ten albrecht
ej mój redaktor powiększe zaczęte „le-
owej". Ale radość moja zamieniła
się w bardzo przykre uczucie
kłopotu i żalu. Biedactwo przyjaciel-
ski, przybywające z tak daleka i cier-
pienia zobaczyć — ja ześwirowałem
zupełnie co za to — a ten doktór za
dne skarby świata niechce bym po-
szedł na bolej ani nawet by tu wszyst-

przyjść! Jakby ją takie disappointment kolelo! Mnie też ciężko się myśl miść. Co za dziwne położenie! Lew Dr. S. mówi więc to samo że nie opiera. Jest tam po trochu duża dosa dziwactwa i pierwszy raz mam żal do niego i to nie małe nie półtki. Oddałem mu nie raz do końca Listop., t.j. na 6 miesięcy, z zastrzeżeniem obserwowania dziś le jego przepisów i których jest, prawda, między innemi klauzula nie rozszerzania majątku przez ten czas i nie przyjmowania lub oddawania jakichkolwiek rzeczy przez brata, lecz z których myśl rozwiń o Nikiforku, najlepszych myśl przyjaciołach od lat tylu nie dobrze

że są dla mnie najbliższemi osobami. Jest w tem cośniesi brak serca moralnego gdyż nie n.p. i umówionem zostało że pojadę muszę na kilka dni do Kalisza — jestbrzydzi tu małe popołudnie spędzone na spacerze razem z Whiteówną i jej szpetnym na mnie zabardzo wrażenie lub zdenerwowanie — ileż dopiero wrażeń i zdenerwowań mogę mieć jedząc przez pół Europy too and fro ?!

Za Bóg too-and-fro też jedynie mnie w tym wypadku zabuje z położenia fatalnego — gdyż poradzimy i dobrodziejstwa Cesarowa niemyślałby żadną miarą pojąć że nieprawne nieznam jakich sił byśmy się mogli zobaczyć ludzie tak blisko. Posłuchałem więc życzenia Doktora dając następującą telegramu: „Madame Ga-

„bride White, Obercassel. Mille fois
„ welcome en Europe. Helas maladie
„ rend impossible cette grande joie
„ aujourdhui. Lettre suit. Cacique." —
Depeszę wyekspedjowałem sam około 9½
rano. Będzie więc na miejscu wcześ,
a matka White'a w Obercassel znajdzie
wczesny adres więc wystarczy. A co
do dalszego uspokojmy znajomości do
Kolina, czy w tę czy owę stronę obej-
miemy i w niej Cesaciową z Jemilkiem
i równocześnie moją M. Kuh. —

Odchciało mi się jednakże i pora i wszy-
stkiego innego nacia! Zwarte tenor
gazety tu za chyba tylko dla niemców;
nic jak Sedan, Sedan, od kilku
tygodni, a że doktór ogromny kleryhat
więc jemu w dodatku cesarz tak że

6 stron takiej „Bonner Volks Zeitung" — (rozsyłający sprzedawcy!) „Kościelności" można dostać, opis n.p. Żydów katolickich w Monachium przez 3 numery po 1½ stronnic! To dostarcza rozkoszy kościelnych na mój żołądek. Żarliwie robię głowę jak spełnić moją „lettre suit" telegramu reklamy robię, najlepiej prostą drogą i wymyślam jej całość sytuacji:

„Bonn le 4 Sept.

„Chère, chère Impératrice.

„Ces jours j'ai reçu une lettre de

„Europe m'annonçant votre voyage

„en Europe avec Ismaël et me donnant

„votre adresse à Anvers. —

„Quelle surprise donc en recevant

„votre chère carte postale de Drachenfels

"ce matin! Ma joie immense se changea
"cependant de suite en bien profond cha-
"grin, le Dr. Schmitz me défendant ca-
"tégoriquement d'exécuter, malgré tout,
"mon vif désir de courir à la gare à 4 3/4
"pour embrasser vos chéris moins-
"après tout de temps! Plus encore: il
"me séclare tout à fait - on ne reçoit
"des visites même! Vous pouvez vous ima-
"giner combien ça m'a affligé! Dans le
"moment où notre chère chère Impératrice
"est si près ne pas la voir!!

"Je suis chez lui depuis le 30 Mai
"et m'ayant entièrement livré à son
"traitement pour 6 mois je lui dois
"strictement obéir. Hélàs pour cette
"fois!

"J'étais très-très-malade au com-

„ mencement de cette année. Il y avait des
„ moments où j'ai cru que je devisserai mon
„ billard sans jamais revoir ma chère smäla
„ cacicale ! Beaucoup de malheurs bien
„ graves, une vie un peu irrégulière m'ont
„ fait entièrement tomber dans une hi-
„ monade "mortalis" et c'est alors que
„ je me suis, peu de temps après la
„ mort de mon père, décidé confié aux
„ mains du Dr. Schmitz qui a promis de
„ me refaire entièrement, mais sous con-
„ dition que je tienne strictement ses pré-
„ scriptions.

„ Voilà la misère du jour ! Je n'ai pas
„ de chance vraiment ! J'embrasse mille
„ fois vos chères mains et Ismaïl !

„ Votre tout dévoué et très-chagriné

Cacique !

List naumyślnie, niby przypadkowo
go mając przy sobie przeczytałem Dr^wi
S. by go zupełnie uspokoić.

Teraz trzeba czasowej słówko dodatko-
we prostać by się niezmartwiła ja^k
zawód niezadługo nastał. —

Gorąco ściskam! Słówko to dla ostrożności tu notu-
Niedziela w południe. Też list od Wh.: wię później na Cuśnej
karcie, po. 30^m. List.
też a, krótka złoży tylko: „Port-Said 29/8/95.
„Cher Cacique. Je reponds à votre
„lettre du 19 cour. par la prochaine courrier.
„Je crois que tout pourra s'arranger.
„J'attends avec impatience vos impressions
„de mon Ismaïl. Ma mère est très-
„malade. Votre dévoué Harold A. White." —
Ładne impressions d'Ismaïl! Zły jestem,
żal mi serdecznie siedzieć w mieście
tak blisko a jej perspektywy nie mówią! Allah

kerim! A w dodatku jeszcze gotowa mnie nierozumieć, t.j. nierozumieć sytuacyi mojej i mieć żal do mnie! A niechże wszystkie choroby dręczą w tego który ludziom pierwszy zaśpiewał że na grosiwek dobry trunek. Gdybym tej pięknej pieśni niebył tak gorliwie słuchał w niedalekiej przeszłości, niebyłbym wpadł w takie „Circonde morbis" w Maju minio wszystko. Bohater był zemnie mamo co mówić! Ale dziś co do biednej ceremonyi doktór nieznośne pedantyję bystro uprzedza. Mały spacer albo stać godzinka gorącki tu w aprodzie razem - cóż by to mogło mieć „rodzinnej" cego? Naprawdę gdybym nie miał ai tak latwo „Jeneswowie" toby mnie wiecznie oponiadoją ez o zwodzka

Jolythiriciach H. – jeden z pacjentów
którego Dozorujące od rana –
jest respektuje o nerwach powinien
być przyprosić! Będąc we nad Renem,
w Niemczech musze sobie ulżyć po nie-
niecku, a więc: Kreuzsteinkreuzver-
nothdonnerwetter Rundblitzelement!
Peace, please, Sir!

Wieczorem. Ładne „peace"! Około 6½ 30 wy-
szliśmy na spacer, do jeziora F. ówH. Ladrim
uczyniłem 10 kroków zauważam na prze-
ciwległym trotuarze młodą miłą osób-
kę, kobietkę z kobietką jak czarownia, zastęp-
czą Joma, a kilkanaście kroków za nimi
z koszykiem na ręku zarocami – chłop-
czyk. Dalejmy godło w to była czarownia
z matką Wkitka i Jomailem. Jeżeli
tak, adres mój na telegramie być nie-

dobrowy i niedowit, jeśli zaś dowiedz
jestem gorszy. Co sobie biedactwo pomy-
śli jeśli to było ono i ono mnie pozna-
ło! Przedewszystkiem będzie rozżalona,
to listu jeszcze niedostała! Jestem
niespokojny i zmartwiony – cała ta
historja może mnie kosztować przyjaźń
ludzi których tak kocham – jedynych
przyjaciół! Fatalna widać zawsze mu-
si być moja gwiazda!

Czyby całego tego nieprzyjemnego zdarzenia
i możliwych b. przykrych następstw niemożna
było mnie i im oszczędzić? Jestem zdecy-
dowany: byłbym ja. przyjechał na kolei, po
południu dzisiaj i pojechałbym jeszcze lub
2 z ogrodnia, odprowadziłbym ją znów
na pociąg i koniec! Ale każdy człowiek
musi mieć we wszystkiem i jest wtedy u-
party jak byk. —

Czwartek, 5. IX. Wstałem później. Trzyjście nie długo razem, niemyślałem zemdleć i spałem tu nowe dziurki mię formalnie mój niesłuchał. Pojadę może jutro dni ostatnich nie zaprzepaszczę. Szukałem towarzystwa obcego wystąpienia jakiejprzyjemnego P. S. do czasowej do mego własnej niemiałem okoliczności poznania P. S. byłbym z nimi podczas spaceru. — Schelling mój nadzieja, lecz nie w wykładzie z Landshut 1809, lecz Fr. Rentlingen 1834. Zawsze niebezpieczeństwo tej mniej do smaku a ile z poznawczego przeglądu dyscursowego sądzić mogę.

Fatalne wieści donoszą gazety z kraju: — 1) N. Wołyńskie wciąż silna cholera, która nie przestaje grasować po wschodniej Galicji,

do Tarnopola, gdy w Warszawie podobno odkryto spisek jakiś ogromny nihilistyczny przeciw ogromnej masie osób, tonący trzeźwy tonie etc. (Telegram wiedeńskiego korespondenta do „Daily Chronicle" w Londynie). Oby tylko nihilistów w tem polaków! Ale już sam fakt że w Warszawie coś podobnego miało miejsce przykro porusza. Niechże nasz biedny kraj zostanie w pokoju! Zresztą bzdurstwa czy prawda. Telegram jest „prywatnym"; korespondentem wiedeńskim do „Daily Chr." jest Horowitz, dobry znajomy i członek b. ścisły. On tam nie pisze, lecz w Lemberku mieszkanek zastępuje go Alfa. Szczegółów mało, a w takim razie wiadomości nigdy fundują wątpliwości. — Mówimy wiedeń-

je ja to ostatnie na miejsce!

– Napisałem do White'a opisując mu „mes traces" co do cesarzowej. Niestrofujący list. Dopiero to treść mam w skreśleniu stem pospadnicl. Muszę jakoś pendrej widzieć jak się sytuacja przedstawia by listów cesarzowa – kobiety za pierwszym impulsem, wiem co uczynić mogą – w pierwszej chwili zrozpaczonej i żalu, niezrozumianego położenia, nie zważała cienia na nasze wzajemne niezmącone dotąd przyjaźni. Toby było dopiero „le comble" za to wszystko! —

Hurra!. Dopisek do listu White'a jednak strofujący! Byłaby Cesarzowa poczciwa z Ismailem! Wszystko więc skończyło się dobrze! Kapitał nie wypłacony, zrowa dziewa jak ewa! Ismael zupełny będzie kacyk!

Eviva!

Oprócz tej grzeczności generalskiej sprawiła mi radość! Ewangelijony jak za dawnych dobrych Mandżurskich czasów. Kacykowi nic nie łamiąc mojemu nastepującą P. S.:

„Après-midi 5h.

„Hip-hip-hurra! Cacique – Victoria!

„Mes yeux ont vu Sa Majesté l'Im-

„pératrice et l'auguste Prince-Hé-

„ritier Ismaïl-Pasha à Tjenues!

„Ma joie est enorme! Au le monde

„s'incline et crie: Eviva! Ellyen!

„Živio! Nàaruk Akbar! –

„– Vraiment, Cacique, je suis
„énormément revé ! J'ai eu un
„palaver encore avec le Docteur
„et l'après midi à 3h la brave
„Impératrice était ici avec Is-
„maël. Quel plaisir j'ai eu !
„je suis capable de danser un
„Indianertanz" de joie.
„Le Docteur avait prié de ne pas
„promener, ce que j'aurais bien voulu,
„mais nous avons longuement cau-
„sé au salon. Ismaël qui fut
„cordialement embrassé est un
„admirable garçon, très-très gentil !
„L'Impératrice a très-bonne mine
„et repart ces-jours-ci pour Anvers.
„Nous avons causé de bien vieux temps
„et de vous, pauvre Cacique, comme

„ vous vous fracasser ! Je supplie les
„ Dieux Cariens qu'ils exportent mes
„ pièces et que vous trouviez quelque-
„ chose autre part en Égypte et moins tra-
„ cassant pour exécuter mon plan du 19
„ Août. (Sir Scott Moncrieff a publié dans
„ les bulletins de la Soc. Khédiv. de Géogr. les
„ rapports de Cope Whitehouse sur le grand
„ projet de Raïan (au sud du Fayûm) s'y
„ aurait-il là quelque chose à faire ? ou
„ au Fayûm ?). Enfin espérons que que
„ tout s'arrangera ! Comme vos lignes
„ du 29 ult. semblent indiquer. ! —
„ Vraiment votre garçon semble être
„ un first rate boy ! „Ein Prachtkerlchen"
„ disait le Docteur après. —
„ A 4h la „carosse Impériale"
„ était arrivée devant la maison,

„avec votre nièce dedans, pour enlever,
„hélàs, déjà mes chers visiteurs.
„J'ai prié l'Impératrice de m'ex-
„cuser auprès d'elle que „par force
„majeure" je n'ai pas pu et ne
„peux pas le ~~salua~~ saluer, ce que
„l'Impératrice a promis de faire!
„Ah! voilà enfin récompensé
„pour ma peine d'hier et de ce
„matin. Gracias a Dios! encore
„une fois Eviva!
„Maintenant je peindrai une
„entête cacicale pour „book" et
„écrirai dans mon note-book
„Salaâm Cacique
„Votre tout dévoué
„Cacicus Hilarius."

Okazało się, jak mi mówiła „cesarzowa", że telegram mój doktała, do miasta jednak ze stroną White'ową pojechała i (gdyśmy byli na owym nudnym wieczornym spacerze) była tu pytać się co mi jest. Mówiła tu z Doktorową która jej całą rzecz, regułę etc. objaśniła. „Chciałam jednak" — mówiła milenistwo trzęsiwszy piąstką w stół i potrząsając swe śliczne białe zabki z uśmiechem jej zwykłym — „zidzieć się, quand même! Być tu i nie zobaczyć się, oh! i rzekła mi owa pomijając o 3te — et voilà!" — Tak, voilà! Tak postępują kazykalne dusze! Doktór mi o wieczornej bytności nie nieprzydział. Dziś rano. Zrobiłem mu jednak mały palaver. Doktorowa musiała ze strony lis na niego wpły-

nać, Jość za godz o 3½ mna Ranavola (cesarowa mena urodzona w Nosi-Be na Madagaskarze) zajechała – Doktór b. miła ją poprosił do salonu i mnie dowiódł nim o wizycie w jednej chwili cały humor wróciła! – Przepraszam Cię nać najmocniej szanowny Doktorze! W dodatku przegrałó po wieczornym spacerze partję Halmy do mnie – wtedy miałem tak przyjemne popołudnie Bóg nać eviva a Cichie coś dziś mne fundroje otworzył dla Jej Cesarskiej Mości – niepodległy na kolana absolvo te, vade in pace!

Gorąco było przytem specyalnie przez Bogów dla moich afrykańskich gości ustane: +20½° R o 7½15m p.m. pokarpał jesine ferm. w alei. (Bar. 28₂). Benedicite!

Piątek, 6. IX. Kółalem 6 ć, Pog. jak wczoraj. Kładąc się myślałem o cesarzowej Wkicie i Egipcie i malowałem sobie barwnemi farbami nasze projektowane tusculum nad Nilem. Aż mi żal się mój projekt multiplikacji kapitału odsunie ja na tyle! Podczas moich bakaszych podróży może wspaniałe tam się zacząć budowanie, i wróciwszy do Barcelony, mając pasaż wolny Trans. atlantyka mógłbym więc dalej jej pozwolić (linja wyp. Filipińskich) do Port Said Barcelony kady rok lub na 2 razy do roku lecz będą to zawsze przez pierwsze lata chyba tylko! Zresztą nielowny jestem wyb przed nierodem - kwestja jestem czy Trasatl. wogóle propozycję przyjmie, a jeżeli przyjmie to jestem przedstawi się

mały ovreh. Do czytania pod postacią prawdopodobnych prałatów pisany A. B. Sztmilinsky w Hamburgu za czasów Ilgen niemieckiego Teodora. Odsłuchujemy więc po kolei jedno po drugiem.

„Lesecluh", tak zwiemy altanę w ogrodzie, gdzie nie wpuka od 9-10½ wiatka wiadomości ze świata przez pomocy owych już opisanych „wielkich" Niemców, czytamy obecnie, gdyż za-abonowany został na wspólny koszt wszystkich mej proporcji „Gartenlaube" za-wierająca 14-16 pism ilustrowanych i innych i dwadzieścia co wtorek; jest tam więc: „Illustr. Zeitung" Lipska, „Ueb. Land u. Meer", „Le monde illustré", „Globus", „Kunstblatt", „Daheim", „V. Fels z. Meer" „Gegenwart" „Zukunft", „Longman's journals" angielskie „Westermann", „Literarische Berichte"

„Aus fremden Zungen" „Rundschau"
„Fliegende Blätter".

Czego żadna więcej umastnikow
jąc, teka kosztuje 12 Mk. miesięcznie,
na więc kiedy za 2,40 Mk miesięcznie
cały wybór pism. Bardzo mi nawet nie
podziękowałby za tą innowacyą!

Dzisiejsze gazety zawierają pewną ilość
nieco nowości: Na Kubie powstańcy czują
się widocznie silnie, skoro telegram opie-
wa: „London 4. Sept. Die „Times" meldet aus
„Havanah das die Insurgenten Santa Lucia
„zum Presidenten der Republik Cuba
„ausgerufen haben. Der Insurgentenfüh-
„rer Maceo ist zum Generalgouverneur
„von Santjago, der Ins-F. Dome zum Gen.
„Gouv. v. Puerto Principe ernannt worden".
Najcorzędniej zabiliby Kubańczycy gdyby

na wypadek ostatecznego zwycięstwa przyłączyć się do N. Tydn. Tu czuję cenę w wiecznej polsce jak one wszystkie tamtejsze małe republiki. —

— Pochodzi absolutnie nic robić nie — było można w naszem pokoju lecz po stronie słonecznej i tak zorganizowanym pewn upał było dni że człowiek pod się jak w łaźni. Mam okno i drzwi otwarte a gorąco! —

— Ah! nareszcie chłodno ½ 9 wieczorem! Pocieszna Cesarowa! — gdy tu była dała mi jej nie p. s. która do owych starili nie można było wystać, a o rozmaitości na rzecz wojsk niechciałam do drzwi salonu więcej mieć uwagi; w której tej zamówione było, by pisząc do mnie nie czyniła żadnej aluzji co

do owej kwatki. Otóż gdy o 4½ schodzę na kawę zastaję – list jéj na stó[ł] czyn pomiędzy jéj mitą łapkę.

Pocóż tez wybaluam do 100 — taki mały format dziennika, mogłbym go z oczywistą łatwością tak mieć na moim biurze kapitańskim; Malesz! i to rozrzutka nic:

„27 Coblenzer Str., Bonn,
„le 6 Sept. 95.

„Très-cher Cacique.

„Je ne veux pas quitter Bonn
„sans vous écrire pour vous dire
„adieu. – Je suis si heureuse de
„vous avoir vu en bonne santé!
„et d'avoir pu vous serrer la
„main après tant d'années!
„J'aurais été si triste de quitter

„cette ville sans vous avoir vu. Vous
„remercierez je vous prie le Docteur
„Schmidt (Fr.) d'avoir été si aimable en
„faisant une exception pour moi,
„et que comme votre amie je lui suis très
„reconnaissante de tous les bons soins
„qu'il vous a donnés. — Cher Cacique,
„je vous prie écrivez-moi quelques
„fois pour me donner de vos bonnes
„nouvelles; vous savez que vos lettres
„me feront toujours une immense
„plaisir. Il faut aussi me promettre
„de ne pas être si paresseux. Je
„ne vous demande pas d'écrire
„longuement car je sais que vous
„n'aimez pas à écrire et je ne vou-
„drais pas vous infliger une puni-
„tion †.

† Ś. mały przypis tłum.: Edyta nie dodała które
by przecie potrafiła zrozumieć będąc tu!

„Je pars pour Anvers demain matin
„à 9 h. Vos lettres me trouveront toujours
„à cette adresse: 70, rue Schut, Anvers,
„car c'est là que j'habiterais toute
„la durée de mon séjour en Europe.
„(Si je venais à m'absenter pour
„quelques jours je vous le ferais
„savoir).

„Adieu cher Caëtan! et rétablis-
„sez vous bien vite.

„Le Pacha Ismaïl vous envoie
„deux gros baisers!

„Receive my love and
„best wishes -
„très affectueusement à vous
„Gabrielle,
„Impératrice de Mondolah."

Sardinay rediš spanila mi
ta mila cviatka! Vypluchaj sia bla-

genie ma, nieśmiertelni Bogowie, i do-
wódcie mi rajzić do Antwarpji na
dziewcz! —

— Spacer odbyliśmy dziś b. miasteł-
ki: do zegarmistrza (napisz mu, żeb-
gom dotąd — 10 dni — nieskończył z
wyprzedzeniem go) a potem do „Lese-
cirkel" gdzie ja przeczytałem kilka
gazet: „the Illustrated London News"
a Dr. z F— zupełnie pochłonęła bilard,
dziwna niecierpliwa ta jego!

Z „Köln. Ztg." widzę że znów z Kuba
tak źle jasne nie jest ale śmiało
17 powrócą najdzie się obecnie na
morzu z rezerwami! Jeżeli zgubią
Kubańczyków to chyba b. drogim kos-
tem i — nieodległego!

Z Madrytu komuś śmiano być

tak bardzo mnie ile. Naturalnie trzeba
wziąć w rachubę słowo „bushroad" afrykańskiem znaczeniu i je należycie ocenić gdy
idzie w dodatku o transport dział i amunicyi! W każdym razie generał Duchesne dojdzie w krótce wyjdzie do
Tananarivo!

Zajmującą jest też wiadomość że
kiedyś ojciec to lato wziął w Konstantynopolu i zamierza tam znowu
nowe wielkie festyny dla ludności w kilku tego celu komponuje „Khédywie" dostała jakoby rozkaz przysłać z Kairu
pewną ilość dętowych instrumentów na
podarki te. Czy czasem cel jego podróży z 1893go roku (wtedy dostał w łeb) nie
wyjaśniony został nowo i kierunek
polecu Addis będzie w której mnie

przez
czytowy niebylka w Eminah-Hanem!
Ciekawem było by widzieć jak Abbas II
gdyby nibyt metamorfozowanem i stroić się
o europejską księżniczkę wyglądał przy
konkursach. Niemogę go sobie wyobrazić
jak z podsiwiałym kolorem lewem
albo jinaki stoi z ręką na plecach!
Oj! Abbas, Abbas! jakie ja na Twoje
słowa z Styczenia pokładałem na-
dzieja! Jakowaś drżber na owe prze-
kre czasy! Teraz mamy przecież ko-
pować i sprzedawać kakao i cacao
do pojo jinaki nie to przynajmniej
uda! Kiec trzymajmy się ściśle pro-
gramu! —

Sobota, 7. IX. Pojechałem jak przedtem.
Wstałem później — około ½ 8 potrzebnie się
niem. Ale nogo bólmy przecie wcale nie

spacerowali, a spaleni jak kamień. —

Wynudziwszy tako czas czas z F.mi gdzie
trzeba było kilka specyuntów załatwić.
Zafundowałem sobie pyszny kapitalny podróżny palamar z gutaperchy, patentowany, wygniście zupełnie pakiery,
i następnie znów co zaciekłem do
„Apantów"! —

Wiecz. — Znów jeden dzień upalu poranego
za sobą mam. Popołud. było poprostu
niedozwolonia z pokoju moim,
moją drogą wpisałem się znów co z nie-
cenzurne „apantes" i Bogu dziękowi pospchnąłem się nieco naprzód jak i pomiędzy wonie szpargałów.

Około 6tą wyszliśmy z F przejść się nad
Renem. Wracając natrafiliśmy na Friedrichstrasse na wygniewny magazyn porce-

Dojść czy najróżniejsze artykuły, jak n.p. eleganckiej garderoby damskiej i męskiej, różne bric-a-brac, futra i, co mnie najbardziej zdziwiło i do najgorszych należało niewątpliwie, zbiory naturalne, głównie pyszne okazy ptaków przywiezione z Azji Wschodniej: Nowej Gwinei, Wysp Molukkskich, Japonji etc. Firma nazywa się Paul Kemp & Sohn. Właściciel miły człowiek, fotografował wszystko, przynosił nawet ptaki niektóre zżyte z mieszkania swego, na synów w Ameryce i jednego w Prange-Freestate, ornitologa. Niestety było już późno, można było tylko pobieżny dać rzut oka na wszystko. Projektuję solidnie go w pewnym dziale specyalnie odwiedzić.

Wracając dalej rozpoczęliśmy na koniec

metr: o ½8 wieczorem w alei + 20,75° R.
(Bar. 28½). — Fatalnie gorąco będzie —
spać pokój jeszcze duszny.

Dumny jestem z mego kalomacza, kapitalny okaz przez swą prostotę: ani zdźbła szkła — tylko gutaperchy; prosty, czysty, szczery i niedoszkodzenia. Czego chcieć więcej!

Niedziela 8. IX. Wstałem o 6½ rano. Pochmurno i gęsta mgła; przyjemnie chłodnawo przytem. Siedlem do ćwiczeń obszernych tyczących się projektu kabaczego i dosiedlem czynami zawsze do tych samych co już dawniej, zdemienionych czynników przy pracowicowo-plantacyjnej kombinacji naturalnie jako podstawie i bilkowa typizacji (pieśni niemowlęcia 10 000 wiąć do tego nacz.) kapitała.

Po 6ej mgle nie rozstępuje lecz pozostaje po-
chmurną pogodą.

– Pod wieczór; słońce znów pali – gorąco –
by nie rzecz, że by zaczęło nowy przy-
wołać. Wyszliśmy przed 4ą z Fm przez
aleję do zamku Ppd. i zwiedzili uniwer-
syteckie zbiory mineralogiczne, b. bogate.
Wspaniały tu surowy opal – dalby istny
Maharadja-stone pod szlifem!

List od Wiktora! Helwan em diable,
Matowicki podobno nie mam więc obydwóm lecz
pomieszkiwałaby tam ta wstrętna moja bonow-
na i ów wielki przyjaciel pana Walbery-beya.
Bedréchin (przy Dwugim Memphis) leży nad
nilem, i to z lewej, więc słabo interesującej tu
stronie, przeciwnica tuir, oczywiście moim
najlepiej byłby widzieć. Ludną minę robi W gdyby nam

Temp. o 11½ 30° a.m. + 18°R
" Bar. 283

Dopiero oprzimu o możliwości częstszej jasnej
mej wizyty do Fem. Pó. Lub to mu dopiero
objawić gdy transakcja - jeżeliby to wcześniej
z Transatlantyką będzie faktem dokonanym. Co mówi o Makié - to tudzież
tudzież byłoby piękne, ale - czasów przeszłych nie wróci. Więc: „glücklich ist
wer vergisst was nicht mehr zu ändern
ist. Swoją drogą - niedoszłe zupełnie
to z rzeczywistych planów. Jeśli Transatlan-
tyka odpuści - kto wie. Podczas tedy
nie zacieśniając zdy Panie Marcie by się
z czasem tym zostać i zamieszkać
może nazawsze - tam gdzie i klimat i
realności mają być o tyle lepsze - ale
zawsze: najpierwej by się trzeba pewnemu
Listu White'a oprzeć nie mogę
przepisywać w tym gorącu. Całuję

po tu „in originale" n.b. jeszcze do wbicia je-
kos. Mowy i tak w środku – $3^{h}55^{m}$ wyjechać
za miasto! ———

Poniedziałek 9.IX. Tak byłem zmęczony
wczoraj wieczorem że po raz pierwszy od czasu
Dzienniczek prowadzony mój notatek nie dokoń-
czyłem dnia: Pojechaliśmy tedy o $3^{h}55^{m}$ p.m.
ekspresyjnym pociągiem do Rotterdamu,
z tamtąd pociągiem do Lüttelberg i wnet dali pie-
szemu kościołek zgodnemu jak trzeźwi Ca-
sarius z Heisterbach, kronikarz był stam
w 8^{mo} wieku. W kościołku tym stoi w po-
środku ogromny granitowy sarkofag w którym
leży Św. Lyfthildis. Sarkofag ma wypukłe (póź-
niejszej daty i złocony) napis „S. Lyfthil-
dis O.p.n." Na ścianach wiszą stare
bojowany przedstawiające z lewej (patrząc
na ołtarz) epizody z życia św^{tej}, z prawej

Port Said. Sept. 1. 95

Chère Cacique

Vous êtes fâché de plano mais il faut trouver le bon plan & puis "stick to it". Je connais le Heltzel dont vous me parlez. Il a un Hotel à Helouan, c'est un ancien Feldwebel de l'armée Autrichienne. Que diable feriez vous toute la journée dans un sacré trou comme Helouan? Ce n'est que les syphilétiques au 3ème dépris qui vont dans ce port de mer. Naturellement, à la bonne heure, mais, mieux que Port Said ou Helouan un cul de sac du Nil. Il n'y a pas un seul Européen là & on peut y vivre pour rien. Vous n'aurez pas besoin de faire construire une maison car il y a beaucoup de belles maisons Arabes que vous pourrez acheter pour une bagatelle. Quand à moi je suis toujours "ready for anything" - je vous l'ai toujours dit. Surtout n'allez pas devenir colon à Fernando Po! Voilà encore une sacrée combinaison que je n'ai jamais pu comprendre - !! Avec l'argent que vous avez dépensé dans

Par avion. Sept. 19..

Cher Cousin

Sur cette terre de Provence j'ai
trouvé le cher Jean à peine "et il a dit:"
Je connais le Maître dont vous me parlez.
Je vais l'aller à Valcros. C'est une ancienne
Abbaye située à l'ouest Carcassonne. Que
vieille Fontevrault vous étale le pouvoir dans ses
deux tiers comme Valcros ? Ce n'est pas
la splendeur des 3 cents religieux, mais
dans ce lieu de vieux. Retenez à trois
heures avec nous pour dîner Fontevrault
vous à lui à Valcros sur la route pour
Nîmes. Il n'y a pas un seul Restaurant
à cet heure-là sur tout le parcours. Vous aurez
des dernières heures avec ce vieux
ce qui a donné au Valcros nouveau
Cloître. Par vous pouvez voir pour ma
chapelle. Merci à vous. Je vous [illegible]
"vraiment un Ami". Je vous les [illegible]
Vendredi s'aller par Nîmes entre
Midi à trois ! Vite nous
nous vous Confirmation par [illegible]
pour les Confessions - !! Mer-
[illegible] par avion avec [illegible] vous

cet inspecti Spanish W. C. ons aurez pu acheti une jolie propriéti à Mahé (Territoire français, sur la Côte Malabar) qui ons aurez toujours rapporti un joli denier. Au moins Mahé est excessivement vert, il ya du bon vin, des splendides Indiennes, beaux coups de Chasse & des Cacatoes à 3 queues dans ces parages. De Pondichéry à Bombay 12 jours & demi. 3 jours à Tellicherry & une heure de là à Mahé, disons de 15 à 16 jours. Excellents cuisiniers, forêts vierges, vanilles, bois de rose, bon climat, paysage ravissant, montagnes, rivières, &c — Au lieu de cela ons allez ons fourrer à Sainte Maria la Réunionnaise! En tout cas hâtez de ons débarrasser de cette maudite affaire aussi vite que possible & surtout n'y restez pas trop longtemps je ne veux pas perdre mon fond Cacatoes! au contraire je veux le voir heureux, splendide, célèbre, remarquable, beau, capricieux, &c — &c — Essayez toujours, encore

Il

Cher ami, Je vous remercie
de votre lettre et de votre
souvenir. Je vous serai très
reconnaissant si vous pouvez
me faire parvenir le plus
tôt possible votre article
pour la Revue. Je compte le faire
paraître dans le numéro
de Janvier. Je vous serre
cordialement la main.
Votre dévoué
Gustave Lanson

122 c

une fois, l'Egypte. Je ne demande rien de mieux que d'être votre esclave — avec 2 f. par jour vous pouvez me nourrir, avec 75 centimes par jour le mil & une natte par terre pour dormir & feu mis à vous "till further notice" —

Envoyez moi un rapport sur le mil. Il est un vrai cacique — au premier abord je croirais qu'il est timide. Erreur! Sous l'air il vous regarde comme il est fort.

Adieu Cacique! —

Ecrivez moi bientôt,

votre devoué

Harold Hughes

Espérons que votre vue est tout à fait bien à présent —

Hills, & Co.ª Limited.
PORT SAID & SUEZ.
AND
5, GROSVENOR BUILDINGS,
TITHEBARN STREET,
LIVERPOOL.
Telegrams:-
"LICHTENBERG, PORT SAID"
CONTRACTORS TO THE BRITISH ADMIRALTY.

Port Said Egypt. 189

Bibl. Jag.

12322

widzenia
~~spirody~~ kolek przeciwległych przy
tym sarkofagu. W aspis z lewej od ołtarza (jak wyżej) stoi b. ciekawy misterny ulikowien w formie wieży gotyckiej zajmującej prawie cały aspis. W stopie prawym nowy zakrystyi wejście do drzwiczek ciemnej prawie kwadratowej celi o b. gruby mury. W tej celi bardzo mieszkał. Obok stoi albo ~~ma~~ kamienna chrzcielnica z czasów Karola Wielkiego. Kollatorami tego kościoła były od niepamiętnych czasów pruskie rodziny von Jordans, ma tu swój chór w kościele z lewej strony widzimy, do połowy zasłonięty, ~~na~~ obecnie czas cmentarzyka za grobu rodziny. Obok nas nieco dalej, drogą z monumentalnymi i kościołkiem połączony stoi zamek

v. Sordeaux ale – Boże miłosierny! w
jakim stanie! Brama zia wali i odrzu-
wa lin jej bez sufitu – gole niebo
jej w tatowy zieje. Podwórce zielskiem
porosłe i walejącemi się tu i ówdzie
kawałami starych gratów. Fosa ze-
wnętrzna zamiast wodą zielonawą
cuchnącą masą pokryte – stawem
rudem! Przez otwarte okna bez ram
widać bydło pomiędzy portretami na prze-
ciwległej ścianie wiszące – patrzą na
to stanie opuszczenia. Jako stoi za-
opodal byłe wałczyk się resztek pięk-
nego otoczenia i opuszczony ogród
– park" w angielskim stylu. – Obecny wła-
ściciel, pomocnik komisarji v. Jordans,
ożenił się b. dobrze – i to miastka
(trudno pojąć co ten w opolu pisze

kto miarkuje zwoje); dla napomnienia ogłoszonych – piramidy niema ale fałaszyki dla psów i koni wyścigowych postawione być muszą. Cudzem zawsze drogę mówią ulgę potrzeba na ten kontrast smutny:– Więc nietylko w pewnym kraju, nad Wisłą, tak się gospodarzyje – wojduje się to i w „wyrozumnych Niemcach!“

Wyjrzawszy kraj w prostej i jedynej tu okręg Tonem, zwiedziliśmy fabrykę majolik niejakiego Bembarda Bertrama i ruszyli przez ogromny most przez Ren do Bonn przez olbrzymie lasy królewskie ciągnące się przez mile i mile, podobno aż do granicy holenderskiej. Drogą widzieliśmy przez lasy Kottenforst, przez [illegible]

linia, prowadząca stąpy linii Bonn-Aachen, do Rödchen, gdzie leżał dawny zamek strzelecki elektora Augusta Klemensa Falkenlust, (obecnie tylko stara stadnina stojąca wśród pól z kartoflami pozostała z tego), dalej drogą przez tegoż elektora założoną do Ippendorf, (najwyżej położony we tej okolicy) i obok klasztoru Kreuzberg do Bonn. Maszerując spokojnym krokiem i bez przystanków przez, stanęliśmy w 3 godziny po wyjściu z Liestelberg ($6\frac{1}{2}$ 30 m), t. j około $\frac{1}{2}$10 w Bonn - zakwaterowani jak wczoraj ale zadowoleni z ruchu. -

Spałem tej jak kamień i wstałem dopiero około $\frac{3}{4}$8. -

Dziś pogoda też znów ładna i odświeżona. Przystąpiwszy prawie w południe staraliśmy

Tem wczorajszy moczy! —

Hieronim. I dziś wcale nieźły mamy! W tramwaju dziś pisałem nieco w Afentauku i wyszedłem w popiechu napoch i książkach co do Egiptu chcę natrafić godziwszych wiadomości więcej o Bedreszinie ale na próżno.

O 5½ pm. pojechaliśmy Dr. F. ja i Hasenpflug tramwajem do Godesberg II, przeszli przez założony „Hillenstadt" do Renu i wzdłuż niego do domu. Planujemy wejść w niedzielę na Oelberg, najwyższy z siedmiu górek tutejszych. Mój pęcherzyk miał dziś chyba rozwód, lecz niechciałem Dr. W. dawać.

Oryginalne mauzoleum budzące niedaleko kościółka nad Renem przy Godesberg niejakiej pani v Castanien, à la Livia

Metella z Via Appia z kopułą obrosłą, pod którą zaś kolumny zamykają cztery ołtarze katakumbowe. Zamordowano nas podobno niedaleko w lesie z drugiej strony rzeki żonę podczas spaceru. Podsbergska Villenstadt będzie bardzo ładnem i okolicznem miejscem.

Wtorek 10. IX. Zaiste mi się najróżniejsza bezdurstwa; byłem w Temdo-Pó niby, z karcem, wszystko zmienione opromnie i oryginalne ruiny dosyć jakichś wielkich budowli. Muzeum tam nawet się malacho z Bóg wie co za oryginalnościami. Teresita (donna "putata" Teodora) n.p. wypchana jako obraz malatki i 2 te malców jako krakerowi. No cy mówa sobie wystawić coś podobnie głupiego. Muszę to kiedy Teresicie opowiedzieć.

niekoszpan jako swoje zrobi!
Jan miał to za sobą i powierzył mnie
Ilzie z Loschu i wstałem dopiero o 8. Pozo-
stałe mój ładna.

Wynalazłem coś wyszukać coś dla Kozia
na 13te. Postanowiłem kupić mu elegancki
dziennik do głównych dat i obstalowałem na
tekstowym jego inicjały i „13te Września 1895"
wypisowane. Pomierci to dzień jego dojścia
do pełnoletności upłynie mu kilka słów i
poseł do Kissingen zjisti, jsnuje go ten
niebodzie! —

Miałem czemu się dziwić i ubiegłą robo-
tę upatrzeć: Obserwowałem na obserwatorium
ię „max. w sobotę 8.te IX = + 31,8° R!!" (Twierdzi
to Dr. S. trudno mi wierzyć ie R.) Byłto naj-
gorętszy dzień tego roku w Bonn.
Spacer wieczorny był miodowy! Lato

opowiada „Heka" Dziś przyszła wiele
romantyki w pismach. —
Środa, 11. IX. Hotelem. 7h. W nocy
spadł deszcz – rano pochmurno i chłodnawo
lecz bez deszczu, b. przyjemnie rano.
Cały dzień śledziłem nad Egiptem, mia-
nowicie nad Procesjami izraelskiej, Fantazyjnego
rolnictwa i plantacyj indygo i trzciny cukr.
Około ½5 wyruszamy na spacer –: Poppels-
dorf – Melbthal – Casselerstube – Cie-
club – Bonn. Wracając zastałem
list od Kazia z Wiesbadenu, bilka
słów tylko że spotkał kuzyna w Heidel-
gen, zatrzymał się nieco w Frankfurcie,
spędzi jeszcze parę dni w Wiesb. i w
Poniedziałek lub Wtorek będzie tu.
Posłę mu więc mój paszport (który
bardzo mi się nadał) jutro poszlę.

do Wed. Tam kraj jadwalt te Niem-
ag. F. był rozbawiony moim pomysłem
i wykonaniem; a cała historja wraz
z kalowane wizyta kosztowała 10,5 Mk.
Przy tej sposobności i dopilnowaniu
rzeczy można się dziś w Niemczech naj-
taniej i b. dobrze zaopatrzyć w poża-
dane przedmioty pod każdym względem;
w Anglji zapłaciłbym n. p. za to co
najmniej guineję.

Przez cały dzień było przyjemnie chłod-
no.

Czwartek 12. IX. Znów ładny dzień nie
zapowiada lekko słoneczny i chłodnawo. Cy-
gara niestety nie kończą - jakoś fatal-
nie szybko pozbo z tą skrzynką - cy ra-
zem p. Jan stanowczy mi nieporozumienie. Vedre-
mo!

Niemówne, spuntes! skończyć jak nie mogę

jakoś - wstałem dziś z istalebym zamiarem uczynienia tego czy nie zrobi - to znów zdecydowałem!

— Naturalnie nie zrobiło się! Trzeba było wyekspedjować Kocia do Wiedn. pociągiem, napisałem do niego, Kapiel, ogólne pandemonium powodowane kuferkami — i wreszcie część dnia spotkam.

Córka doktora, Maria, wróciła z Francji z wakacji, to chyba jedyny wypadek dnia. Przedwieczorem wyszliśmy nieco na spacer (powietrze się ochłodziło, około 12° niedaleko poprzedniego było +14°R było) bez że zrobił lekki deszcz wróciliśmy do Lescinskiej, Dr. F. i H. grali w bilard, ja się wziąłem do gout i przespałem dobrze. Przy pierwszem zajęciu przyjdzie „Nordd. Allg. Ztg."

„Kölnische Ztg" i „Times", przy dru-
giem otrzymam b. dobry Kolonial-At-
las Kiepert'a (nakł. Reimer, Berl.).
Rozstać przyszło mi się z nimi
y oddalić trochę oprowadzającą mię
kameruńskiej eskapadzyi; oprócz albo-
wiem między źródłami z których czerpał:
...„v. Rogozinski's Reisen im Kamerun-
gebiet; v. Petermann's Geogr. Mitth. 1884"...

Piątek, 13. IX. Kotolem wcześnie 6½15.
Opi spać jakoś niemogłem, inaczej byłbym
dziś ~~dziś~~ później wstał. Dzień jest alboż
iem ponury, ciemny i wilgotny. —

Zacząłem pisać list do „czcigodnej" z apostro-
fą co do słowa „pomiłowanie" i czcze tego na-
umyślnie długi. Wesołość przerwała mi
kawa i skończyć go! Takie zbawienne to naj-
skromniejszy byłbym z tego wolał opisać tobom

gdy im potrzebne [illegible] rzeczy. Oprowadzam
się jednak na zalecenie jej do szklanki
z wodą by można ten „szczątek" kolor
kurki podkreślić i postawiłem ją na
podręczniku na oknie przed szkiełkiem
do nadejścia wczorajszego p. Jana żeby
otrzymane wrócenie w kuchennych lab-
fundjach „ze bezaprzeczenia" oddać „i spo-
wodować należyte poprawę" (..... „ w
dalsze kodyfikowanie kwiatu o przyrod-
nicy na całej drodze pozostawię w pokoju-
ku"... jak by ś.p. nasz pisarz ekspedycji
w Kronsztadzie był grubo-czynnikowa-
skę gramotą tzw. posiadał J. Pos-
ciny - stary „Lomonosow" na podstawie
rozbawnej się jego koledzy wspomnieniu
„nasz rodowitkiej Uczył Nikaprzek „na za-
Pomnienie" bez czytania! Ja w pomocy

pusto ~~to~~ czysto! — i uznali się sami z wielkiego żalu!

Ciekawym skąd mi się akurat dziś wzięły te jakieś refleksje i wspomnienia — psiakrew! Śniło mi się: „Ero Przeboskodupskiego sprzątaniu admirał!" Ciekawym czy ojca jeszcze! —

Kopanie ziemi było niebardzo przyjemne; Jesse zmarł ściśle o altonę. Niezwykły dzień na dziś Kazio! Jest więc pełnoletni! Brawo! Oby Ci życie jak najmniej śliwkowej połknęło — moi Tobie jednemu z nas! Zresztą Jesse na swoje dni nowego nienawidzi. Ostatnio rzadko, b. rzadko, zdarzało się tak wewnętrznie spokojny i zadowolony z obecnego jak dziś. Co za różnica do pierwszych dni! Oby tak wszystko szło dalej spokojnie.

List do Cesarowej skończyłem prawie zrobiłem
ale przepraszam jakoś jestem za leniwy!
Proszę o fotografję jej i Ismaëla oraz o daty
ich imienin resp. urodzin gdyż zupełnie za-
pomniałem je a biedna Whitéowi bardzo
przyjemnie jest ma dzień przypomnić, a chciał-
bym mu i im wszystkim jakiś mały nie-
oczekiwany upominek.

Siadłem bez odpisać Whitéowi. Cały
list chyba niestoppuję ale niektóre
miejsca muszę bo mogą być potrzebne
Vogelowi:

Rome. 13 Sept. 95

"..... Ce sujet rôde à Rue Bedeschini
"me plaît beaucoup – puisqu'elle unit
"en soi 1) Nil, 2) désert, 3) pas d'Européens.
"C'est étrange que je n'y ai pas pensé.
"Baedeker, Edit. 95 dit: ..... "We ride
"along the railway from the station B., keep

" to the right and cross a bridge to the mud-
" huts of Bedrestin scantily shaded by palm-
" trees. Immediately beyond the last houses
" of Bedr. we observe to the right, at a dist.
" of ½ M. a lofty heap of rubbish belonging
" to a Gov.t manufactory of saltpetre" .....
" J'espère d'après votre lettre qu'en dehors
" des „ mud-huts " il s'y trouvera en effet
" quelque ancienne mais. arabe de laquel-
" le nous pourrions arranger après acqui-
" sition, quelque chose comme un wigwam
" conical, ferme et stable, et que le „ rub-
" bish " de ce saltpetre-polaver pourvoi-
" ra peut-être du material pour quel-
" ques changements, murs etc. à faire.
" Le terrain est Raï comme je vois, mais
" même du Shaâbi serait votre affaire.
" j'ai suivi avec grand intérêt à Ma-

" tariek les Diff. proc. d'irrigation.
" Domage que je n'ai pas visité Bedr!
" Mais il y a du temps pour tout.
" Il vous faut - bien choisir, avec
" toute réflection, car je suis
" tout à fait décidé " to stick to
" it " après. It is the place!
" Je vous ai mentionné le Fayûm
" et Wadi Raian; je suis curieux
" de ce que vous en direz. J'ai
" trouvé un livre sur l'agriculture
" et cultivation en Eg.; parlant des
" roses cultivées dès l'anc. temps, l'aut.
" parle beaucoup de la canne à sucre
" et de l'indigo récemment intro-
" duit (ind. argentea) et exploi-
" té avec grand succès dus le dernier
" temps. Je mentionne ça, car quelqu

" petite cultivation serait à essayer
" ne serait-ce que pour être occu-
" pé. "

" ..... " Devisser mon billard à F. Poó,
" Cacique, je ne pense plus guère ! Assez
" de ça ! Si j'y vais, et il faudra bien
" s'y résoudre, ce sera pour aller
" et revenir par le même bateau esp.
" qui part le 30 Dec., est le 19 Janv.
" à Stᵉ-Isabel y repart le 5 Févr, et
" est le 23 de ret. en Europe. Je
" pense en même temps utiliser
" ce voyage pour acheter et vendre
" du cacao (à F. Poó prix fixé: 0.50 fr.
" par lb.; Europe: 1-1,25 fr. par lb.)
" puisque c'est le temps de la
" récolte, et faire ainsi quelque
" spération pour augmenter quelque

„capital et avoir dès le commencement
„la main plus libre à agir – according
„to our mutual views – en Égypte.
„.... Enfin il y a encore beaucoup
„de temps puisque je dois rester ici
„jusqu'au 30 Nov."

Reszta ironii i drobiazgi. —

— Od ½6-7 spacerowałem z my matką
Rena len jej tak było chłodno
że trzeba było wziąć Hamlet.

Jutro mamy znów jechać do Ren
~~na wyjazd~~, by widzieć wjazd pon-
tonowego do mostu przez rzekę i
przeprawę wojska. Ciekawia prio-
rytetów. Rena nie zaprosi dziś jej
na 7ą zimę.

Mam nadzieję że Jessen który jedzie
opędzie w nocy i nie zepsuje projektu tego.

Sobota, 14. IX. Deszcz bynajmniej nie przeszkodził, prawienia, & jasne pogodne zaczął się dzień – choć nie nadługo.

Przed 7½ 30 m. wyszliśmy z domu, dokąd owa takie przyjęcie nie do exkursji. Połowa mieszkańców była na nogach i snuła się po miejscu około tak. zw.do „Schäuzchen". Most pontonowy, rozpoczęty wczoraj nad ranem, (Pionierzy i Francuzi o 2½ a.m. już na swych postenunkach po obu brzegach gdzie oczka były połowa biwaki) stał już z jednej i drugiej strony prawie ⅓ części zostającej środkowej ⅓ wolna dla kursujących parowców do 8½. Wtedy dano parowcom sygnał i postawiono flagę, podczas gdy dopływano most do punktu połączenia. O 10½ 15 m. most stał gotowy. Roboty pontoniery b. gładko, z ludźmi

2 upadło do rzeki bez uszkodzeń, 1 kontuz.
Dziesiątą do ambul.ne O 11½30m wpro-
wadzają się przepiękna wojska: 2 szwadro-
ny końskich kirasjerów obiegają nie-
przyjaciela; pułk kirasjerów z Deutz na-
stępnie; for nich oddział tureni; na
stępnie polowa artylerja. Piechota
wreszcie z muzyką około 11½15, 2gi dzień
odeszli. – Deszcz kilkakrotnie zaczął
padać i wcale słodko było. Kirasje-
rzy na noście w szpitalu o ½2 konia wyjęli
do szpitalnie. Zauważyłem fotogra-
fa (idzie za Rock) który czynił zdjęcia,
również panna – (niestety jak się pokazało)
podpułkownikówna No 2, żydnia z 3ch córek
podpułkownika pułku kirasjerów pieszego
(Wszystkie 3 ciemnowłose kobietki).
Około 12½ byliśmy w domu. Kilo

majstrowet nad mojem szkłem polowem; obaluar: „field" nie dochodzi – i znów się będzie miało z jakim majstrem do roboty w rodzaju słowackiego reparatora Ludwiga który Bogu ducha winien mój stolowy rynek od tygodni i wreszcie „nigotów". –

Pogld. kapiel – (prospekt pocowa), trochę fajrania, pójście do „Lese-Cirkel" i na spacer wzdłuż alei (Coblenzer Allée) i znów na gra Halmy.

Wieczorem studjuję hieroglifikę i wogóle egiptologję. –

Temp. ◦ 6h 30m: + 12½ R.
Bar. 28.2

Ostatnie spadki wskazują opadanie w dniu.

Niedziela 15. IX. Obudziłem się ◦ 6h i wstałem, ale zobaczywszy że tak źle w niebiosach dziś sumownego Heliosa zapalili – obróciłem się na drugi bok i spałem dalej. Wstałem ostatecznie ◦ 8½. Pogoda kompletnie wyglądała na „griesgrämlich". –

Transatlantyka odpisała: Kreska przez
pecuniowo-plantacyjną rachubę! na
tak świetnej podstawie przyjmuję.
i mój siedzi Santa Maryja jako den.
nij na Bankru! Więc chyba nie „pa-
dron" dostanie. Pracowałem razem
jak to mówię: pour le roi de
Prusse. Żeby w takim razie chwi cu-
czyście plon mój pracelacji widzę
dobrych rzeczy przyjść ciemnienia się
i tworzenia rodzin w życie wprowa-
dzić! Takie jest moje życie!
Malesz! Kismet! Zobacz-
my co się zrobi! —

Około 11½ powróciłem z dopatrzenia do
kościoła, dalej z F.em na małą konnicę
przez aleję. Muzyka huzarów już nie-
grzeszą tu nic i publiki mało; bohaterstwo

1142

Servicios de Africa

Nº

Compañia Trasatlántica

(ANTES A. LOPEZ Y Cª)

Barcelona 12 Septiembre 18

DIRECCION TELEGRÁFICA
ATLÁNTICA-BARCELONA

Diríjase la Correspondencia
AL Sr ADMINISTRADOR
GERENTE DE LA COMPAÑIA
TRASATLANTICA

Se ruega que la contestacion venga bajo el mismo epígrafe que lleva la presente

S. Don Estéban de Izola
Bregaintki
Bcona

Muy S. nro: Tenemos su grata de 2 del corriente y en contestacion á ella debemos decir á V que agradecemos su ofrecimiento pero que, no nos es posible aceptarlo por tener yá mas plantaciones de las que necesitamos para nr propósitos Somos de V con toda consideracion sus atentos S. S. Q. B. S. M. Bs.

Compañia Trasatlántica
El Administrador Gerente
pp S. Izaguirre

Bibl. Jag.

z pod ciemnej gwiazdy, oficerów i studentów niema – jerozolima tylko i filistery. Małej „szulki" tylko niebezbarwato

Około 12h 30m w sieci: temp. +12½ R. Bar. 28,3.

— „fixante" jak zwykle. —

Zaraz poobiedzie doktór proponuje expedycyę na Oelberg najwyższy wierzchołek z Siebengebirge (464,2 mt. n. m.) i tez o 2h 10m p. m. wyruszamy: Dr., F. ja i córeczka dokt.ra Marie. Parowy tramwaj do Mehlem, prom do Königswinter tam o 3h 30m mamy na górę. Pogoda postmuma ale bez deszczu; około 5h 30 jesteśmy w Margarethenhof – kawa –; kapitalna kobiecka ubrana „plain," rara avis: żakiet bez fiszbinów, tolerowany, kamat – szary słomk. kapelusz angielski – that is the way to dress my girls! – Korrespondencyę wysłałem do Jankowskiego z winjetą niższą i o 6h 30m

dalej na wsch! Kapitalna panorama!
Drachenfels, Löwenburg - z drugiej Petersberg - w tyle rozległa płaszczyzna Westerwald z rozsianemi wioskami i stylem - a za nim zachodzi słońce - wszystko razem dało piękny obraz, szkoda że myśl lekko przeskakuje. Po śniadaniu wyszliśmy znowu na dół. Dr. na okolicę jakgdyby też w lesie stale przebywał, to też ścinaliśmy zakręty lecąc na - dół w poprzek przez las gdyż trzeba było wyjść na stację nim zupełnie będzie ciemno. Około 7 1/2 45 stanęliśmy na ostatek przy 6. śpiewającym kurkiem nad brzegiem. Stał akurat pociąg "Loreley" i już ruszał dworzec. Pogalopowaliśmy za nim akurat w chwili odsunięcia mostka przystani

byliśmy na pokładzie i odpłynęli.
O wpół do 9 byliśmy w Bonn i otrało
3/49 w domu. Przeciągłe ah! radowa-
nia zdjawszy buty - kolacja z apo-
tytem czysto z cebulą i grzyno-
le. Les événements de la journée!
Czyż człowiekowi więcej do szczęścia
potrzeba! -

Jutro lub pojutrze ma przyjechać
Konio. Pozwolę by uprzedził telegra-
mem - dotąd niema nic.

Poniedziałek, 16. IX. Godzina 2 1/4 nad ranem.
Nie pojmuję dlaczego niemogę zasnąć!
Położyłem się po wyjściu z innem
obciążeniu i mimo spaceru nerwowo, ale
potężnego zasnąć dotąd niemogłem.
Przykro grzyzie mnie zresztą towarzy-
stwo całe banda zdrad „pulexów". To

też chyba przyczyną! Ale gdzieś te nowości złapał jojać niemogę - chyba w tramwaju. Zawsze niewierciałem tramwaje, a w niedziele dopiero! Trzeba będzie rano poprosić o kapsel i kardynalną wazę zrobić rzeczy; ciekawe to i dam jej pewnie coś zostało przez te 4 godziny. Nie pojmuję jak mimo obserwania jednak na ciele zostać mogły! -

Rano. Położyłem się wczoraj o 3½ spałem do ½8. Dzień b. ładny ale zimny; okna „spocone", rano wcześnie musiał być szron. Wniosłem mapę wczorajszą na mapę i zrobiłem to oprócz na gorący kubek było je czysto chodzić; na siedzenia w altanie, było za zimno. Coraz różnica z minionej tygodnia temu

pomijającą temperaturą! —

— Mi ciągły zniechęcenie a obrzydzenie, skreś-
ciłem nowiście „Spuntes"! Czarka
Mecka Cockodou! Czarka czarka! Juri
mi się stracenie zrandziły choć tą wiosną
wyższym stopniu pożyteczne rzeczy i pra-
cowne za zajęcie! —

Doktór wyjechał conco po cennej wizycie u
nas, (co zwon po konie, 8½ pra nijsce), widocz-
nie do jakiejś oddalejszego chorego i dotąd
(4h 30m p.m) nie wrócił. Popołudniu zrobiło
się b. pogodne słońce i temperatura w nia-
rę: Temp. była conco około 10½ = +10°,5 R tylko
beem mnie być mamnie niczy.

Wiecz. Jestem w pośnim humorze! Powie-
wi Dr. do 5/4 jesnie miały wrócić więc wy-
sełiśmy z Fm na zwykły spacer tirnącmar-
gajowatego H2 z sobą na proporzyę Doktó-

rowej. Poszliśmy widzieć słowy cmentarz tutejszy wśród nas – i bom, gdym opłacał grób Schumana – A racat słabość i mówiąc Fmi za mu nie wiem niedobre zabi, odradł, twierdząc że idzie do domu. Doktorowi to niemiernie nieroche, (wcześniej jadłem naszego spacerem na Oelbey H, powstały w domu, wypadł sobie takie w naszej nieobecności sam do miasta co mu pod żadnym pozorem nie wolno) wziął nic naszej grzeczność by konyktał z nim. Doktór mnie w nocy postrzegł, gdy wróciliśmy z Fmi, powiedz by to bydle wyszedł by nie był z sobą jeżeli on, D. nie idzie z nami.

Podczas czasu mnie wzięło Kratio. Ciągle wymiotowanie wrad przyjadu wsp. orz kolistej jazdy już czasu

być nudnem. Jutro zapewne takie nie przyjedzie jeszcze gdzi indziej musiałby być już dotąd telegram.

W dodatku skończyły mi się cygara! Jak tu się nie złościć! — No, hola panie Stefanie! — niech ci się tylko więcej nie kaprysi pogoda nie będziesz miał świeże życie — a runtą po cygara pójść nadół i — pax vobiscum!

Wtorek, 17. IX. Wstałem o 7°. Srogawy mój Jan Chrzciciel (obciąłem zimną wodą) wynosi dzisiaj tylko +8° R, ale słońce i inna wiatry.

List od Konia! Naturalnie wór złożone i teraz już i na dni tydzień nie liczę. Tfu do kata! Pardon ciepły pogody byłoby było zapewnie ładnie na pana mi się przyjechać do Kalisza, ale to

miało już być w Sierpniu, potem
w pierwszej połowie tego miesiąca
a teraz i druga lekcja w połowie
roku, i zdaje mi się, że dzisiaj
epizodu
wszystkich sześciu jedzący dzisiaj miejscu
londyńskie: Czekać i zimno! A potem —
„cesarowa"!

Byłem dziś z przyczyny nowego odwle-
czenia tego roku i w kiepskim humo-
rze. — Wziąłem się, po wczorajszem
wkańczaniu aparatów, ostro do wkań-
czania moich Bonczuńskich notatek
i cały blisko dzień nad tem się
siedziałem, pozwalając się nikomu nie-
przód. Strasznie zniszczone miej-
scami i najwyższy czas zimie się do
tego wziąć. Nad jedną nową tomiałem

152a

Wiesb. 16. IX 95.

Bibl. Jag.

Kochany Stefanie.

Przyjm serdeczne dzięki za pocieszenie mi życzenia i upomnienie na moje urodziny zabrakło gruntu mi niepotrzebnie. Zasmuciły cię te jeszcze i Bakka mi zapomniałeś o tem dniu. Lecz mi on również miło i jestem pełny wszelkiej nadziei.

Pewnie już do Boga opóźniam o kilka dni ze względu na wycieczki — jakie zdążę na akalizę jeszcze chcę zrobić, by wszystko wyzyskać co pobyt tutaj dać może oraz na lasy, które sobie tutaj pozwalam Karolem, a które dotychczas nie udawały

152b

W każdym jednak razie
przyjadę tygodnia przyszłego
o czem Cię telegraficznie
powiadomię, mam zamiar
jeszcze jednego powodu
drogę odbyć po Rzymie, by
nie obaczyć cudownych wi-
doków jakie wybrzeże daje
Przyjechał tutaj młody Nowa-
k Ojakówka, bardzo dobry
mój przyjaciel i chce prze-
bawić czas jakiś razem, bar-
dzo Kochaną na dwa pierwsze cudow-
nie na Jamiści Ci dziękuję
i powtarzaj szczere Kochanej
bratu
Janeczek

sobie głowę przez gadzinę klischo nie
je deyprowalem. –

Spacerowaliśmy sami z T^m.
wdłuż szosy kolorskiej i nad Renem
nocą między 5-7. – Nowe czyżna.

Środa 18. IX. Ładna pogoda i umiar-
kowana temp. Wstałem późno – krótko
przed 8^g. Doktór wziął aparaty do prze-
czenia dziennik medycznych i propo-
nuje „Archiv für Climatologie" jako
najlepszy i pewny organ do pomieszcze-
nia. –

Gazety nie zawierają nic prywatnego,
nowe „Beka" tygodniowa również nie-
znaczna. –

Siedziałem cały dzień znów nad
sporządzaniem pamiętnikiem;
około 5^h dopiero wypełniony F. ja

przepracowuję się. Odebrałem muzeum mój zegarek – zdaje się sennowy major Ludwig aż 4 marki za wyczyszczenie a czy pójdzie dobrze to inna kwestya!

Spacer potem obchodzimy nowe koloniska znów lub skręcając potem na lewo przez piaski tu placowi muzeum kolejowemu i wzdłuż kolei prowadzącej z Cuxhaven do Bonn. Wróciliśmy około ½8 – nieco zmęczeni gdyż zbliżamy „an grand pas"! Pogoda kapitalna. Wieczorem po kolacji wertuję journale z Berlina. Numer jubileuszowy z „Moderne Kunst" daje b. miły artykuł o ateljerze Stuporji – tylko winjeta przedstawiająca wysoka podróżniczkę z tyrolskim kostjumie kerygodzi jej majestatyczną, piękną

postać i rysy jej mające w naturze
tak dziwnie coś ujmującego bardzo
słabo oddane. Tylko słoneczka mi
przykro jej wspomniało postać na „Se-
matorze" w pamięci – a tak później w
biegu –! W ogóle byłbym pewnie po-
biegł na tak pięknem zeku!

Czwartek 19. IX. List od „Cesarowej"!
Napisawszy to słowo muszę mimowol-
nie uśmiechnąć! Wczoraj pisałem o Aleksiowej
Stefanji – dziś depeszuje mi wspom. „cesarowa",
a le tomu temu! Myślał by kto że człowiek
z samemi potentatami ma do czynienia.
Na ten raz nie! Nasza „cesarowa" mieszkała
w jednym pałacu, leż w słonecznych prze-
strzeniach tropikalnych kokos – palmy i
tuż jej lśniącym zielonym wachlarzem
najpiękniej się rachluje!

Miłatki list! Pomimo[ść] go nie pomnie-
nie to francuski; i mogłoby niejedno
być że wspomnienie jedyny niepowołany
świadek z ciekawości ten zajrzał. Fotogra-
fij niema jeszcze, lecz będzie zrobione
jedna z Jsm. razem specyalnie dla wiernego
dawnego sługi. Nadzieja bliska w Rot-
werpji nad Renem podobało się lepiej.
Przypuszczaj że koniec roku — by widzieć
jaki się urodził.

Przeliczam o ich daty dni które mi z pa-
mięci wypadły, mianowicie że oboje zaręczone:

Krasyk: ur. 26. Oct. (18)

G.[ce]: ur. 1. I. 68), im: 18 Mar.

Jsm: 25 Jul (188).

Wkrótce urodziny są nie wkrótce; coby razem
wypuścić? Jest to wcale nie łatwe zadanie.
— Do obiadu czytałem dziś raz razy Macaulay'a

Temp. w dniu o 6½ 30 m. + 14,50

„Essays" ks. Kapitolus jest jego nowa prze-
ez londoni co do zrót
ściatym Songbo! ale niepodziewanem pio-
runowanie powieściko oddanie byłe wat-
bynajmniej ani umniemanie że to unlawate
„prestige" ow. W-Brytanji. –

W domu dziś kwer i cuinejsa gdzie odejm-
ją się sztuk w sieni z sufitu bym-
pawdę takowy. – Doktorowa od wczoraj pod.
z mat. Dzieckiem z bej przezepny wyjechała.

Pod czas popołudniowego spaceru
mi Dziliśmy kościół w Kessenich b.
ozgosnelnej struktury. Przy rozlistych
rozmiarach trzyma się całe skle-
pienie na 3 ½ filarach tylko.
Gdyby usunięć sprzęty kościoła zda-
wałoby się że się jest w meczecie.
Przypadkiem niemowlę ze jeszcze mały

Temp. w dniu o 6½ 30m. : +14,50
Bar " : 28 zł

list. cesarzowej "prosząc mnie o fotografję dodaje „... comme vous êtes maintenant; je ne vous ai jamais vu si bien portant – de notre groupe du West-coast vous seul êtes resté jeune!..." Czyż by tak było rzeczywiście? Mimo wszystkie bowiem straszne owych długich ciężkich lat? Oj takim jak byłem wtedy nie jestem! Pomnaż to, miła nasza Imperatrix, gdy więcej będziem razem! A może mnie się tylko tak zdaje? Oj! oj! nie – nie zdaje się, – tak jest!

Piątek 20. IX. Bardzo ładna pogoda choć zwiesz, mnie myśli były zgorzkniałe. Zaszły nieco więcej wyjaśnione – ale jakoś mnie dnie się burzy. W Honduras straszne trzęsienia ziemi, ludzie giną jak muchy i całe miasteczka się walą. Porta wciąż bierze

wyciskają cyrkiel mocarstwa niepokojące i
zmuszają solidarnie wystąpienie przeciwko
okrucieństwom w Armenji – [illegible] widzi
holenderski dziennik na Jawie wydrukuje
ogłoszenie całej prawdziwej niepełnej jaka mia-
ła miejsce w Dziedzie (porcie Makki)
w Maju na konsulów. Konsul rosyjski, angiel-
ski, jego wicekonsul i sekretarz konsula-
tu francuskiego zostali napadnięci przez
bandę pospolitą sformowaną przyczem
ang. wice-kons. został na miejscu, rosyj-
ski konsul straszliwie pobity, sekr. fran-
cuski ciężko ranny; kons. ang. mógł się dowlec
do konsulatu ledwie odniósłszy mu tam po
nocy. Od Maja minęły 4 miesiące – a
mianowano nowych nikogo za to, konsulo-
wie na żądanie odwołania nowych d-
piomatów nie dostali! Tyle wojennych okru-

tów włóczy się po przeróżnych ~~miastach~~ wodach
bez celu. Dla „gun-or-other practice"
a przeważnie w Atlantyku (~~w basenie Kongo~~) -
ming i tej kwitka okrętów pokoi się
tylko potrzebuje, niepotrzebujące zresztą
działać - a stambulski pacjent pofolguje.
Na Kongo dzi źle bardzo się tyć zdaje.
Kapitan Peltzer został zamordowany przez
włościan, plemienia nad rzeką
Bangala powstały takie. Biedny król
Leopold!

— W trakcie dnia wypisuję tym porządek komunikatek z reperuarów. Są to strony I - XXXVIII, powstaje więc tylko jedna luka: Od 22 Września do początku Listop. 1884, z dnia którą mogę czas w Batumie - tam jednak niczego opisać bilet dni Ramombe nie

zakwaterowania. I oczek kilkun dni
zaś poradzę jeden zeszły opis dziw-
nie w pomięci zostałą wybity - obaw
kośla Bella w lecie nad Mungo i spę-
dzonej tam nocy u niego. —
— W domu panuje sprzątanina, bied-
na Dobberowa focuja z jej pokoju kló-
zy na być oddanej pacjentce, panie
(62 letniej baszłce!) Schlicht do tej zaś
pokoju dotychczasowego (razem z F-i
mną na jednem piętrze) ma się wpro-
wadzić nowo zameldowany pacjent, fa-
dobno szwed jakiś z Berlina.
— Spacer we dwójkę z F-mą międzi-
my dziś: poprzez pole na drugą stronę
wsi do Beckel i stamtąd naokoło
kamiennych łomów na Finkenberg z kąd
piękny nieliśmy widok na okolicę.

Droga wiodła łonią takiej wcale romantycznej. Punkt 8½ byliśmy znów przed domem, od 5-ej.

Sobota, 21. IX. Jesień tedy! Pierwszy dzień zaczął się poranym chłodem i mgłą. Bądź tak dobra, jak lubo bywało zawsze jesienią a bądź zadowolony lato! Ciekawym czy dziś nowiny Kasia przyjdzie! Tyle się nakłamało - pojedzie Leon się zmówi i nieboszczka miłemu z pobytu u Boga jego.

Niemam. Naturalnie nie przyjechał! Nie wiem co robić - bo tego już trochę za wiele. Wszystko przeciw mnie niż swój koniec; a w Kalisu przeciw zastępujący nasze interesa spadkowe Kozuchowski i w biurze panie robią: „co tam!" jeśli tak się ciągle będzie świętować i

obszyć tak stałe zainteresowanie
się zakończeniem spraw naszych.
Początkiem do pomyślenia. Jeżeli
jesteś niebędzie telegramu od Kozia,
napisze do Wojciechowskiego by dowie-
dzieć się jak rzeczy stoją. To widzę
że tak b. dojrzałym jakoś Kazio
się nieokazuje teraz a — mądrze
rzekł senator: „cavcant consules ne
res publica detrimenta capiat"!

Powtarzanie wyjątków dalszym
ciągiem pensu; około piątej szli
z F^m^ spacer po mieście wzdłuż
Renu, nieco do alei i do księgar-
ni Behrendta. F. kupił słownik angiel-
ski i obstalował sobie 2 tomy Macau-
laya brakujące mu w kompletcie,
ja abst^m^ prospekt Dzieła Dickensa.

Kolosalna to historja narodów niestety
coś 730 mouk konstuje nowe. Dziś
całości sobie nieprzeczytać, ale
może przejrzę najbardziej mnie inte-
resujące tomów i może artyk-
kwarnie. Vedremo.

Pogoda zdaje się ustalać znów. Około
6½ p.m. było w celi: T = +14°R. Bar. 28,5!
Niedziela 22. IX. Dzień urodzin niebo-
szczyka ojca, pierwszy po śmierci Jego; w
zeszłym roku zresztą jeździ też mało być
przytomnym.

— Nareszcie przyjechał Kario!
Przybył wczoraj wieczorem około 10tej nie-
chcąc. Na później pory przybycia upatrzał
helgemann i gdy było około 11tej wyjechali-
Tam w zamian przyjścia do pociągu
spotykamy go o kilkanaście kroków

Domu jadącego ku naszemu do-
mowi. Wyjeżdżamy więc i przyjeżdżamy
nie znani we wsi. Kapitalnie wy-
gląda zdrój i wzór ze kuć, jak
widzę 6. pijących oprócz kuracji
i coryszek czas spędzić co do płowi
przyjdzie.

Przerzliśmy się po alei „na Al-
ten Zoll", zwiedziliśmy do domu
na chwilę pomówić z doktorem i
postanowiliśmy we wtorek lub środę
ku wyjechać dla oczyszczenia kalendarza
indecisów.

Tymczasem zaś powróciliśmy zresztą
we dwójkę zjeść obiad na dworcu Wodnika
Kolei a popołudniu wyjechaliśmy na wy-
cieczkę powozem do Königswinter
skąd zabrała kolejka na Drachenfels i

kajakiem kolją do Bonn gdzie
stanęliśmy lekko po 9. Doktora
jeszcze niebyło – telegram w kwocie
potem otrzymany przez jego żonę
donosił że spóźnił się (odbył z Frau
H[n] i panną Schl. wycieczkę do Siegthal)
na pociąg i wróci dopiero o 11½.
Pozostał więc Konio z gospodynią
u nas i wrócił do Hotelu Royal.
Obejrzeliśmy to i owo – zadrę
się w 3-4 dni zelektryzuje się z
Kolnem, Koinchowski i rejent już obstalowani.
Poniedziałek, 23.IX. Dzisiaj cud – choć
stanęliśmy dużo wcześniejszem jak obiecano
2½. D. i jego pasjonat wrócili dopiero po
12½ przez omijanie pociągu i brak
przewoźnika na drugą stronę Renu.
Jak wspaniały most nad Renem

potrzeby! Ciekawi w Basel - 1½ godziny by się przedstawić do Bon.
Ranek b. ciepły - topnieje pięknie, słoneczko.

Dr., który na kilka dni wyjeżdża zresztą, (Gł. rana) ponawiając zastępcze, był jeszcze u mnie na „dowidzenia" i oddania mi prospektu ozon wziewnia świadectwa lekarskiego - a teraz pójdę do hotelu i zatelefonuję kilka słów do Konsum. Wiedn. Dzień spędziliśmy b. przyjemnie. Zalegalizowany świadectwo Dra., t.j. jego podpis, w Bonn publicznym, zatelefonowaliśmy kilka zdań - i zjadłszy kapitalny obiad w Hotelu Royal (kapitalna sole au vin blanc) wyszliśmy jeszcze po za obrębem Paryża

i Petersburga nijakiem (tak wyłonej) Tamo nem
między innemi /, pojechaliśmy do
Brühl do rentm i portm, wró-
ciwszy około 8¼ do nas rentm,
pomedrichiśmy jeszcze gorąco
b. wesoło z 1½ godzinki, doktorowa
musiała mi kolację na dwóch,
i wstąpił Dziś b. miły. NB: schsen-
trol entirely conquered! Pilem so-
bie sam minerałną niepruskiego pra-
wego „régime" ani na jotę!
Jestem kontent z siebie, a to
rzadko bywało dawniej! Dzięki
ci Boże! Jutro jedziemy - bę-
dziemy na kilka dni cie tylko opu-
szczam.

Wtorek, 24 tr. IX. Pisma pojęcia zapo-
wiada przyjemną drogę. Spakowałem

się rano, więc pożałowałem wszystko do Hotelu Royal, napisałem list do „Cesarzowej" i — spałem!

Berlin 25. IX. Załatwiwszy kilka spraw[illegible] jeszcze w Bonn i zjadłszy z Kochem śniadanie w hotelu — wyjechaliśmy o 2½ p.m. do Kolonji wziąwszy bilety wprost do Berlina i kazawszy tam wszystko expedjować. Sami zaś przewaliśmy jeden późniejący kilka godzin Kolonji, głównie katedrę. Im więcej się w nią wnika tem więcej zachwyca; tylko na górnej zewnętrznej galerji reperowała ręka jakiegoś Wandala który ogołocił kolumny i łączenia niektóry z pięknych rzeźbionych pokrywek otworów mających to reperacja tutejszych. Im

Kolonja.

wielkiemu mamu zdziwieniu dowie-
działem się że Wandalem tym był-
bto by to przypuścił po nim: Schin-
kel, twórca cudnego gmachu „Eine
Königsburg auf der Akten" zdaje się
skopiowaną która domu jej Sama,
zachwycałem się niewstrzymie w Wro-
sinie. Był tu wezwany w lutym 20-30
i tak dziko tu się wyjaśnił z zadania
restauracji owych części katedry. W cudnej
całości mistrz Sam detal - ale oglądany
specyalnie razi okrutnie spustoszeniem
przyczynionem. Wcale nie ma smutku
nas widzą a wtajemnie - ręka na ser-
cu - nie opłaca się resultat.
Przejechaliśmy w dalszym ciągu
po Ringach - Wiedeń stał się tu
wzorem dla kolonji która w niektó-

kolonja

Kolonje

ryk punktach tu zacniła nowe
wiedeńskie plantty b. estetycznemi
fontannami. Przy pięknej - nieco
za ciepłej wie - pogodzie czynily
b. przyjemne orzeźwiające wrażenie.
Przejazdkę rakiem czyśmy Zoolo-
gicznym Ogrodem zjedlszy te-
małe „Jause" jak mówi Austrjacy,
następnie tramwajem w „Johan"
Maria Farina, dem Jülichsplatz
gegenüber" kilka butelek praw-
dziwej wody kolońskiej - „Ekke vem
Ekke gebürt!" - i zjedlszy ko-
lację blisko dworca kolejowego „Am
Treppchen - ja naturalnie bez wina, gdyż
„das Moralische verbeht sich von selbst" -
i o 9h 30m p.m. wsiedliśmy do Berlina
zajmując najlepsze miejsca. Spali-

ówny niźle i wpełnia śnieżi i rzeź-
zi - stanęliśmy około 8 w Central
Hotel. Berlin w mgle - pochmurny
i zimny! co za kontrast z wczorajszą
Kolonją! Wypił naturalnie pier-
dewszystkiem, mianowicie podwalny po
lektrze, co nam w odpowiedzi
wyjęty razy przy herbacie - i
na miasto.

Berlin 26te. Wyszliśmy na miasto wkoło
gdziśmy sobie „einen Schlendrian
durch die Stadt" zobaczyć co się dzie-
je i gdzie co nowego. Zajrzeliśmy
Zeughaus resp. „Rathmeshalle", po-
spacerowaliśmy „pod lipami", po
pasażach, akwarium, panoptikum
Castana i zrobili niektóre zaku-
py „na przyszłość" ale Rodzki i nie-

Berlin

Berlin

których znajomych. Pewnego dnia spotkaliśmy się przejechaliśmy się przez Brandenburger Thor do Thiergarten i po nim — à la tonkum! Widziałem „Thiergarten" piękny on i podoba mi się więcej niż „Bois de Boulogne." Więcej ten dzikiej natury, głównie przez olbrzymie zakrzaki kwiatów i spadającej tu i ówdzie na nie roślinności bardzo ujmuje widok, częściowo przypomina bardzo lesiste miejsca Marny przy La Varenne. gdzieindziej Richmond-Park. Bije tu dzikością — podczas gdy w Bois de Boulogne bije w oczy i wydaje nawet późnym wieczorem jakieś afektowane i kurz z aksamitnych trawników.

Berlin

Tej samej wieczór poszliśmy do hotelu
my spowrotem dostawione z po-
wrotem i przebrawszy się poszliśmy
na „Miss Helyet" do teatru „Unter
den Linden". Widziałem ją jeszcze
dnia 2 Paryża i Nicei ale Krois jej
nienawiść, chciałem mu więc ją ko-
niecznie pokonać. Grała niestety
nieszczególnie, sztuka też niesz-
czególnie przetłomaczona i miejsca-
mi na niepoczęte zmieniona. Całość
jednak - szczególniej dla tego kto ją nie
widział na scenie francuskiej - wyszła
i ubawi. Bardzo wzięła brawa i we-
sołą „arietta en deux": Ah! quel spectacle!"
przemieniona mi „Ach! welche Perspective,"
i odśpiewana, - niemile.
Matka Tomaszewska była wierna, sama

Berlin

Miss Helbyt – co do osóbki i gry sceniczna – kostjum ze to, specjalnie dla efektownego momentu w 3cim akcie bardzo niepodatny. Leroi jej od początku za „milutko" – dla tego efekt transformacji – świetnie odegrany w sztuce tej w Paryżu – mnie tu niepełnie.

Około 10½ wyszliśmy z teatru po małym jeszcze balecie, i, zjadłszy kolację w jednym z „Bräu" ów kierunku pod lipami wróciliśmy do hotelu.

Najątro toaliśmy się o 7mej obudzić by ruszyć dalej. –

Kalisz 26 IX. Słonym bardzo był hotelowy rachunek w Berlinie w najlepszej próbki: pokój na 2cim piętrze w Central-Hotel (№ 247)

(pierwszy pokój o 2 łóżkach) 13 marek
i „service" codzienne, kawa rano, kolacja
wieczorem za odpowiednią opłatą za przy-
jazdem 2 razy więcej i jednego posiłku: 11 marek
i t. d. Wygodny to pociąg – ale drogi.
O 8h 35m wsiadamy na Frankfurt
– tu kilkogodzinny postój do kolejnego pociągu
Odrą w dalszą drogę do Poznania i
stamtąd o 5h 45m w Ostrowie. Sądzę
że komorę zamykają o 7mej i to podług czasu
Kolejowego, byliśmy w obawie czy
nie jesteśmy przedostatniemi, je-
chaliśmy więc b. ostro ostrowską
dorożką. Okazało się że godzina
zamykania jest 8ma dopiero – i prze-
jechaliśmy b. spokojnie tak że około
8½ byliśmy w hotelu w Kaliszu.
Tu zastaliśmy całą „familię"!

– w drodze do Ostrowa, w Kaliszu –

Przypadkowo zjechał się Wilus z żoną i Rieźmi z Krzeczek, Wiktor z Kowalin na rowerze (wizytację przerwał piastki!), Stefan ze Starc, i zjedliśmy kolację razem. Opowiadali sobie „jarns-andless!" do 12-ej pewnie – i poszliśmy wreszcie spać. Miałem № 1, obok Kazio w 2-im – pod tym względem nic wzgędnie! Zostaliśmy list z Kaziu z kasztem – słuszny kojarzenie pozdrowienia!

Kalisz Piątek 27. IX. O 2½ w nocy zbudził tętnienie krzyki i dzwon alarmowy – paliło się – myślałem że tu i zapaliłem światło, skoro jednak z kwatery zaczęły przejeżdżać bryki – zasnąłem znowu i położyłem się na drugi bok!

Rano byliśmy w Koniecznem-

skiego adwokata w kwestji in-
teresów, rozpoczna niezwłocznie
i jutro rano będę miał wypis cały
hipotek i lokat ogólnych masy
spadkowej. Babkę niezastałem
w domu, była w parku, odna-
lazłem ją więc sam. Wygląda
pysznie, spacerowała rzeźwo i oży-
wiała z oczyszczeniem, jednem słowem
wygrywa ze zniwo 73ciu lat. Dziw-
na rzecz: Dziadkowie gdy zmarli mieli
jeden: 80, drugi 81 lat, Babka żeli tak
fizycznej dorównała się stosówki, – 2ga ge-
neracja Ojciec i Mama jeden tylko 62 i 37
z nas 4ch a 3ci generacji Emil i Teodor
mają mniej 26 i 29 niestety wszyscy za-
pewnie! Jak my się z tronem będziem
trzymali?

Kalisz

— Obiad był znów w obszernej „familji" w Hotelu Wiedeńskim — przybył jeszcze Kossal z Mócarina.

Popołud. miałem oryginalną misję: spotkałem w parku Wileńskiej z dziećmi i zostałem — sam nieświadom jakim sposobem — doradcą wychowania i wykształcenia dzieci! Ludzina chce chłopaków posłać zagranicę koniecznie dla kształcenia i ztąd o to by kiedy studjował nawet uniwersytet — Wilno chce i ma mieć tu i jakiej przedtem ze dwie gospodarczemi. Dowiaduję się tu rzeczy: mb. jednemu chłopcu 7 dopiero lat! że się z własnej swej osoby co znaczy gimnazjum lub szkoła realna w prywacie — nie wiem jak poradzić to — a dalej — Bóg wie co będzie.

Wieczór spędziłem spokojnie w Bob. ki. O 10½ – wróciwszy zaś do hotelu zastało jsme z 1½ godziny nad „extraordinary – Haymarket – yaems" z jornalów paryskich w Foyer lub Izbie jadalnej Walii jadowanych przez smakoszy kurzyków.

Najlepszy „yaem" sam sobie jednak urządziłem! Wchodząc do mojego pokoju widzę duży piękny kufer po mnie na środku pokoju. Zamalem sobie nieco głowę gdzie się ten kufer podział i ulotniony mój zasiek do spania – i oto spotykam jadącego z drugim tu – przysłanie od – pani M. Z konsternacją przedmiotów jasno mi się robiło że musiałem jej go przysłać gdy w Kwietniu

Paris 92

wyjeżdżała do Warszawy. Jak koren-
de cieżkym munitalem być jednak
wtedy że to tylko odgadnąć mogę!
I jak po mistrowsku munitalem
cieżkość ma trzymać w cugach że
się, nieposiem wcale nie gle — w
zupełności nie zmiarkowałam!
Caramba! Mimowoli rozśmiałem
się — bar — krzyknąć się wtedy ośmie-
wować poniekąd!
Tempi passati! „Glücklich ist
wer vergisst was nicht mehr zu
ändern ist!" — Spać! 12te godzina
cały prezydiat doktór!

Kalisz. Sobota 28. IX. Wstałem o 8mej by nie roz-
leniwić się — a w Kaliszu nieznośne
latwo, a by czas zapełnić do 10te o której
znów konferencja z Koźmichowskim —

czytałem (Rid.-Haggard, King Solomon's Mines) książkę do końca którą zdążyłem jak lecture de voyage. Zimniej dziś jakoś niż wczoraj, w pokoju poprostu trzęsłem się wstając. Dziwna to temperatura dnia tu teraz zawsze i wieczorem poprostu zimno - przez dnia zresztę dnia ciepło że najzupełniej wystarcza chodzenie nawet bez letniego palta.

— Konferencja z Kozuchowskim zrobiła mnie smutnym - b. smutnym! Mój Boże co z tego majątku pozostało! Hypoteki - bo niekąd śmiesznie poprostu nad którymi krzyż postawić i basta, a ziemi za życia Ojca wybrać 60,100 Rs. gotówkę - najpewniejsze sumy odbiera Kazio. Przytem koszta wydatki etc

Kalisz

wynotował mi Kroi. na około Rs 6000 do zapłacenia - póki jéj płacowych. Na dobitkę obydwej pamięci Hajatka wzięła swe bezwstydne spory - processowanie się jéj z nią - przypała wtedy - kiedy przyjdzie ją „abfertigen", szczęście jészcze co będzie znóść ten sęp wściekły - i - Panie Stefonia będziem miał tak dobrze jak nie! Czuję dobrze że nasza „familja" jest tego świadoma, a jeżeli gdzie to tu, w tem milieu, daja to człowiekowi odemnie! Przyjem rozmiała się pogłoska że jestem niespełna rozumu, abiat że znam brika, ba - uśmiercono mnie już nawet! Pobyt kaliski będzie istnym więzieniem! Oby był jak najkrótszym! Uszy do góry - trzymajmy

Kalisz

się – będzie co Bóg da! Ale słodko mi niejest na duszy I can tell you! –

Przyjemność sprawił mi w tem usposobieniu list „Cesarzowej" odebrany w południe – bom tak żywie przyjaźnię wśród tych ludów obecnych. Tak, wam-wiem że robię sobą „une vraie joie" – i tak proszę bej ciastki gdy wszystko obecne będzie over, i gdy – struggle for life permitting – obaczymy rozumie jedno zwór rodzinę daleko ztąd – jak niegdyś w najszczęśliwszych dniach!

Przeszedłem się po parku, na obiedzie byliśmy z Kaziem u Babki potem mieliśmy rozmowę o interesach i przyniosłem różne rzeczy moje które leżały u niego dotąd do siebie.

Kalisz

Segestrowałem papiery i resztę na dzień popołudnie.

Wieczorem jadliśmy kolację w hotelu i gawędziliśmy z Lucyną i Wilusiem. Teraz mówi jeden dzień za nami — gracias a Dios 12 t. — więc zgoda!

Niedziela 29. IX. Pochmurno i chłodno. Wstałem o 8 t. i posegestrowałem do 10 t. papiery. Dawny mój golibroda przeglądając mnie golić serdecznie się ucieszył gdy mnie widział — raza avis! Widocznie myśli iż mamy z Valerym jednakowo bogaci t.j. że ja tak bogaty dziś jak on. —

Wilusiowie wybrali się do wyjazdu, przez całe rano — złączeń było „zydkowanie" ojcowskie (W. albowiem musi, stosownie wyczujem, rzecz miał

Valiss

faktorów dokoła), szwagier faktorów
i jego towarzysze się i wyrzyślanie,
podczas gdy chłopcy wpadali co chwila
to do Kozia to do mnie zdawszy coś
nowego w wojsku. Dopiero po obie-
dzie wyjechali. Obiad u Babki, po-
południu chyba najnudniejsze ja-
kie miałem w całym tym roku!
Kozio pojechał do Skarszewa, ja za-
mierzałem pójść do Bulewskich. Nie-
stety ich w domu – pozostało do por.
tu – tu nikogo prawie niema (po-
goda zaś była się rozjaśniła i popo-
łudnie było ślicne). Ciekawym gdzie
się te ludzie kryją po nocach?
Zamierzałem więc do Babki – tu
niema w domu – no i zły i wy-
nudzony zjadłem kolację w pustym

Kalisz

hotelu – kupię patrol z kompotem i syfon wody sodowej! W dodatku dręczyła mnie ciągle myśl czy ca. acem kozer nad kozerami – H – nie wpadnie na koncept zlecenia nam to na konk i robienia komedij i awantur co tak bardzo potrafi! I koziarz przyszło to już na myśl. W fatalnym – ołowiano ciężkim bytem humorze, jeśli Ilurej będzie w ogóle trzeba zostać z tem przykrem internem tu w Kalisu. I to mie- sią być 2-3 dniowa przerwa w Kalisu. 2-3 tygodni degeneracji tego piekła i tego morza zapewne.

Kalisz

Poniedziałek 30.IX. W kwadrans później, około 9/4 w okropnym humorze! Zaraz[illegible] się jakiejś[illegible] bliżej ulicami

by jak najbardziej Dzień przyciąć.
Z jej minęły i tak prędzej na
niczem prawie! Ach a to życie a ta-
kim kalistkim Nrze totalowym! gdy
bowiem ranno przyniosą z szklonce ~~[illegible]~~
n.p.; dojąc przyjęcia 2 alternatywy
albo powyjść sobie ręce albo nie bez
cukru ani kawa będzie póty latania.
Że filizentrz jest i do kawy i do ker-
baty naturalnie praktycznijsza i dla
tego używana na całej kuli ziemskiej -
to niezajmiało jasne w naszych ko-
stonych stronach! Patience my dear!
Napisałem list do Dra Schmidta do Bon,
donosząc mu że pobyt mój tu zaprawne że
przedłuży. Zapłaciłem 2 rachunki doktor-
skie zaległe i złożyłem wizytę Dra Brok-
manowi którego także zastałem o na-

Paliusz

Kalisz

liwość jego towarzyszem i tatrowi zapłacił em. Serdecznie mu też podziękowałem za wystanie mnie do Dra Schaia. Szai poszczęściło go takie. jego świadectwo zdrowia jako tutejszego mego lekarza, gdyż rejentowi nie wystarcza wzięte w Bon. Kleinigkeitskrämerei! — Pandrzeczonem byśmy z Kozłem we dwójkę w parku — sami piorą na werendzie. — Mimo tak pięknej pogody trzęsą się ludzie po norach!

Wczoraj spędziłem u Babkin fajerwerkalnie. —

Październik.

Wtorek 1.go. Pogoda śliczna, tak mi zaraz rano doniósł gołębiuda przyjemne nowości dnia — ale inna nowość pery-

Inne wiersze wstępne Tantro 30 c.s.

miast mi Kazio! Des événements sont dans l'atmosphère! Ni mniej ni więcej jak troszeczkę zjeżdża tu! Pisała do Radwanów, kuzynki jej, a adw. Grabowski miał anonimowy telegram: „Hajota przyjeżdża"! Doby początek miesiąca, zimnemi je! Najwstrętniejsze co mnie spotkać może; widok i przedsmak awantury tej lasey!

Kalisz

No, poczekamy doktorze Schmidz, dam zobaczymy jak dalako postąpiła hartowanie moich nerwów, gdyż wszakże latwiejszem byłoby mi położenie w tym wypadku niż tu w Kalisu gdzie wszystkich oczy agresywnie zaciekawione patrzą na mnie. —

Kalisz

Wieczorem. Początek nastąpił! Wychodząc od Kwiatkowskiego do domu, [illegible] nagle na rynku obok Tow. kred.[yt] — H[r]. we własnej osobie. Nadchodzący akurat ze brak był mi na tę bardzo i obecność w jego stronę z kilkoma kopiejkami minąłem ją, lub który opisać nieomieszkane wrażenie gdy ta nagle zamaj głośno woła "to mój mąż!" Co ten teatralny wykrzyknik miał znaczyć to ten tylko rozumie który na jej grę komedjancką w takich razach, spostrzeże zwrócenie na siebie uwagi. Niezwalniając ani na jotę ani nieprzyspieszając kroku ciągnąłem dalej, słysząc jednak że rozwścieczony tuła za mną

Na ulicy Kanonickiej zawołała nowa „Stefanie!" przyśpieszyła kroku następnie, lecz ze chodzę zawsze dwiema krokiem nie zdołała się równać ze mną a gdym skręcał do hotelu zawołała drugi raz! Nie odważyła się jednak wejść do hotelu (gdzie w takim razie wytłomaczyła że prowincjałbym przy niej zawsze w Towarzystwie i że by nie śmiał wprowadzić tej pani do mnie gdyż nie przyjmuję) i rozwiała się, ja zaś udałem do Niej, która był tej w domu sprowincjałem mu więc całą rzecz. Miał albowiem w mej osobie korespondować z Radzanem.

Powróciwszy następnie do Babki by dać dom instrukcje służbie by, na wypadek

Kraków

jej zjawienia się tam jej ukochanego miasta nie pojęli. Gotowa w swej bezradności przyjść tam albowiem scenę zrobić staruszka i zatruwać jej spokój.

Przed tem czasem zjawił się w hotelu adw. Szabowski u mnie a nieustannie mnie u Kocia prosząc go od niej o rozmowę z nią. Był więc Kocio od ½6 - ½9 słuchając z zimną krwią jej na najróżniejsze tematy prowadzone rozmowy. Żądała koniecznie widzenia się ze mną otrzymawszy [illegible] nowe oświadczenie swe ultim. żądanie Rs. 3000 odrzucone i 2000 na pokrycie procesu!

„Ani mi w gardle wyschło" mówi Kocio.

Konferencja odbyła się u Radwanów. Dlaczego wróci Heron, że 12 ½ blisko, Zeb.

Kalisz

towaliśmy z Kocianem. Oj ciężki początek miesiąca! Koniecznikiemu też głowę kotłowała z 1½ godziny po mszy u niego polycie i jej spotkanie przerwanie!

Oby się w nocy przyjemniej zmoczyła niepogoda!

Napisałem list do Wkitéa w trakcie dnia przyjęć; odebrałem epistułę od Wil. Mauerschnejs, jej wuja, też z owem zaproszeniem 3000 + 2000!

Bogu Dzięki nerwy w porządku – dowiodło mi to zresztą dopiero noc, t. j. czy po tem wszystkiem będę mógł spać czy nie.

Środa 2. X. – Spałem swoją drogą fatalnie! Obudził mnie około 8ej Tomasz wchodzący po mszy; chciałem się jeszcze

Kalisz

1940

Kochanowny Doktorze Stefanie.
Na żądanie p. Rozkochowej, (!!!) posłany (!!!) K. do Kalisza, dla zakończenia dalszej sprawy polubownie. — Mam zupełnie nadzieję, że to rozejdzie się, jak przystoi — i liczę na Pana, jak na, true gentelman". — Mam Twoje ostatnie słowo: „że dasz 3500 Rs (z których Rs 500 już odebrane) — i na koszta sprawy rozwodowej 2000 Rs. W jaki to było zeszły i z Stanisławskim ułożone, potwierdzone pańskim listem dnia 7 cm. —
Jak kolwiek niechciałbym będąc Pan majątek, — nie mogę pogodzić, żeby Kokcie to, które było, — no i jest, — szło dalej.

Twoję Żonę, - umiera
z głodu?
Daj Boże ukończyć
drugą sprawę!
Bardzo rad jestem, że zdro-
wie Ci się poprawiło - i jestem
pewny pomyślnej jesz-
cze przyszłości, czego mocno pa-
nu życzę
polecam się
Ulissa Zarzecka
P Kazimierzowi ukłony.

na drugi bok położyć [illegible] wkrótce, około g[o]. nadszedł Koźmichowski a po nim Kazim. Koźmichowskiego siostra M. 2 całe godziny wkoło, dała koniecznie mu dawne listy moje rozkleiwszy, zostawić mu je nawet do przejrzenia, oparła dała mu historję, jak mówi K. od króla Ćwiczka, ledwie się jej był można pozbyć. Kaziowi dziś rano mówi przysłała list, esprit d'escalier, że koniec końcem sama nie chce się widzieć!! (Koźmichowskiego prosiła nieustannie by koniecznie przybył rannym — „jakgdyby" mówi K. śmieje się — „miał Pana za kark złapać i zanieść do niej"!

Pani Kazia koniecznie by przy-

wrót do niej o 4ª Dziś popołud. Będzie tam nic mów palaver „do wystrzenia gardła". Pandzia[illegible] Herzog Koriani sendecznie - to konie koniom co to jego ekstradi! Dostał nic w to nikt nic rozwód jak Pilat w Credo. - Obstaje dziś przy hipotece na Rs. 3000 z której będzie mogła potrącić % do ukończenia procesu rozwodowego, z którą to strata summa sama jej cedowana leżć może. Ona żąda 3 odstępnego i 2 na proces! Wstępne stowarzyszenie! i Krzemkowski rozwoził jej to bez opatrzki: „Kiedaś Pani pocieszi o to małżeństwo nieznosne nic, na co nie zgodziła naturalnie (co de facto miała 29ª VIII 88 tylko długi), „proces

Kalisz

Kalisz.

rozrodowy rozpoczęła Pani – nie Pan Stefan, prawda?" „Tak, to była determinacja chwili; etc.!" (Ludwa chwila! Pilno jej było przez kilka miesięcy gdy nieznałem nic a jej rozjęła się Krenderowicz z kilkoma kociami) No ale bijąc w stronę sentymentalną etc. deklamacja dalej to już samo wtółko. Nakręciła to kółko Wit. Marzewski i adw. Szaniawski który również nowicjatu łyka pieniążki gdy tylko coś wyrzeźnią może.

Fak stonie_vedecemo! Cold blond!

– D. factor przedpot. niepozwolem by nieznosić się na spotkanie i moi-livy jako nowy nieboski, dopiero prawie dzie około 4ej, gdyż stoją Vicario pozwół do niej na salonek.

Gdym wróciwszy, około 7-ej do domu
zastałem tej Kozia z powrotem
z owej sessji – spodziewanej propozycji.
H. była sobie wzięła Radwana i
starego Grabowskiego i z nimi stło
czyła. Sr-m nakreśl musiał Kozio
nowe nosa gdyż, ulubiony jak zwykle
lekko, stawał się impertynenckim
w końcu stanęło tak: przyjmuje
hipotekę 3000 ja zastrzegam sobie
że bierze on tam z wszelkich ali-
mentów, proc. zarabiony się proweni
i w razie rozwiązania małżeństwa ma 3000
mnie zdać; w razie zaś gdyby pro-
ces nieskutkował rozstrzygnięciem rozwiąza-
niem, musi wrócić mi Rs. 3000, nim
ma prawo żądać jakich alimentów. Co z
do kosztów procesu trzeba by się było

Kalisz.

zgodzić na oddanie niektórych hipotek, lecz telegraf. odmówiony po konferencji z Kwiecińskim do Leszniowskiego, czy przyjmuje 1500 rs. odpowiedź prośbą nadejść jutro, i będzie wtedy nowy palawer — mamy nadzieję ostateczny przed spisaniem aktu. —

Kalisz.

Wieczorem z telegrafu zjadłem kolację w hotelu w tow. Dr. Steinich zgnów i Kozia — później zjawił się Iwan z Klonowa i zrobiło się wesoło dość, głównie gdy nadszedł Wojnicz ostatek — wracający z kluczem mocno trzeźniuty, tak że Dr. musiała latte na retraite gdyż inaczej „pour dieu" stawały się frisposne! Co przyniesie jutro?

Czwartek, 3. X. Radwan który jest równocześnie redaktorem „Gazety Kaliskiej" pomieścił we wczorajszym № ze „przybyciu do naszego miasta utalentowanej pomieściopisarki i poetki „Hajota (Helena Srole-Rogozińska)". — Fakt to śmieszny ze strony Radwana pisanie nowiato-gdzie: tak wszyscy z delikatności nazwisk ją mianuje o niej pani Hajota. Faktem u nich wszyscy nie przeszkadza! Pogoda piękna melonta niestety dziś we finis. Postnumo i Jeremiasz.

Wyczekujemy odpowiedzi Jeremiaszowego. — Odpowiedź przyszła popołud.; obstaje „wsiakacz" przy swojem. Posłaliśmy nie do Kozuchowskiego. Sum. zyska ze 2000 gotówką! Po ciężkiej walce z sobą za-

Kalisz

mym musiałem się zdecydować
pomieść ten krwawy wydatek i nek-
tem: punctum. Niemam innego wyj-
ścia. Czy zaś to wyjdzie rozgoście
na rozwód, czy nie wezmą wprost tej
Ha wprowadzi chciwej tej megery —
Boh majet! Procesować się zaś?
Najprzód wostaje by w takim
razie ucieczka na moim Rich —
derminy — i niemógłbym pozo-
stać się poprostu! Sam zaś pro-
ces jakby jawne wypadł? Tu
nasze sądy niedawno skazali bardzo
go człowieka mającego majątku
Rs. 15.000 majątku i 3 dzie-
ciowy na płacenie jej 1200 rocznie
alimentów. Sąd apelacyjny w
Warszawie zniżył to na Rs. 600,

Kalisz

w kiedym razie całość być poprostu zniszczony podłym wyzyskiem!
Bierz więc - obrzydłe wstrętnisko -
i bądź mi przeklęta!
Z Koinetowskim udał się więc
Kasio w dalszym ciągu do niej.
Targowała się jiszne jak ostatnia
szachrajka, wymyślała na pe-
rsian i wpadała w patos o prosc.
ta hipoteki od 1ze Stycznia b.r..!!
etc. Kasio i Roż. wyszli od niej po-
dobno z obrzydzeniem.
Jutro więc z rejentem na ich wprowa-
dzać akt wstrętnej tej Hajojendy i mam
nadzieję że w sobotę się podpiszę.
Wtedy wyjedziemy, o ktorej porze
jeszcze godzin zapewne oddychać
w Kancelarji tem samem co będzie

Kalisz

powietrzem i woń jej obudzimy
w dok i przy! — O nieznośny Dzień
29. VIII 88! Będę prosić „pasmy-
leso" — abym przynajmniej wyprosił
wolność"!

Kalisz

Piątek. 4. X. Błogosławiony darze
natury — snie! Czytałem jeszcze wczoraj
coś egipskiego i gdym zasnął
śnił mi się Egipt — projektowany
domek w Bedrechin z Whitmanem
— spokój i obcy portyki i — ani ceu
Europejczyków!

Zbudził mię. Konie około 9 c. Kilka-
ny i zjadły na prędce niedbale
pośniadanie do Szpitalnej. Kwiatkowski
był już w rejonie Kucharskiego lecz
na Radwana przedstawiającego H. 4, (n. b.
kość w gardle mu stanęła) wtedy

trata tylko do 11-ej. Zanat cię pa-
lewer i trwać b. ojrzany do 1-ej Klis-
bo. Iranowskiemu pieniądzy ff i
Radwan absolutnie pieniądzy nie chcą
niechcą choć to właściwie nowy zakład
ff gdzie Kowiani zakłada, gdyśmy co
do wyjściowej summy kosztów mówili:
to niewiadomo - to jest z Iranow-
skim sprawa nasza. Tam zaś chcą
nagle koniecznie odesłać summę
u Ad. Sztukowskiego (dawny kontra-
rent ff), chociaż racyj ten kwestyj ber
b. słownity, pod jej wpływem będący i
bez grosza) alias Hajota pragnie pospo-
stu tu Rs. 2000, o ile wiemy; nie
procesem ale ostrem postępowaniem
korpusowi przydzielić!

Kategorycznie postanowiłem że

Kalisz

nie i rozpoczęła się debata: kogo.
Koniecznie kościan wybrałem: deputuje
się u W.S. Kaczmarskiego (choć jej
wuja ale celow. pomyje, przykrem: be-
zinteresowanem, wypróżcalny, le cas échéant,
i zdrowszy od Setaka.) za każdego wydu-
wego z sumy zabla musi być kart
Fran.to, L. niema żadnego prawa
kłaść swego veto na podnoszenie
przez St.ic fotelowych do prowa-
dzenia sprawy wydatków. (Chciała
koniecznie mieć „liberum veto“
takie, czyli: albo dzielibyśmy się
z Kom. dalsze sumowie bezemi,
albo gdyby ten się nieszczęść zakle-
by: veto. i myślała: to nieck się
sprawa powodzenia w stanie gro dale-
pieniądza nieck leży a St. może
trzymie kapryśnie – i jesteśmy się na

Kalisz

ada dziubać w tarapie"./- Nie
dowcipnie Twoje chwast mon!
Stowarz. wiec wreszcie na mocno
ultimatum i punkta wszystkie
ustawiony czekamy oi je ze-
jest oprocuje jako gotowy akt i
jutro, sądzę, takowy nie podpisze.
- Przy tej mgły będę musiał być
z wizytą Ks. Idem razem tam!! Brr! -
- Popołud. Jesser i słota. Kosio
projektał do Mórowina, ja byłem
u Babki, i z nocnym rozmaitem
po 10½ z Dr. Neugebauerem, b. woj-
skrutalconym orłowiczkiem. N. wezwa-
ny wstał do swej teściowej - której
nagle poraliżem nóg!

Sobota 5tr X. Kosio wyjedź rano do
Kwiatkowskiego dowiedzieć się kiedy będzie
ostatecznie zebrania, ja przesiedzę

Walisz

się po pokoju. Tu – gdy wstąpiłem do Kenera na filiż. czarn. kawy – zjawia się ff ½ Ukrona wiosennie i (wszystkiego +9° ciepła o 12 ½) każeła sobie dać – procę ladów! (na wszystkie do tego przyzwoitsze rzeczy!). Czy widziała czy nie że byłem w ogrodzie Lokalu dość że „ufryzowała się prowizornie" do tapetu i zaczęła robić przez 2 ½ minuty conajmniej poprawiać woalkę przed lustrem, t.j. obserwować mnie tam i (przechodzałem się z gazetą w ręku po sali) dobrze czułem że debatowała czyby nie zarzucić jakiej efektownej sceny bez widocznej rozmyślała się co wypada zrobić na dane miejsce na wszystkie „ladować się". Zadłużam się wkrótce i skierowałem się

Kalisz

z dnia wracając do domu.

Konie tym czasem uwiązał na 4 ½ godz. m. zebrania w zajeździe.

Po obiedzie w Babki i małej gawędzie tu w Nowej przy ciemnej kawie przeszliśmy do trybunału. Który opisać nasze wściekłość i oburzenie gdy zjawia Radzan ze H., gdy już wszystko skończyło i zajął całą z nami, nagle nowe hypoteki na które się zgodziła, lecz inna która jej poradził stary mocny mąż, adwokat Grabowski miły jako lepszy! Radzan wściekły, Rejent zły, Kronetowski i ja tupiemy po prostu i oświadczamy że jeżeli tak dalej pójdzie - wracam do Bon i niech robi Hajota co sobie zgodnie chce to dość humbugu!

Konie i Kronetowski rozmia się dają się

Kalisz.

Kalisz

do niej „nasberegu" co się zwierci. Po godzinie Konio wraca z tej narady misji. Fantazja pruska, zgoda nie zwróci na umówione, ale w (dziś po północy) w środę „jako w dzień sprawy" za żadne okoliczności aktu żadnego nie chce podpisać !! Więc upragnionej rejenta by można jutro, mimo niedzieli to zrobić.

Jutro rano więc o 10 h ma ja Radw. nam przysposobić do kancelarji i w obec rejenta, Konieczny, Radw. i Kazia ma przeczytać dokument i zgodzić się; następnie podpisze takowy się wniesie i będzie podpisane w księdze. Do rannego o 10 h niepodobna wyjść gdyż ja jestem na śniadaniu a ominąć zobie jej

wstrętnej francuzji gdzie mogę skręcę, i chcę to okazywać. Dopiero przy ostatecznem podpisaniu więc nie minie mnie ta konieczność. —

Kolację zjadłem u Bobki i nie-ciór opuściłem u niej szpecjalne u książkach pozostałych po dziadku.

Walisiu.

Niedziela 6 do X. Zimno poczciwie! Było ½ 2 t. zdjęcie położył to też chciał mnie dopiero koło godziny o ½10 po drodze do trybunału.

W hotelowej naszym sniadanie kółka jadą. Nierwiny, bala-dragon "który tu usługiwał posłany został, bonus" ("crescentis ventris causa") i utrzeba nie mówi „myszka" moja na widzenie który mnie z ogromną czułością powitała.

Odkryłem ja (właściwie już dziś) wczoraj idąc o ½1 jasne na górę do 00, a że się życie tabelowe już uspokoiło w domu i „gości" już niebyło zainaugurowaliśmy razem akcję przyjęć. Wcale na ciebie mi tego mapka! Just przemówił coś! Stefanus nie bist du gefallen! Zofen schwärmer geworden? Auch mandmal gut! W każdym razie mniej zachodu przy tych ciężkich czasach.

Jesudlny na obiad do Babki o 1½ (po spacerze do parku) nie zastałem tam Kazia i zjedliśmy obiad bez niego. Wróciwszy do tabelu bez go niebastałem; był, obiadował w oficynie cyklistów ale został wezwany do Wiktora, do browaru. Powróciłem więc dom. Wiktor z Drogi wrócił niebawem

Kalisz

zadowolony. Siedzieli całe lato u Lindenisse ale nieuzyskał koncesji. Viktorowej nieoszczędzam, pojechała bryką do Skorzewa. Kroi się ruch na 5 tys. mam zejść do trybunału i że się nieuchronnie prawdopodobnie dojdzie do podpisów!

— I narzeczeństwo!

O 6 tej zebrani byliśmy: ja i Kaź., Kozuchowski, Radzon, Szałowski, rejent Kucharski, jego pisarz i 2 ze wsi. Przesiedzieliśmy aktu ostatecznie i cudem na wieczorze spóźniających się Hte. Po 7 tej zjedliśmy nareszcie, gorące i 8 kotletów! w czasie których podziwiałem przy charakterystycznej jej akompaniamencie „szarżującej" jędzowatej opowieści. Idzie jej się bosiem

Kaliszt

ze jest „ujściem bezwzględnem“
gdy zmarły jak grzebalnik.

Przywitaliśmy się C. Lekkim
ukłonem głowy i rozpoczęło się
czytanie aktu głównego 2) plenipotencji mej dowej jej zawiadomienia
własnemi rękami sprawami, 3) pozwolenie moje na paszport etc.
i nareszcie nastąpił podpisy,
mocą których H. wzięła Rs 3000
zrzekając się wszelkich, ze na rozwód, prawo do jakichkolwiek alimentów, żądań odemnie etc. oraz zobowiązałem się, ze po działach i wyjęciu
z banku gotówki wypłaci Rs. 2000
na konto procesu rozwodowego do trzech
z jej podpisem ze w razie niedojścia
do skutku rozwodu - niczej odemnie

Kalisz

i na koszta nie może nigdy zedać!
Zgryzłszy pióra — i było pięć!
Reszta pozostała jasne dla drobiazgu
wyst jeszcze tam oświadczeń, ja zaś
pożegnałem się z obecnymi (ujmując
ją natarczywie) i wyszedłem; 1)
gdyż było już 8¼ a obiecałem się
na wieczór do miłej pani Bulewskiej,
2) by wyjść z drogi możliwej jakiejś
komedji pożegnalnej. —
Ah!
Wieczór do ½2 spędziłem bardzo
miło u Bulewskich! Dobre za-
kończenie dnia!

Poniedziałek, 7. X. 95. Wstałem trochę
późno, bo o ¾10. Obstalowaliśmy sobie
karetki graniczne i spakowawszy Brockhau-
sa (którego Behrendt w Bonn chce

Kalisz

ni zamienić na najnowsze wydanie)
oraz wystawiony zie o ½ tuzina dobrych
kamapatów. Przygotowałem te paczki by
je wysłać ze Skalmierzyc do Bon.
Obiad u Babki. Popołudniu jadę
do Skalmierzyc z Kozianu.
Wieczór u Babki. Wróciwszy do to-
talu dowiaduję się od Dra Neugebau-
era że skończył o 8ej w Noskowie
mój Ludwik (od 5ciu lat mante cap-
tus). Nowe to będzie wzruszenie
dla Babki – gdyż to ostatni z jej
rodzeństwa przeniósł się do wieczności.
Requiescat in pace!
Wtorek 8.X.95. Rano zbudził mnie Ko-
żuchowski by dziś popołudniu być w nieczyn-
nych dwały. Wkrótce potem przysłał
Adolf z Noskowa. Wysłałem mu swą kon-

Kalisz

dolencje i ofiarowałem pomóc mu w lich-
wych zajęciach chirurgicznych. Poprosił mnie o
urządzenie kościoła dokąd jutro ciało
będzie sprowadzone. Powróciłem więc
do opuszczonego Nestripkiego i obstalowa-
łem całe ubranie i urządzenie jak przy
śmierci Ojca. — W dalszym ciągu do Bob-
ki; uspokoić ją i jej dyspozycje załatwić.
Wysłałem pana złoty do Wandy jako naj-
starszej z pozostałych po mnie dzieci,
i obiad zjadłem w Bobkach.

Pood. pojechałem z Karlem do Koze-
stowskiego. Był też pan Kuchowski
i zjedliśmy do dnia. Długo trwała
zabawa zwykłemu rzeczy tych wieś-
ci stosuje; dostaje mi się majątku
go 21.500 Rs., a z tego już wzięła
ff. 5, czyli że mam majątku na

Kalisz

kwicu: Rs 16 000 (500 Rs, długi pani Dzikowskiej przepadły gdyż jest ona niewypłacalna) !! Co się z całym tym majątkiem stało! Co ja zrobię! Ja który nieumiem pracować! NB. Wszystko to się hipoteka oprócz Rs. 5000 z których owe 2000 na konto pensyi a resztę długi pani wypłaciła! Tak mi się serce jakoś ścisnęło że musiałem wyjść do parku i chodziłem długo po walach fatalnemi myślami! Ulicy dajcy! Chyba kakowy plon środę to zmieni. Szkoda, szkoda że wczoraj pasieki porozumieć dostać niemogę! Ach! Ciężko mi! Środa 9. X. 95. Zapomniałem zanotować że odebrałem list od Doktora Schmitta

Walicz

wczoraj z Bożn. Widzę z niego że głupia moja oko stanie nie stanowiem. Odpowiedziałem mu na pytania że nigdy cro-cro (niecałkiem piszemy „crow-crav") nieniałem, o tem mi się jakiem oko śni nie przypomniem sobie nie, co do tego mniałem je zawsze, jak prawie wszyscy Europejczycy, po kolei wszystkim powietrzu z północy do Afryki jest to działanie aklimatyzacji, tzn. że, przy którem kroku przebudzi przez prawe kurczenie się. –

Wpłynęły list przez Sztuczna jadącego do Stalowicz, zajęłam się sprawą dekoracji kościoła i sprzedania wieńców.

Po obiedzie zaś projektaliśmy do Nowakowa. Około 5½ byłam mowa wobec zebranych obywateli-sąsiadów i chłopów, powiem na-

Walisz

Dr. A. Schmitz
Nervenheilanstalt
Bonn, Lennéstr. 24.
(Bitte sich vorstehender Adresse zu bedienen.)

Bonn, den 6. October 1895.

Sehr geehrter Herr Lieutenant!

Gestern Abend zurückgekehrt fand ich Ihren Brief vor, aus dem ich zu meiner Freude ersah, daß es Ihnen gut geht; hoffentlich ist die heikle Angelegenheit bald erledigt. Inzwischen ist das Halmabett von Henry für Sie angekommen und ein Doppel-Karton von White, der wohl eine Photographie enthalten wird. White war Samstag bei mir, um sich die Daten über Ihren Aufenthalt in Westafrika geben zu lassen. In meiner Abwesenheit war Ludwig hier und wünschte folgende Fragen beantwortet zu sehen:

1) Hatten Sie früher Kräuseln des Auges?
2) wie es bei Ihnen mit Craw-Craw, einer Hautkrankheit, die bei den Negern Westafrikas vorkommt?
3) ob Sie einmal Hautknibbeln gefühlt?

Bitte mir diese Fragen behufs Beförderung an Ludwig gleich mitzutheilen. Nun

2188

13 Decemb. cr feiert der berühmte Zoolog Prof Leuckart in Leipzig sein 50jähriges Doctorjubiläum, zu welchem Ludwig diesen höchst interessanten Fall in Form einer Broschüre ihm dedi-ciren will. Für uns würden auch einige Separatabdrücke abfallen. Stewalt hatte heute Besuch von seiner Frau, er lässt bestens wieder grüssen. Hülsmann ist heute abgereist. Meine Frau lässt bestens danken und wieder grüssen.

Wollen Sie die Güte haben mich Ihrem Herrn Bruder, der guten Grossmutter und Do Brockmann zu empfehlen. Inzwischen verbleibe ich mit der Hoffnung auf Ihr ferneres Wohlergehen

Ihr

D Schmitz.

stopella exportowa zwłok do Kalisza. Ta w Kaliszu i nabożeństwo tam. Byłem około 7½ godziny z ceremonji wróciłem do hotelu.

Kolację w Hotelu zjadłem spędziłem wieczór do 10 w Babki, dalej nocowałem z Dem. Neugebauerem.

Kalisz

Czwartek, 10. X. 95. Rano pojechałem o 10½ do Kowalowskiego. Obiadowaliśmy u Restauratora z pieniędzmi mieszkającemi w Krakowie. Napisałem podanie do sądu delegowanego Krakowskiego żądając zwrotu kaucyi w depozycie pieniędzy i zastrzegając sobie prawo nienależnie przez Dobosza zabranej sumy 509 złr. —

W hotelu pozostał wielki żydowski kupiec, wujem i pozostałych różnego cię-

nego ~~zwiedzaja~~, jak i obszerne stan okolicznego. Obiad jak zawsze u Bábki. Po czwartej kawie u hotelu wsiadamy do kościoła o 3½. i około 4ej wsiadł kondukt na cmentarz. W drodze jednakże spadł nagle ulewny deszcz, a że błota było wielkie, w kościele nas widzieli „in aller Herrlichkeit" a parasole i tak w dalszym ciągu ukrywały oblicza i niedomalowaną kontrolę nad tem kto się wszystko mój dowcip więc siedliśmy razem z Wiktorem i jego żoną. Bóle powoli stawiego tu i ówdzie i dali w drodze nam do nich. Gdy po kawie deszcz ustał wsiedliśmy na chwilę do hotelu zmienić toalety i do Bábki nastepnie wróciliśmy do Wiktorów na kolację i za-

Walicz

Zredagowaliśmy i wysłaliśmy jednomiesięczny do Ludu delegowanego w Petersburgu o wydanie ciągle tam leżących pieniędzy moich, ostatnie dotychczas nie wypłaconych pensji dobrze opłacanemu Istowi. –

Wieczór w Bałtyku. –

Niedziela, 13 X. Słońce bez zmian i ogromny wiatr. Rano gawęda z Kacicem. Projektuję mój wyjazd na Środę lub Czw. Przedtem jednak trzeba będzie pojechać do Petersburga przyjąć jeszcze moje tam będące rzeczy.

Pogoda. straszliwie nudy. Wieczorem spotkałem kilku oficerów dragońskich (Aleksandryjskiego pułku dziś powróciły) i poszliśmy razem do Wyspiańskiego „Bunt" straszliwie nud-

sonetki pod ciemną gwiazdą – ale
jedyne to było „Variété", więc choć
się temu przypatrzę. Wielką „sen-
sację" wywołała moja ukorone
się tam ale prawdziwy był dopiero
wielki – jedyny zamiast butelek
znajdę czarnej kawy i pomnę 2 fili-
żanki czarnej kawy i czyżem nic nie
znajdę! – Tempora mutantur,
ale jak mi pod względem zdrowia
dobrze z tem!

Poniedz. 14.X. Kuchorski jesuita nie-
skończ! Jutro dopiero na być
boniex S.J. podpisanie aktu Dialów.
Pochmurno i zimno. Listopadowe
już zupełnie pogodne! Pogoda.
Kozio restaurat nasze rachunki, ja
pisałem listy: Do ojca Percivala Tha-

Kalisz

masa z zapytaniem czy młody Tomas jest obecnie w Waljii, czy też w F. Pod, oraz do British & Afric. St. Nav. Co. do Liverpoolu o Time-table powrotów by wiedzieć jak idą teraz, ex re listów.

Na wieś zasiedlem do Krzemchowskich. Zaledwie jednak siadłem tam gdy wchodzi p-ni Halina mówiąc że pali się w mieście, i wprost przed okno ujrzeliśmy ogromną łunę jakby nad fabryką Emila Pepphona. Skoczyłem z Krzemchowskim na różne roje i dowiedziawszy się pomnika sprzeczności snop ognia już że fazą. Dowiedziawszy przez pork na parkowe ulice ujrzeliśmy jednym rzut domów w płomie-

Kalisz

niach i stoi zatrzęcę. Spalił
się doszczętnie wraz z rzeczami
i węglem (ilość 1½ wagonu prze-
silo), uniejscowiono jednak ludzi
dobrze gdyż sąsiednia kamienica
i koszary Narcafa obok stojące
które mniej lub nie zajmowali
uratowane zostały.

Wróciliśmy około ½ 9 do Koi-ich,
i wiecór zszedł przy bardzo miłej
towarzyskiej pogawędce gdy część stacji
była przy ognisku do 3½ w nocy
gdyż węgiel wypalał się naturalnie
coraz dalej. —

Wtorek 15. X. Nowicie o 11½ a.m.
Listy podpisane zostały!

Dziwujemy się że jesteśmy z pracy
wybuchły w nocy z podpalenia. Stło-

Kalisz

miono koidy 200r, i asystowano przez sędziowych indywiduów.

Obiad u Babki. Popołud. obwiedziłki cotiny razem z Kaziem. do Bonifratrów z sobą z pieniędzy tylko: Mk: 600 dla Dra Schnitta za Paryż i Listopad. (Bo za miesiąc blisko mej nieobecności podług której pokój mój tylko stał rezerwowany, kosztuje mniej!) i 200 na podróż i etc. Reszta zostaje w Banku i plenipotencja Kazio[illegible] dana dziadzia w wojsku imieniu tu, t. j. przyjmować i wydawać kwity w mojem imieniu i móc prowadzić sprawy w mojem imieniu i dla mnie tu. Moje wiec siedzi zagranicą bez

Kalisz

spokojnym o dopilnowanie takowych. Będzie tylko konieczne z majątkiem Dzików i z Kozalem i Kacikami o zaległe przez 5 lat procenta; lecz co do pierwszego piszę listownie do Arnolda (właściciela Dzikowa) że mu daję 2 tygodnie czasu na zapłacenie zaległych % % i bieżącego, a zatem przeciwnym wypadku (wypadku jej mamy), co do Kuczyńców zaś spuszczę las i w Listopadzie, zapewnia Kierownictwo około Rs. 2250 odbiorę kwity z nas co bilans zaległych % % o bieżący naturalnie będzie trudno dopłacić po pięciach! Napiszę zresztą do Wilenia w tym celu.

— Jak się ludzie boją o Kalisz, o tem

mieliśmy z Koziem próbkę czarnobrzeg
przedsiębiorem do parku do Wachnera.
Siedziało 4 "z „strassburgerów" i obwachowywało z wielkiem zajęciem coś. słychać było „miljony" „miljardy". Obachowywali ile sekund upłynęło od Narodzenia Chrystusa do stanu bieżącego! Długie musiały im się wydawać sekundy!

Wiecz. u Bebki, dalej w hotelu.

Środa 16.X. Zbudziła mię służąca Bebki przynosząc paczkę książek po Niemku które zabieram.

Zajęłem się dziś zaraz pakowaniem rzeczy mających pójść do Skalmierzyc: 1) Kufer (ubrań, futro książki skóra pantezy i płaszcz) 2) skrzynia (z szafką z listami dokumentami etc.).

Zrobiłem następnie kilka zakupów, bagatelki do przyśniadania Doktorowi, żonie jego i Fahrenheimowi, dostałem między innemi pyszny zegarek dla Doktorostwa, który wyśle wprost z Ostrowa i ładną cygaretkę kankaską dla F-a.; następnie obiad u Babki - tak zwany "dziś gdyś „byli gościa", zaraz potem wsiadłszy do Skalmierzyc z Kaziem i wyjechaliśmy do Pakości (razem z tem bedącemi 4).

Kalisz

Kaziem.

Wieczorem przybyłem do Bulewskich (gdyż Babka musiała być koniecznie w domu w którym niebywam „na urodzinach";) Bi-ci jednak bo wielkiemu memu żalowi niezastałem, zjadłem więc kolację w hotelu i gawędziłem ze Sztermowa.

Na dworze ciemna jesień i słaba poprawa wściekła!

Finis dni kaliskich więc nie-wesoło - jak i dnie całe z małemi wyjątkami! Wiem przynajmniej jak stoję! Nie wesoło! Ostro, każdy krok więcej przemyślany iść odtąd naprzód! Siłę woli, zdaje mi się, wyrobiłem sobie nowicjat - aby, ach aby trzymałbym się ściśle obranej zasady sposobu życia jak przez ostatnie 4 miesiące a zadrę ze wzbrzeżę z Bożką pomocą!

Jeszcze jutro rano list stanowczy wysłać muszę do Wileńca!

Było jednak jakoś za nudno i za nieśnie bez pójścia spać, mimo ciemny więc wyszedłem i zaszedłem do - Wy-

Kalisz

pisczyka. I tu jak wyniosł. 3-4 sem-
sonetyjątki nieznany po kontakt a chude-
lawy kapelmeister zaczął przy mojem uka-
zaniu się bardzkoś „Cavalleria Rustica-
ne.“ Zajmował mnie Kapiszczyk wyro-
dowi i pieniądzami o ciężkich czasach,
odwiedziłem jedną z „artystek“ która
zaśpiewała z NN „Der Wanderer“, „Kron-
mit“ i „Oberstiegera“ i po godzinie
siedzenia i 3½ pilz. czem. kazy ona poszu-
kać się 2½ papierków, kapo½ i „art.“, „pió-
ciłem i polityczne nie spać

Czwartek 17. X. Rano, przed 8½ zbudził
mnie listonosz z listem od Whitea.
Listy nieczytelne jeden jego z fotografją
jego i Bat. Zresztą niepisze nic
nowego.

Następnie wpadł Krzyżanowski

Italia

Kopia.

Kraków, d. 17. X 95. 237a

Kochany Wiluniu.

Wiem zapewne że bawiłem obecnie w Krakowie wyłącznie dla załatwienia interesowych swych w kwestji działów rzeczy z Koniem.

Dnia 15 b.m. skończyliśmy takowe u notarjusza Kucharskiego i na mocy tego aktu działów przeszło na mnie między innemi:

1) Hypoteczne zabezpieczenie na Krowiarkach i Kamieńcu Sz. i M. Rs. 9506 — 11 5/6 kop.
2) Połowa weksla ś.p. ojca Roberta, ś.p. Ojca naszego wystawiony na Rs 1250 — Rs. 625 — —
3) Procent zaległy (licząc po 6% po dzień 1. I. 96 — Rs. 2851 — 80

Czyli ogółem Rs. 12982 — 91 5/6 kop.

Skonstatowawszy to, proszę Cię jaknajserdeczniej miéć uwagę na to że mnie jest bezwarunkowo niemożliwem uiszczać jakiejkolwiek bądź, choć by najmniejszej straty co do tych sum i co do punktualności płacenia ich procentów gdyż z nich żyć muszę. —

Proszę Cię również zwrócić uwagę na fakt, że będąc niedawno zmuszonym zabezpieczyć Hajocie Rs. 5000 podług aktu z 6go b. m. – nie wpakowałem jej Wam na kowale i Kaszki by Wam tego kłopotu oszczędzić – (a H. podnosi swą summę razem).

Sądzę iż mogę słusznie liczyć na to, że w zamian oszczędzisz Ty mi takowego z Wszej strony.

Liczę więc bezwarunkowo na to że:

1) W Listopadzie massa ta nie zmniejszy o połowę ilości gotówki jaka obszyma cie w tym czasie Tow., czyli o jakie Rs. 2500 mniejszej.

2) Że z pozostałej massy punktualnie będziesz płacił należne mi procenta.

Postanowiłem pozytywnie, jeżeli w przeciągu 2ch lat pierwszych procenta te będą wpływały regularnie, zmniejszyć ich normę z 8% na 6%; w przeciwnym jednak razie nie widzę się gdybym i przyszłej musiał wystąpić w obronie swego bytu – choć, wierzaj mi byłby to dla mnie krok nad wyraz ciężki! –

Wszelkie wypłaty i interesa moje –

adresuj, proszę, do Kazia, któremu pod datą wczorajszą ($\frac{4}{16}$ Paźdz.) dałem w tym celu nieograniczoną rejentalną plenipotencję gdyż wyjeżdżam zagranicę.

Sądzenie Cię więc proszę jemu oszczędzić niepotrzebności, gdyż mając na sobie odpowiedzialność za sumy drugiego będzie musiał tem silniej - łatwo to zrozumiesz - przestrzegać jego interesów

Jestem co więc pokładam pełną ufność w Twą punktualność i przesyłając Wam serdeczne ukłony

pozostaję

życzliwy Cię kuzyn

Stefan.

pożegnać się. Prosiłem go jeszcze bardzo o energiczne wzięcie się do Arnolda (Zitkow) i Krakowskiej sprawy. Następnie wypisałem korespondentkę do Whitea i siedłem do listu do Wilusia. Napiję mu się wkleić to wiersz. Kozio uważał go poprostu za „masterpiece."

Zjadłem do Viktoria się pożegnać i na obiad do Babki. Pocieszna Babka urządziła mi some fotreny ulubione, między innemi pyszne grzyby. Rozpłakała się gdym się żegnał, choć nierozumiem żyj jak daleko pojadę. „Pamiętaj o mnie! – będę zawsze na Was patrzała z Góry – niech Cię Bóg prowadzi!"

Wróciwszy z Kozim do hotelu, wzię-

Kalisz

Tam nie do spotkania rzeczy. Tu jeszcze przybyła służąca od Bodki z koszyk „z Bojemi!". Pozdrowa Bodka! Potem poniedziałek do Bulewskich nie pojechał i dałem im fotografję moją krakowską. Spodziewamy się sobie wkrótce „do widzenia"!

Wróciwszy do hot.[el] trafiłem na pogrzeb starego Litzyckiego, 30 lat był prezesem czynnym i zapalonym orlentalnem straży ochotniczej miejskiej ogniowej. Była 5[h] popołudniu lecz ciemno zupełnie, deszcz lał przy intonacji wichru gdy ujrzałem przez okno sali hotelowej pochodnie orszaku straży ogniowej rozsuwającej tłum. Ku staremu wiarusowi na wieczny spoczynek z wrót kościoła Reformickiego naprzeciw okna mego; dziwna uderzyła mię ten

Kalisz

widok! Czy to ma być omen jakiś?
Fiat voluntas Tua! Tylko daj, Panie
Boże, jirii ma nadejść pozwanie
ziaka, by to było pouczenie
rozwodzie aby Hrecycal mój i kozor
H niemogła uczynić jeszcze mojej
zguby! Ja mył zawsze
mnie gorzej napełnia.

Oryginalny podróżnik siedział rów-
nież w sali: cyklista głuchoniemy,
holender, jadący podobno naoko-
ło świata (na bicyklu oczywiście) z
200 fl.mi ay guldenami w kieszeni!
All hail!

Kalisz

17.X. Podróż z Kalisza do Bon.

O punkt ½6, jak było umówione, wsia-
liśmy (Kozio odprowadził mię do
Ostrowa) do dorożki i ruszyli

W Suwałkach oczekiwały jakiś urzędnik, armeńczyk, poczciwość czy nie wyraźny pieniędzy. Kazio nie odparł że nie. „Okrasko y Baer Nemerz?“ „Okrasko 60 tis. rubli na dospospasedr az-dospospasedr!“ „I Konwalska nowurunar ez Baer“! Rozgliśmy rewizorowi i zapłaciliśmy jednorą kopiejką trzecie 5 minut na wciągnięcie rzeczy do kibitki i wystawienie kaftu. Co za „comble de betise“!

Na niemieckiej komorze w Szalmierzycach dało za zegarek (MK 2-80, za 14 kilo).

Zawadziliśmy w Jowonie i stanęli o 8½ w Ostrowie na kolei. Pożegnaliśmy się serdecznie przy wejściu i o 8½-20 m. pociąg mój ruszył.

W Szczuczynie, Skalmierzycach, Ostrowie —

O 11h 39m p.m. stanąłem w Poznaniu. 2 godziny czasu do berlińskiego pociągu użyłem na kolację (2 p. kiełbaski ½ Seltersteiner Mineralw. i filiż. czarn. kawy – Mk. 1–10, drogo!) i spisanie tego!

Dzisiaj chyba było to rok temu i głęboko wyryte w pamięci. Dziś pod rokiem w tej chwili chodziłem zadumany cichym brzegiem lasu i naprzód przez pokój jadalny, kiosk z kwiatami tamże na kanapie – a obok – w cyrkule wpatrzone zdziwione oblicze konającego Ojca. Poduszyp płuc rozkwitła było około 7h rano – zgon nastąpił o 2h 30m rano.

Rok cały! rok przeszedł dla mnie niezmiernego dobiega za kilka chwil do końca!

Za 10 minut pociąg ruszy dalej ze mną i dalej popłynie droga życia – „wie Gott will!“

W wagonie 18.X. Rano o 6ej spełna stanęliśmy w Berlinie na Friedrichstr. Przez drogę czytałem, miałem z sobą najnowszy album Zat 4ty: „Jak Cień“ który czytam z największem zajęciem najbardziej interesującego zapoczątkowania. Dotarłem przez noc do str. 85. Boże co za bałwan, ani dodatku owych tak dziś potrzebnych 4ch dni za Frankfurtem.

W drodze z Paryża do Berlina.

Zostawiwszy wszystkie rzeczy na dworcu, zjadłem śniadanie i wyprawiłem się wyszukać do Admiralgarten bar obok dworca. Jest o 7ej otwarty. Następnie kilka małych sklepów, dla cesarzowej kapelusz i albom do fotografii. (Kapitalna fabryka specjalna albumów F. Hoenigen, Friedrichstr. 103 i 104, obok hotelu Varo) Wstąpiłem, kazano mi zaczekać. Tymczasem kupiłem kilka pocztówek i napisałem kartkę do Frania z powitaniem z Berlina. Dalej poszedłem do Forsta zakupiłem kilka pocztówek,

— Berlin —

chustek do nosa 3 (la brudne wszystkie), papierów listowego pozostałego i pocztowego, najniezbędniejsze rzeczy, a zjadłszy śniadanie w Terminus-Rest. wsiadłem na kolej, postanowiwszy niatrzeć więcej czasu na Berlin który znam, lecz jechać dalej o 11h 50m a.m. do Düsseldorfu, tam być o 8½ p.m. przespać się porządnie, obejrzeć artystyczne miasto którego nie znam wcale, i jutro w południe mieć dalej do „Cöln!" Tak też zrobiłem. Dopakowałem zakupy na kolei i — jazda.

W drodze; Berlin

Mijamy późniejsze okolice
Berlina. Pociąg (D) niestety
wyjeżdżał mi Mk 38.60,
bojąc zaś 2.75! Straszne
drogie koleje. Zamierzałem
z Berlina do Düsseldorfu jech.
III, niestety niema takowej
nie tanio. W Düsseldorfie zaś
zatrzymać się muszę godzin
cas 2 czekać zabrać bagaż
dom (w Antw.) przyjść około
5 tej p.m. a takie zostawienie
nie # w D ½ bagażem nie
potem bowiem podczas za
kanji do Ant., wezmę z sobą
tylko podręczny bilet najlepiej D-Ant ½ ret. —
Rano w Berlinie będę

zimno, teraz (1½ pm.) cud-
nie tu pogoda, słońce i
ciepło.

Düsseldorf, niemam. Przybyłem o 8½40m
niemcem. Wyexpedjowawszy zonę na
dworzec samę do Bonn (domyśli się coś
Pt., ale mniejsza o to) i udałem się do
naprzeciwko leżącego hotelu „Bahnhof Hotel"
wraz z niemcami. Napisałem telegram
do Cty, lecz dałem takowy szwajcarowi
by go jutro rano o 8½ dopiero wysłał
by nie budzić jej w nocy. Otrzymałem
przyjęcie w nim na 8½15m p.m. Jtd
zięc jutro muszę wyjechać o 12½45m;
zostanie atoli tyle czasu do rozlicze-
nia ogólnej ekspensji po mieście i
kupienia cygar dla Ismaila.
Zjadłem kolację w hotelu z grzyb-

Düsseldorf

le Sevr (około 11 k.) a za chwilę – jazda do Lóika! Hotel niezgórszy, pokój na 2 ie piętrze istna ciupka – 2 mk. za to klimko kolei a tyflko i tak w niem spać będę tylko!

Jnów nie jestem nad Renem!

Sobota 19. X. Spałem kapitalnie! Wstałem o 8 k. wyjrzałem przez okno: pyszna pogoda, słońce jak złoto, krowa. Spakowałem rzeczy tak by tylko potrzeba najniezbędniejszej kosmetyki zabrać do Antwerpji reszta ma zostawić i około ½10 wyjrzałem zrobić „a stroll through the town!"

Ponieważ niemiałem wiele czasu wziąłem tramwaj do Königsallee. Tu ogoliwszy się zrobiłem jeszcze kil-

W drodze! Düsseldorf

ha zakupów, Ila Jemiela (alias Alec) coś –, bardzo lichy rewolwer mi się kolomarz (i srabnie bani; wyszła za 20 Mk. kosztował nas 7½), śliczne zeszłe lustereko ćwiczeń tak mię zdenerwało że je wiolem Ila C.H. Mila Boben jej troszeczka nieco się w niem ogłądał! (Magazyn musimy zanotować gdyż ma śliczne rzeczy: E. Frankl, 8, Blumenstrasse, Kunst- und Luxusgegenstände, Galanterie- u. Bijouterie waaren, Beleuchtungsgegenstände für Gas u. Petroleum). Dalej specjalem w papierniczej kiegami, (Schreibsdorff ostre Buch- Kunst- u. Antiquariatshandlg. Hofbuchhändler C. Beringer, Königsallee, 8.) Papeterie papierne na rzeczy i masne redukcje cen w rzeczy przedstawiają cyfry „brand new".

W Berlinie, Dnia 6. Grudnia.

Żydowscy miedzianie wcale inaczej za 1/2 monki w Reat. Kalletsch na Königsallee - wszystkim do hotelu zabrałem rzeczy, (pokój na drugi piąt, maleńki ale [illegible] 2 mk.) i dorożką telefonem do dra. że będę w południe w Bonn, wszystkim o 12h 57m p.m. do Antwerpji via Vlodrop. Wziąłem bilet powrotny (ważny na 3 dni) III kl. (6. poranne wagony z sypialnemi i otwarte i W.C.) który kosztował wszystkiego MK 10,40, rzeczy nie miały „Uebergepäck" żadnej; 6. tamowiec przeniosłem [illegible] ego do „Cesi", którą poparatu telefonicznie zawiadomiłem. W przeciągu 4h godzin przejechaliśmy te 3 kraje godzi drogi prawdziwi przez Holandji kawałek.

Z. Grodno, Dworzec Główny: kolej.

Współpasażera miałem b. miłego, jakiś niemłody belgijczyk który dał mi swą kartę: „E. Vande Vyvere, Architecte, Bruxelles, 81 rue de la Vallée (Avenue Louise (Rond Point)."

Wreszcie o 5h 15m pociąg stanął na dworcu w Antwerpji. A look around — i całuję rączki drobne Cesarowej! Ach jaka jaka była miła!

Pojechaliśmy do hotelu Léopold jako do najbliższego jej ulicy. Dostałem b. ponurą pokój o 2½ oknach, z kapitalnym oprowadzającym konduktem i wybornem łóżkiem (2 najwaśniejsze rzeczy) na 1 piętrze za 4 fr.; Ułożyłem rzeczy, umyłem się i gawędziliśmy. Potem poszliśmy, gdym się nieco okrzył z drogi; do

Antwerpja

niej i nałowaliśmy ślicznych okrzepków jej Alicea-Ismaila! Wypaliliśmy fajeczka, malca położono - a myśmy na dwójkę, nowiusieńkie mówi ron pod ramię! zjeść obiad.

Biedna Cesia! Kocyk obchodzi się z nią okropnie! Nic nie o tem nikt i ja się dowiedzieć po co fiszery rozpłakała się jak zatrwożona dziecko tak się boi powietrza! Po obiedzie (siedzieliśmy z 2 godziny przy stole) wyszliśmy na zwiedzenie okolicy spacerując po kalwarcie i górze Raj. Kondolek, Zofy Konewiszki, Leszczyn - wszystko, kędy najdrobniejsze drzewko natata przeczytowane! O tu sont ces jours! Ach - dziś mógł być jeden, taki dobry, taki pogod-

Antrechyja

ny - takim był uwielbiam! Ale nie
boję tego wykrzyknika - to tak nad-
to byłem szczęśliwym!

Niedziela, 21. X. Wstałem wcześnie
- spowszedniał mi kamień od 1ej do 8ej rano!
Wstałem potem zaraz zrobić zdjęcia na 10ą
oczekiwałem C. która ma ceremonji -
(czyli mieli być między nami na potrzeby
spłoszonemi ptakami rózowika jaka
ceremonja! - a świat? Śmiejemy się
z niego, nicnego z niego nam niepo-
trzeba!) obiecała zabrać mnie o 10ej by
niedrić razem miasto i grać.

Kupiłem wcześnie rano jarmułkę pięć fijat-
tów i o 10ej wyszliśmy razem. Promenada
nad portem, katedra kolwey przeszliśmy
gawędząc! Dzień był pochmurny ale nie-
liśmy słońca w duszach! Marzyka!

Antwerpja

Po śniadaniu bardzo dobrze podjechaliśmy
w dziwnej restauracji w której jedliśmy
wczoraj, pojechaliśmy do Zoolog. Ogrodu.
Wspaniały ogród, najpiękniejszy ze
wszystkich, zdaniem moim zoolog. ogr.
w Europie. Ale jesteśmy wspaniale
tych chwil w nim spędzone. Muzyka gra
„Cavalleria Rust." to serce
i dusza wyśpiewane cudownie - myślimy
słuchali i gwarzyli - ja zapomniałem
wszystko złe ostatnich lat
i cieszę się młodym młodym
wspólnie, jej radości z cudności jej oczu
patrzałem i zawsze zapomniałem na
te chwile że życie jej bardzo stoi na
włosku że jej serce tak dalej bardzo
podeć moralnie, pęknie struna. Groźi
jej że ja umrę, pisałem o tem do Kasi ta.

na Boa, najowszy Fu. Dostał naj-
ostrzejsze wyrzuty od swej matki z Ober-
cassel, tymczasem wciąż zlewy się
po arabskich dziennikach Port Saïdu
otwarcie wyrzucające swej biednej nie-
winnej i wyrzeczonej żonie że zbrzydła (!!)
że jej nie ciepło że chce tylko arabki!
Jednem słowem postępuje z nią jak z
niewolnicą i grozi jej że ją [illegible] dzień
rzuci!

Wczoraj stanęły mi na stole gdyym
listy jego czytał i list jego matki
ubolewającej nad jej pisać do niej i
powstającej w obronie biednej małej cs[illegible]
„With amazement" jak się wyraża „I
see how you treat our poor darling -
because you want every day a new
mistress! Enough of these low,

Abrahamczyka

dirty tricks. I adieu you.

Co to się dzieje na świecie! Boy mowa było przypuszczać!

Jak dziecko słoneczna tak się cieszyła w tych szczęśliwych chwilach, gdyż tu życie płynie jej jakmowa najmonotonniej dość przyjemnie bez obelg! —

Z Zoologiczny pojechaliśmy do mnie i zjedli tu obiad, następnie do teatru „Scala" na sprzę „L'Hotel au libre Echange." Śmialiśmy się jak rzadko.

Jasne godzinka czasu koczy po teatrze u mnie w cesarskiej hotelowej – i odprowadziłem moją Marysię do domu! Z duszy pełnej i miłości jak rzadko walczałem jej bolesną rączkę i wróciłem do siebie odbierany boso-

ctwó zdrowy co do jej biedy swo-
jej! Futro dalej: nowad do Boñ.!
Cen ma zajść rano z Aleksiem i poje-
dziemy razem o 10 h. na Roley. –

Poniedz. 21. X. Bedziesz się nazywał dla mnie,
dnia 21 Oct., dniem Mikpaka i świętem świętem!
Wstawszy przed 8 h. opakowałem rzeczy, zjadłem
śniadanie nieco „nonsuffisant" zdążyć do zimna,
a przyjechawszy do Düsseldf. nie miałem mo-
ina zjeść, i kazawszy prędko uprzątnąć w po-
kojach wyjechałem na miasto zmienić nieco
pieniędzy niemieckich i kupić trochę cukie-
rków dla Aleka i fijałków dla Cesi. –
Wróciwszy o 9 h. 45 m. już ich zastałem. Miała
list od Whitka – siostry, zakazujący – iż moi
sobie zostać ile chce w Anto., chodzi mu tylko o
Ismaïla, chłopakowi niema się nic mówić o reli-
gji, mówić do niego tylko po angielsku i mać

Pan Stanisław.

i to z nimą arbitralność nie w stale
jednym, by niepodniecało się nigdy ni-
czem! Czy się nie boisz Boga?

Niespisany smutek ogarnął mnie! Przy-
szła jej obiecuje przyjąć £10 rycerz-
nie co miesiąc, ale napisał jej również
że jeśli by mu się tak podobało mnie
jej z nieczem i rozwiedzie się. Owa propozycja
by została a odrzekła mu tylko Alecz to
wygląda na wytworzenie „powodu" do umorzy-
wistnienia jego planów.

Takiego przyjaciela chciałem w nim widzieć
na całe życie! A to —! Nazwijcie mu-
szy po imieniu musiałbym go określić jak
jego matka! Life life what a humbug
you are!

Czas naglił! Trzeba było ruszyć na kolej.
Alek Zickovet zgromnie za kałamarz i za-

Antwerpja

„Mizpah"

bicki, i siedliśmy we trójkę do do-
rożki. Chłopak stał przy akcie prawie
i wyglądał na ulicę. Przy wyjściu z poko-
ju mego wcisnęła mi coś nerkę ze słowa-
mi (po ft.: zawsze je nosić - ja nosiłam je
zawsze!) Było to półkole złote, cedrzaj obręcz-
ki z wypukłem „Mizpah" wypukłemi li-
terami lene. Tu w powozie objaśniła mi
wyraz, że znaczy „w rozłączeniu złączenie".
Uradowałem jej dobrą drogą myślą - zrozu-
mieliśmy się - mówić nie wolno i nieby-
ło potrzeba, wiemy obaj że ja mam o kogo
dbać w życiu jasnem - ona, biedne zapło-
szone stworzenie, zawsze jeśli nieszczęście
w każdem bólu i w każdej radości ma
w jedną stronę spoglądać o pomoc. -

Na dworcu mieliśmy ½ godziny czasu.
Przy stole jeść, ręce zrazu nie chciały

Autograf „Mizpah".

do wozem i spacerowaliśmy po peronie
– so full so full of thoughts and
sorrow and joy!

Gdy zamykano drzwiczki i coś nadmiernie
przygniotło ucałowałam jej usta – niestety
w rękawiczkach lecz skierowawszy oczy pełne wy-
rzutu oczy na mnie rzekła – Courage – je
vous permets de m'embrasser! comme à Londres
quand Harold étoit ici. Żaden cień nie mógł
paść na te czyste długie pocałunki – Dwie
same stojące w życiu dusze się zgnuły
na chwilę by płynąć każda swoim kursem
choć ich kompasy pokierowały się przez
oceany Dziecięce! Ucałowałam Alicę i wsiadłam.

Pociąg ruszył – posiadłam wreszcie bystro, po-
godne życie i słoneczna – zresztą nie spotkałyśmy
jak byłyśmy w Volrapo na holenderskiej prowincji,
potem na niemieckiej, rosyjskiej, w Gladbach

Amsterdam – w Londynie

przeciadanie i o 4h 50m p.m. stanąłem w Düsseldorfie. Pieszo do Kolonji około 6h 10m. Zjadłszy coś i wypocząwszy nowy rozdział zacząłem tę pierwszą stanicę w Rzepisonia kilka słów do 6-ej!

Potem dalej. W Kolonji znów godzina cukrowa. Przechadzając się po sali dworca zacząłem na stole księgarni mającego lektury podróżne, dzieło Casanowy „10 lat w Ekwatorji" i porwał z Emi nem pozycję, za 7½ marek (nowe kontrakty 24). Przejrzałem je; bez ekscesy i plamy - jak z księgami, skorzystałem nie z nabytku i kupiłem je.

Wreszcie o 9h 15 zadzwoniłem w Bonn na mój Lennéstr. 24! Doktór był w swojej pracowni - wciągnął się zadnie gości i ma i głównie pracuje z Fahrenheim!

Witaj pocieszny mój pokoiku! Wróciłem
znów w twe spokojne mury jakem przyrzekł!

Bonn dalej.

Wtorek 22. X. 95. Z drogi przywiozłem
między innemi rzetelny katar – ale
to taki jakiego nieposiadałem od dawna.
Zastałem list od ojca Percivala Thomasa,
z którym korespondencyę prowadzę z Liverpoolu
(poczęta z £ 35 obecnie zredukowany na £ 30)
oraz jego Whitéa fotografię jego, bez listu.
Fotografia oryginalna w zachowanem muzeum
miejskiem Carlsruhe, w ogóle dobra, postać
nieźle dlaczego ale niepryjemnie robiąca
wrażenie.

Zato przybyła moja ramka fotogr. C^wa
w otwarciu wschodniem. Miałem ją przy wyjściu
iść z kolei w pani Boa (gdyż jej sama
niemiałem żadnej) i mi ją przysłać do eks-

Llanelian Rectory. Abergele
North Wales. Oct 19th 95

Dear Sir. In answer to your letter received this morning, I write to say that my Son. P.C. Thomas left England on the 24th. of last April for Old Calabar. His address is "P.C. Thomas African Association Ltd. The Plantation Matilda Beach. Old Calabar. The West Coast of Africa" If you can call to see him on your way to F. Pos, he will be much delighted, as I have often heard him speak

of you. He was at home
about three to four months.

I am. Yours Faithfully
D. M. Thomas.

"

pjowania, co tir coraz urzyła. Śliczne jej z tych stron - jakby ich tam!

Rozpatrowałem rany i zostawowałem się do rozpłego poranku; F. opowiada się naiwnym konkurentką czynnicznego. Doktorowi opowiadziałem konkretnie perspektywę i, krótko prosto że rozmowa widnie dzień samotnie w Berlinie - robiłem sobie a holiday w bar. dalszy majowy w Antwerpii. System prosty: drapi rozne najlepszy. Dzięki, niech sobie myślą co chcą!

Zrobiłem obrachunek drapi: Wydałem Skalniczyc wszystkiego (rozwalem kondę najdrobniejsza pozycje) Mk. 227-00. I tego kontrolny: Podróż, hotele etc Mk 171-75 f., zaś: Sprzedaż Mk. 56 25 f. —

Naczuszyłem zabrać dla Doktora zabrać 300 mk.
o 20 pryzm, czyli wyczyłem mu Mk 280. —
Ciekawym czy sobie niedawno 4 tygodnie pobyt
jakbym tu był en pension, bez prezentowania
to jego „zgoffenheit". —

Stół obiadowy zmalał i stał się więcej ge-
mütlich. Ma[illegible]ska H, grała p. Schlecht wy-
jechali, córka Doktora Maria wydana do Ursz-
lonek – siedzą więc obecnie tylko przy stole
Hausherr D., Frau F., ja, ja!

Popołudniu napisałem list do Konia, i ka-
pelusz nie; Daley po kawie wyruszamy: Dr.,
F., ja na spacer, mówi za wzdłuż Renu, w
dalszym ciągu, około domu wróciliśmy
D. wraca, F. ja zaś pozostajemy jeszcze do
„Leszczikel" na gazety. Pełno wszystko wid-
bytym Madagaskarem i krwawą armią
która w Frankfurcie objawiła się w Bonn

w silnych bardzo rzucałach tak dalece że urbrajają Dardanele.

Wieczór nad ilastrejami Sekii". —

Środa 23. X. Pogoda okropna! Deszcz silny przejmujący i zimno. Rano list od C^ci - takie dobry takie miły! Mirpah!

Po śniad. mimo niepogody wyprawiłem do fotogr. kilka fotografij do skopjowania (Jutro będzie można je już odebrać) i do expedytora Lüttgen. Rzeczy moich ze Skalmierzyc nie ma jeszcze.; Temp. w południe na cyrkule +6,50 R.

Po obiedzie szedłem u doktora - opukał, osłuchał i okrzał że corpus zupełnie all right. Napisałem list do Babki i do Balcerskich (dałem jej na to verbum volubile) i poszliśmy po poczcie do Lesecinkel. Dr. dał mi lekcje bilardu tom pierwszem, t.j. pod względem nie do cyfrowania, lecz jakoś między nieczułem poczęciem do bilardu i nie czuję

Wieczorem czytałem „Globusa" i — Duny Duny! ale — o czem — o mojej biednej opuszczonej samotnej Duny pokornej — Mizpah!

Czw. 24. X. Bogu dzięki ładna pogoda. Dzień słoneczny choć naturalnie zimny. Napisałem list do Whitéa — ciężko mu to szło. Czuję do niego głęboki żal za tak okropne maltretowanie Jej, a przecie mnie, i jest to naturalnie konieczne na teraz, by nie dowiedział się ze mną o cmentarzach. Napisałem też do Niej — długi list — szkoda że go pomieścić niemogę (— niebezpiecznie —) chętnie bym go sobie odczytał i może kiedyś jej mógł dać do odczytania! Wyszedłem następnie po 11 wiad.m do miasta, odebrałem fotogr. z zakładu napak.m i wyczyściłem; zaszedłem też do Bibliotek. Uniwersyteckiej i obstalowałem z Oncken'a tomy o Egipcie na jutro.

W liście do Whitéa nie wspominałem na ten

za prosto nic o Egipcie; ereklem mu że wiedziałem jego małe all right, że spodziewamy przyjemną niedzielę i niedzielę znów w Bonn do 30 Listop. by potem pośpieszyć do F. Pó, jak kazą interesa! —

Popołudniu byłem, po bonie długi spacer nad Renu do Godesberg i powrotem tramwajem nocnym. Wieczorem studjuję egipskie prowincje el-Fâyum.

Piąt. 25. X. Fatalnie zimno — w domu nie topią pieców i pomału — alias abominacja. Przeglądałem kameruńskie notatki i gotowe zmiany nowicjat do oprawy.

Popołud. elektryzowanie, potem spacer i „Lese". Z Univ. Bibliotek: dobrałem tomy Onckena; na razie jednak praktyczniejsza rzecz co do Egiptu mnie zajęła, a mianowicie zresztą wracająca myśl o produkcji indygo, które dom b. się rozwija, ceny zaś są zaprzepaszczające Mk 10–20 za kg! — Muszę

koniecznie bliżej zbadać tę kwestję. Toroto-
lem sobie książkę, po holendersku wydaną:
„André, Culture en bereiding van Indigo op
Java. (Amsterd. 1891)." Znalazłem zresztą i inny
typu, angielski: „J. B. Lee, Indigo manufacture.
London 1892." Jest i niemiecka: von Georgievics
Der Indigo vom prakt. u theoret. Standpkt darge-
stellt. (Wien 1892)" — ale holenderska, zdaje mi
się być najprostszą i najpraktyczniejszą.
Spróbuję ją wypisać.

Sob. 26. X. Oryginału wciąż — niemożliwem spać!
Od tygodni mi się to już nierozumie.

Rano — dnia pogodny — list od Antka. Ach co
za list! Mój biedny cudny kwiat podzwrotniko-
wy dżdż tęskę pod promieniami pokojowego ciepła
ostatnich dni. Kaleczę i szkoda czy go tu pomiędzy?
nie! wcale tak dobrze. Zresztą chwilami ta
drogie śmiertki — dla mnie też najjaśniejsze

i jedyne pocieszenie w życia szarudze.

Około 11ej zaproponował Dr. byśmy odwiedzili prof.a Ludwiga. Poszliśmy więc do zoolog.ego instytutu i zastaliśmy go; zaczął się opowiadać nad zwadbością wypadku i 4ego Listop. będzie miał wykład o nim w „Niederrheinische Gesellschaft für Naturwissenschaften und Heilkunde". Będziemy naturalnie obecni. Wracając z rewizyi Popielskiego zaszedłem do Behrendta i obstalowałem wypisane wczoraj dzieła o Indyjo. Przy tej okazyi zauważyłem 2 Szwarbki (nieporównanie, ale czyli że było można oprzeć: Stanleya ostatnia exp., 2 tomy – za – 7 marek tylko!/.–

Popołudniu proboszcz cudowne – słońce jakby wiosenne. Pisałem do Antka. Moje stanowisko list cały w jednym jego ustępie: „Bon Dieu! comme j'aime a rêver étant tout éveillé!

Po południu przyszedł list od Whitea. – Dziwny krótki

niby wesoły, niby nieuchający, pisze
że w Egipcie cholera - dodaje jednak przy-
dem: Maleśc! Bóg chroń ją! by ją ca-
sem tem nieszczęście nie spotkało!

Dziwna moje położenie względem niego!
Czy popełniam świętokradztwo? - nie! Kocham
tę biedną, dobrą a tak spaniałomyślną duszkę
to pewien nieszczęście - a gdy on ją chce
rzucić, pragnie jej nie porzucić i kocha ją -
czy nie być jej trzeba podporą? - i niesmiałe
myśli: „on jej niechce, my sobą żyjemy tylko,
nie zarzucimy się „my" a będzie dwojga nie-
szczęśliwa ze „my"? Za cudzy grzech - świętokradz-
two popełnić! A przytem i ja jestem nie wolny
ostatecznie i będąc nim jestem bez materjal-
nego niezapewnienia by było! Mizerak więc
dymarasem - i pracujmy!
Przedewszystkiem na ten temat cały milczon!

Niedziela 27. X. Dzień ponury - rano prawie że ciemno zupełnie. Pali się w piecach wie- dzie - na dworu gwałtowny wicher. Około 11ej wypogodziło się nieco - poszedłem do Münsterkir- che i po niej na aleję - wyszła niedzielna publi- ka upstrzona mundurami Bożków kurowców ofi- cerów, i czapkami barwnej atrybutów. Spotka- łem Dra. i żonę i przyłączyłem się do nich, później nadszedł i F.

Przy obiedzie nadeszły fotografje skopjowane. Dobrze się udały. Mirpah! - jakaś Ty cudna w tym stroju z pod naszego słońca! Przyszedł również list od Kazia. Miał wypadek. Galo- pując w zeszłą niedzielę na koniu zwichnął się tak że stopa i bok. Jedzie dziś do Wrocławia. Pisałem również do niego kilka słów do Kalisza, głównie o interes pieniężny, powtórzyłem mu tekst w kilku

słowach i wysłałem mu takową do Wrocławia.
Popołudniu nieprzedsięwzięliśmy wspólnej niedzielnej dalszej ekskursji - jakoś wszyscy czujemy się ciężkimi dziś! Po kawie dopiero wyszliśmy z F^m na spacer. Posuliśmy wzdłuż Renu do Rheindorf i przez pola nowe do Bonn. Zajrzeliśmy jeszcze do klubu czytelni gości. - Wieczorem mieniliśmy z Dkt^m kilka zdań (t. j. pod względem formy nie treści) z moich „opuntes" Montery i tuche będzie całość przepisać gotowe do druku gdyż Dr. chce nam coś wydać do „Deutsche Medizinische Wochenschrift." -

Pon. 28. X. Wietrzna i zimna. Rano miałem służ. konferencję o rozwodach z F^m jako przewodniczącym. Beznie z niego pod tym względem ile mogę korzystając z wspólnie przepędzonego tu czasu - a na wypadek gdyby senatny konceptor z Warszawy nieprzysłał mi rzeczy muszę wiedzieć jak je sam sobie rozwiązać. Ren-

Bibl. Jag.

rytkiem VIII niestety najistotniejsze – ale tym się dać przez niedbalstwo przez niedbalstwo! Pocztowcy to przecież już przeszło 2400 mil z mojej ksiązki – a cóż taka prosta –: uniewinnić malicieństwo które niebyło consumatum, a czem ona wystąpiła i ja się zgadzam i popieram (zdeklarowany pod przysięgą to samo jakby ściśle prawdziwe) rozwiązania nieważnego zaślubu! Ale przy tym musi pałac arcybiskupi i consortes przecież zrobić co się zrobić – a zresztą przy tem można się zastanowić – wszystko to „stanowczy, nieomylny i jedynie zbawienny Kościół" tak bierze! Hm! „Welche Religion ist bekannt? – Keine von denen die Du mir nennst! – Und warum keine? – Eben aus Religion!" Zwróć to samo postawione! I jeżeli nie pójdzie tak to pójdzie owak! –

Popołud. Doktorowa nie nazwisko medycyny-doktorowa który przejęła tu dla Dra. i dałem mu recepte Kamieńskiego notabene do oprawy 9 kometów, z których będą 3 tomy. Kompletowanie oprawa t.j. zebranie roczników tych kometów etc. minęło mu długo tygodni,

Typi domyślności (i punktualności) nie grzeszy – ale za to oprócz mocno, co główne w tym wypadku.

O ½4 poszliśmy, Fija przed uniwersytet na pogrzeb Dra T , tłustosza uniwersytetu. Korporacje i ciało prof[ów] in gremio, wieńców było massa, lecz – muzyka obecna! Zimno też nas porządnie przejęło. – Około 6½ wyszliśmy do klubu na ostatnie. Wracając odebrałem w domu telegram od Konia z Wiednia, jako depeszę, na mój list wczorajszy: „Będąc w dobrej niemiłości"; t.j.: niemożność wysłać telegraficznie 100[tu] monet do Antw. roku, o co prosiłem! Fatalnie ta jego podróż do Wiednia musiała akurat wypaść! Co za kłopot! Wiele mógł uczynić jej bliższej okoliczności roku: kochać jej wtedy jeszcze do Obercassel i być z chorą jego matką – mówiąc że koszta te jej prosiłe postaram. Przed 8 nie mogła więc Aktus Wiele á i tam – przysłać na rzecz jego swentę ową dla Niej –. Biedactwo wypsentowała się na podróż i pobyt – tymczasem Wiele odbrowszy od swoją pierścień – Że nie przysłał jej nic tylko wzgardzał to dla zabicia. Jest więc biedna bez grosza. Pisałem Koniowi by niezwłocznie na mój rachunek posłał pod podanym Jej adresem ową ilość i zawiadomiłem Ją o tem że Ona to otrzymać powinna, by nie wpa-

dała na druku – a tu – mars tobie! Niepocieszają nic innego tylko przeciąć dzieci mi to strasznie nieprzyjemne! Trudno – nieprzyjemna czy nie – moje najdroższe w potrzebie – to nic nie szpeci jednych względów!

Wto. 29.X. Jemu wczoraj nieznacznem poprosiłem Dra. o 100 monet. Że otrzymałem telegram od Konia i prosi go o pożyczenie tej sumy – do czego w tej chwili dodał czy czasem nie mam stuiję niższą sumę –) więc zostawiam go w przypuszczeniu że Konio będzie w podróży jest court d'argent – i pisze o przysłanie mu 100 monet. Jak nieprzyjemnie jest nikt niepotrzebny wiedzieć o tem.

Dzień zimno – zimno siarczyste (– 2° R) ale słońce – poleciałem na telegraf i myślałem mą wyprawę! Bajer dziś zrobione – przynajmniej dobrą mogłem jej oddać usługę! Napisałem jeszcze i wysłałem wczoraj list tłumaczący zwłokę i uspokajający że wpłat o tem nikt prócz nas i wiedzieć się do przepisywania manuskryptu – przekładu z Montecy, apuntów – do druku.

Popołud. czytałem powieść z napoleońskich (I) czasów, która w ostatnim roku dziś za-

wzięłam, bodaj jednego choroby Ojca – : „Dās Dreigestirn". Wykonałam niestarannie, ale treść niezmiennie cichowa.

Po kawie wzięłam czytanie w Klubie ale po powrocie stwierdziłam – niezwykłe zdziwienie! W sieni zostały: mój niebieski kufer i 2 skrzynie przysłane przez Lüdtgera (2gi kufer nie był jutro) wbrew mym dyspozycjom tu przysłane – gdyż u niego w magazynie chciałem je spokojnie przejrzeć, przepakować i zostawić tymczasowo do dalszej drogi. Rachunek przyszedł – 27 marek! aż mi kości zadrętwiały pod tem!

Będzie więc tu w sieni chyba jutro przesiadanie – choć sień warska i ciągle przeciągi! trudno!

Wieczorem w dalszym ciągu przepisywanie.

Środa 30go X. Zaraz rano wziąłem się do wypakowania skrzyni z matką zawierającą listy Dr Fecke i Dwojs kufra. Hmm – jak pomieszczę się w tym ostatnim niektóre rzeczy! futro, 2 pary gamisury – chyba na sprzedaż dla marynarzy. I rzeczy do zbierania jednakże, zamek etc. nie nieuniknione.

Ledwie wypróżniłem go rudmut

jestem bakujący 2 kufer. Kiedy-
zmie się w czasie zajęło mi czas do
11½, potem pojechałem z T na miasto,
Szuka on albowiem mieszkania gdyż
w Gudrun chce się tu w Bon wra-
z żoną i 2 dziećmi żyć na rok cały jestem
usadowić spokojnie – mimo w Schwe-
zinie mój ścisłe się do swej adwo-
katury. Po kilku obejrzanych mie-
szkaniach wpadł nam w oko domek
b. miły na Jagdweg № 13 (Poppelsdorf),
parter: I-e piętro składa jedno mie-
szkanie ~~ab~~ z 5 pokoi kuchni etc.,
następnie na II-gie i ostatnie piętro
są jeszcze 3 pokoje. Mieszkanie na
pontowe 600 marek rocznie, (nb. opłat
do tego) i górne pokoje chętnie takie
by chciał wynająć za 200 mk. Gdyby
wziął całe mieszkanie dostałby je za
750 wszystko – co mojemu zdaniem
bardzo tanio. Przyszło mi na-
myśl – i powiedziałem mu to – że
gdyby tak wybić – wziąłbym mie-
szkanie z 3 pokoi 2 dla siebie (kosztowałoby mnie to 100 mk na rok!) ulo-
kować w nich gros moich rzeczy i miałby
pied à terre w Europie tam. Tanio to
mieć nie mogę a rzeczy ulokować muszę

przeciąż godziń; przykro bedę je miał spokojnie rozłożone, jeśli przyniesiesz ulericha jak F. – a jeżeli z nową wiosną do Europy twierdzę „Abstängigkeiten" należć nie mogę. Zresztą to tylko myśl rzucona tymczasem. Vedremo.

Popołd. Przyglądałem się znowu o indigo które takie nadzieje – gdyby raz zaszedł na porę nadać – był list z Antw! Oh co za list! Ileż Ciebie to niema! Zgiałbym kolano i ucałował Twe drogie białe biedne rączki! Niewolno mi listu pomieścić! Żadownia jest nawet jej bym go spalił by niewpadł płacę nie prowolene – i tak stać nie może chyba, len na pewne proponuję Ja. o zwłoke, jedno to stoi miejsce przykre robię „przykładnie – tego nieprowolena rzeka nie rozumie! „.... godziny nieśliśce rzeczy tak szybko a w rolnice godzina staje się dniem – dnie miesiącami! W przyszłości wynosić nie trzeba, serca nasze się rozumieją. Los jest sam jeden pewny przyszłości – tymczasem moje serce mi mówi że niebę. Dzienny rozwie rolnicami!" —

Słowa te opanowały mną całym – czułem tak pewne wszystkie te dnie! to tai w słubie na tej i onej gorącie, za –

miast - rozin politycznych o poselstwo Artura, Chinach i gnienie Anglji na Rossję - lub Konstantynopolitańskiej zawieruche - oniechcily mi one znowu i znowu nowego!

Och nie myl się sercu Ty drogie!

Czwartek 31 X. Ostatni dzień miesiąca pełnego, pełnego treści! I na nim zakończe ten tomik. Listopad zapowiada jutro z nowym. Co on przyniesie - boję się go, bo był zawsze pełnym ciężkim dla mnie miesiącem!

Zimne ale słoneczne rano. Obstalowałem prudencyjnie kroscu by dopierowdzić rzeczy z kuferków wyjęte do porządku, przynajmniej te które warto, a reszta pójdzie do Afryki zemną na czasy lepsze.

Następnie wyszedłem z domu by obstalować bojo z magazynu kuferków aby zabrał kufry i, głównie stary, wypieczętować. Głównie dni jednak by wyjść z drogi nader nieprzyjemnej wojnie domowej między naszym lekarzem a żoną! Doszło do obrzydliwej sceny i to w mojej obecności tak że moje położenie było niezmiernie drażliwem. Gdzie dziś podziały się szczęśliwe malcontenstwa - wyniosły się chyba na innego planetę! Los zwer-

tą ironią tej kri niejest do rozdrożnienia; pracuje właściwie cały dzień - nieregularnie prawie nigdy a on, zapomnie arbitralny wogóle jest dla niej poprostu gburowatym. F. takie kilkastronicowe był oburzony temi recenzjami - które mnie się dopiero po roku 2ch tak silna podobały. Przyjmuje że niektóre przykre najmniejszego względu na przejrzyście. Dajmy na to ześmy jeden i drugi zdrowi obecnie zupełnie, ten przeciw mógł być i chory - a, F. jednak, bardzo zawsze takiemu zajściu oburzony.

Brockhaus mój rozmiar jest u Bekendorfa i zamieniony. Nowe wydanie nam będzie pożądane! Holenderskie dziełko o indjo i jego plantowaniu i fabrykacji na Jawie, z Amsterdamu tu niedrogo - będę je miał pojutrze. Pierwszy raz zdany mi się przeczytać dzieło po holendersku - ciekawym czy je zupełnie rozumiem.

Do obiadu przeczytałem manuskrypt do druku. Obiad zaś słonął nam olejowem pożarciu w gardle: Ex re oprócz małżo - było jedzenie przyzwoite jakoś robione - oprócz tego temperatura w pokoju takaż jedzenia weszli poprostu ci chciało się cofnąć stopnie! Wobecne picie zelane - wszędzie tu rozprzestrzenione za istną plagą mieszkań. Pod koniec obiadu ci się F-ze źle zrobiło.

Posłałem dalej mój manuskrypt, ułatwiłem
koncert i debiutem holenderską książkę —
ale, o boleści — 75 marek kosztuje!

Wieczorem koncert w Beethovenhalle
na którym mi grali. Veale nieźle się
udał. Rozpoczęto go symfonią № 5 (Cmoll)
Beethovena; dalej śpiew: Recitativ & Arie
aus „Alfonso und Estrella" wykonany przez
niejakiego Perron, nadwornego śpiewaka z
opery drezdeńskiej. Były i chóry z Brahmsa,
z akompanjamentem harfy, solo na
skrzypce i pod koniec uwertura do
„Lenorety". Ale dziwna dla mnie rzecz
cykl ten koncert — uwertury jeń nie
słuchałem gdyż całego pochłonęła mnie
przedtem odśpiewana przez Perrona pieśń
— jakby echo własnego ja: „Widmung":

„Du meine Seele Du mein Herz,
Du meine Wonne o Du mein Sehnen,
Du meine Welt in der ich lebe,
Mein Himmel Du — darin ich schwebe,
O Du mein Grab, in das hinab
Ich ewig meinen Kummer gab!
Du bist die Ruh', Du bist der Frieden,
Du bist vom Himmel mir beschieden,
Daß Du mich liebst macht mich mir werth,
Dein Blick hat mich vor mir verklärt,

Du hebst mich liebend über mich
Mein guter Geist, mein bessres Ich!"

Silnie poruszyły mnie te tony i słowa - to nuta z własnej wyjęta duszy! - „Du meine Welt
in der ich lebe - Du hebst mich liebend über
mich, mein guter Geist - mein bessres Ich!"
Instynktownie celu w życiu znów jakiego zdjąć
pierwsza zaczęłam stronę w tej książeczce notatek - i świeci mi w duszy dziś
jasna, cudna, spokojnie mi świecąca -
gwiazda, świeci nad wszystkiem i jasno
mi znów na ziemi!

Kochany Stefanie.

Serdecznie dziękuję Tobie za list
nadesłany wczoraj z uwagi że po
powzięciu gęstrowych chwilach na
wycieczce do Antwerpii powyższe
słowa z Bonn ku swojemu
bolesnemu zaskoczeniu. Nie to o sobie
napisać mogę, zawsze bowiem nie-
dziela za szczególny wycieczce
cyklistów podczas i chwilkom
z Opatowska zdawał się Tobie
i to w chwili bardzo trudnej dla
Ciebie obydwaj odrzucił pozostałe
kwestie, całą prawą stronę twarzy
Ten sobie zdrapał a przód skóra
pod oczami samymi - kwiecie sobie wy-
dawał jak dziecko wyglądałem z tak
pokaleczoną i opuchniętą gębą -

dotego odczuwałem silny ból mięśni
ręki kości i mięśni, spowodowany
silnym wysiłkiem; był jednak już
wstępie i tylko wyjątkowe dziury
pod okiem, a zwłaszcza tylko pod wpływ
oparcia się podczas jazdy zaczęły
boleć i w tych wypadkach powodały płodki
i opowiadałem sobie o przyjemnych chwi-
lach, tymczasem miałem czarną ale
to tylko z nosa. Przyjść się tylko
dobrze że w zachodzącej Niedzielę
jadę na trzy dni do Krotoszyna
dla załatwienia kilku interesów
i zarazem odwiedzenia się z Kolegami
matami. Od Wilusia nic nowego
żadnych wiadomości, lecz za to mam
wiele dla Cioci kompletny interes, któ-
ry jednak tak czasu wykonania zacho

[illegible] [illegible] [illegible] [

Niania ową, jaśnie Ciebie fotografowaną, fotografuję Mamy w Kościanej sukni - czekam Franciszka, pakuję ów kuferek wannę i tę fotografię - jadę w środę do Wrocławia gonić Ci lekarza. Tymczasem dziękuję Ci serdecznie

Twój oddany Ci Kostek

i Tasenbaum

Sokołowskiego moje poszanowanie

Bibl. Jag.

Bibl. Jag.

S. 284 +
30 a b
86 a b
122 a-f
144 a b
152 a b
194 a b
218 a b
232 a-d
257 a-b

285

T. K. SENDZIMIR

MANAGER

GENERAL FORGE PRODUCTS CO. OF CHINA

AND

CHINA AMALAGMATED NAIL & WIRE PRODUCTS CO.

30 & 53 LINCHING ROAD,
SHANGHAI

TEL. EAST 771
391
214

[illegible] Cieba pisem —
[illegible] fotografii Mokuy w Rós-
[illegible] — expowiac Francis-
[illegible]ujące ów kupcy wenusz
[illegible]ajęcy — jakoż w Wrocławiu
[illegible] gorącej Ci Lakonz.
[illegible] strzekam Ciz Kordesow
Twój oddane Ciz Kochacy
brat
[illegible]

286

孫其美

中國聯合拉絲製釘廠經理
孫其美機器廠經理

電話東三七九五及三一九四一號
臨青路三十號

Tibl. Jay:

s. 284 +
30 a b
86 a b
122 a-f
144 a b
152 a b
194 a b
218 a b
232 a-d
257 a-b